

Gazeta Polska

codziennie

Polska to wschodząca potęga

George Friedman wieszczący wielki sukces Polski w najbliższych latach. Są trzy czynniki przemawiające na jej rzecz: geopolityczna pozycja między dwoma słabnącymi potęgami, konkurencyjność naszej gospodarki i strategiczny sojusz z USA. Wywiad w tygodniku „Gazeta Polska”. **s.3**

Wtorek
02/10/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#229 (2143)
NAKLAD 57 649
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PRAWO DO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
małe firmy, wielkie zmiany

Poznaj Konstytucję Biznesu
premiera Morawieckiego

3 października (godzina 11), Zamość
ARTIS Hotel&SPA
Sitaniec 1

REKLAMA

Niepokorni
Niezlomni
Wykłęci. Festiwal
żyjący historią

fol. Anna Krajewska/Gazeta Polska

s.17

SPORT \ Białe-Czerwoni po raz trzeci mistrzami świata w piłce siatkowej



fol. Massimo Pinca/Reuters

s.18, 20

POLSKA

s.3

Związkowcy bawią się w politykę

Solidarność w kopalni Turów chce odwołania prezesów PGE Henryka Baranowskiego oraz PGE GiEK Sławomira Zawady. Do wywierania nacisku wykorzystują zbliżające się wybory samorządowe i promują antypisowca Andrzeja Grzmielewicza, obecnego burmistrza Bogatyni.

GOSPODARKA

s.12

Poznajcie polskiego tygrysa

„Polska gospodarka przeżywa boom, co pozwala nam zadbać o tych, którym powiodło się najmniej” – pisze w artykule na portalu amerykańskiego dziennika „Wall Street Journal” premier Mateusz Morawiecki. Tekst nosi tytuł „Meet the Polish tiger”.

POLSKA

s.4

Rosządy w MON i PGZ

Sebastian Chwałek złożył rezygnację z funkcji sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Jednocześnie objął wczoraj stanowisko wiceprezesa w Polskiej Grupie Zbrojeniowej. Według nieoficjalnych informacji nowym wiceszefem MON zostanie poseł Michał Jach.

ŚWIAT

s.7

Rosja dąży do podbicia Arktyki

Wielka Brytania zwiększa swoje zaangażowanie wojskowe w rejonie Arktyki. Od przyszłego roku będzie tam stacjonowało 800 brytyjskich wojskowych. Wyśle też 3 tys. żołnierzy na manewry „Trident Juncture-18”, największe ćwiczenia NATO od zakończenia zimnej wojny. Decyzja Londynu jest podyktowana agresywną polityką Kremla na północy Europy.



fol. Sergei Karapulin/Reuters



GEPFERT \ Pytania o to, jak silna jest kanclerz Angela Merkel, które pojawiały się często podczas ostatniego kryzysu dotyczącego powołania rządu, znowu wróciły i na powrót stały się głównym tematem w Niemczech.

s.2



KARNKOWSKI \ Jeśli wybory samorządowe skończą się brakiem jednoznacznego rozstrzygnięcia, będzie to zasłużoną karą dla nadętej opozycji. Dla PiS zaś, mam nadzieję, ożywiającym sygnałem przed wyborami parlamentarnymi.

s.14



9 772083 711029

4 0>

@02_10 kod 20837119 02_40 issn



św. Augustyn
(354–430) filozof i teolog chrześcijański, święty Kościoła katolickiego, ojciec i doktor Kościoła

\\ Dobra tymczasowe satysfakcjonują jedynie tych,
którzy nigdy nie zaznali nawet pragnienia dóbr wiecznych. \\



Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Wtorek 02.10 Opady, miejscami przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:37 ZACHÓD słońca 18:12
Imieniny obchodzą: Aleksandra, Aniela, Antoni, Berengar, Berengaria, Dioniza, Dionizja, Eleuteria, Eleuteriusz, Kolumban, Leodegar, Nasiebor, Stanimir, Teofil

Gdańsk 13°C 11°C	Lublin 13°C 8°C
Katowice 15°C 10°C	Kraków 16°C 10°C
Łódź 14°C 10°C	Poznań 15°C 11°C
Warszawa 15°C 10°C	Wrocław 15°C 12°C

Środa 03.10 Opady, miejscami przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:39 ZACHÓD słońca 18:10
Imieniny obchodzą: Augustyna, Czesłobrona, Dionizjusz, Dionizy, Ermegarda, Eustachia, Ewald, Ewald, Faust, Gerarda, Hezychiusz, Kandyd, Kandyda, Maria, Romana, Siroslaw, Sulibor, Teresa

Gdańsk 11°C 9°C	Lublin 10°C 8°C
Katowice 12°C 9°C	Kraków 12°C 9°C
Łódź 10°C 8°C	Poznań 10°C 10°C
Warszawa 10°C 8°C	Wrocław 11°C 11°C

PIOTR NISZTOR

Podśluchy po aferze taśmowej

Okazuje się, że policjanci zaangażowani w poszukiwania „inspiratora taśm” z rozmowami urzędników rządu PO-PSL z restauracji Sowa i Przyjaciele prowadzili działania inwigilacyjne. „Rzeczpospolita” ujawniła, że masowo zakładali podsłuchy politykom, prokuratorom, dziennikarzom, prawnikom, ludziom show-biznesu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratura w Szczecinie. Trudno jednak uwierzyć, by nie wiedzieli, kim jest przynajmniej część z „ofiar” inwigilacyjnej maszyny. Jedną z nich – jak napisała „Rzeczpospolita” – był Sławomir Neumann, prominentny polityk PO. W śledztwie dotyczącym tej sprawy otrzymał status pokrzywdzonego. Ciekawe, jaką miał minę, gdy dowiedział się, że to za rządów jego partii był nieleganie podsłuchiwany. Czy faktycznie będzie chciał ukarania tych, na których zlecenie prowadzono te działania

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Ani słowa o „Klerze”

Kondycja polskiego Kościoła katolickiego – instytucjonalnego – wymaga poważnej analizy. Jak wiadomo, skandale homoseksualne, do których doszło w ostatnich latach w kilku seminariach, przypadki pedofilii czy wreszcie nierozliczone do dzisiaj sprawy lustracyjne – to wszystko czeka na uczciwe wyjaśnienie. Nie pomyślę się, pisząc, że miliony wiernych w Polsce chciałyby, aby Kościół otwarcie i do końca oczyścił się z tych nieprawości, które sieją zgorszenie i kalają jego imię. W przeciwnym razie zajmować się będą nim media i ludzie, którzy do kościoła chodzą rzadko lub w ogóle. Albo co gorsza, tacy, którzy lubują się w pluciu na Kościół i wypisywaniu głupot na jego temat. Oni wcale nie chcą jego naprawy; wręcz przeciwnie, uznają go za swojego przeciwnika. Nie widzą tego, że bez Kościoła i bez wiary zwykłych ludzi Polska miałaby raczej marne szanse przetrwania od X w. Ich głos zatem, poza potraktowaniem go jako ciekawostki medialnej lub kinowej, nie ma i nie powinien mieć żadnego znaczenia. Przynajmniej dla katolików.



Marcin Wolski

W blasku złota

Cały naród ostatnio
jednoczył się rzadko,
stąd radość polskim złotem,
zdobytym nad siatką.
Bo jak tu się nie cieszyć z tej
reprezentacji,
w której sami Polacy,
o jasnej karnacji.
Młodzi i prorodzinni,
tak szybcy jak myśli.
No i o ile tańsi niżli futboliści!



Joanna
Gepfert

Co robi
kanclerz Merkel

Nie mogło być inaczej, utrata zaufanego szefa klubu CDU/CSU przez kanclerz Angela Merkel rozpoczęła kolejną falę spekulacji na temat jej odejścia z urzędu jeszcze przed końcem kadencji. Porażka jest dotkliwa i zadana przez własne zaplecze. Pytania o to, jak silna jest Merkel, które pojawiały się często podczas ostatniego kryzysu dotyczącego powołania rządu, znowu wróciły i na powrót stały się głównym tematem w Niemczech. Politycy i większość mediów otwarcie spekulują, kiedy kanclerz ustąpi i kto będzie jej następcą. „Die Welt”, „Die Zeit”, „Bild” „Frankfurter Allgemeine Zeitung” to tylko kilka tytułów, które są zdania, że rządząca ledwie rok koalicja się rozpadnie i definitywnie zakończy karierę Merkel. Niektórzy dziennikarze mówią wprost, że Niemcy potrzebują nowego przywódcy. To wszystko sprawia, że i my powinniśmy się uważnie przyglądać obecnym ruchom pani kanclerz. Czy skupi się na problemach wewnętrznych, czy będzie uciekała od nich przez dalsze akcentowanie mocarstwowych dążeń, które się Niemcom podobają? To drugie może oznaczać większe ocieplenie relacji z Rosją i mocniejsze wykorzystywanie UE do celów niemieckich.



Ryszard
Kapuściński

Francja
tolerancja

Coraz częściej przychodzi mi poruszać problemy, z jakimi od jakiegoś czasu boryka się Francja. A to dlatego, że w tym kraju jak w soczewce skupiają się problemy dzisiejszej Europy. Parę dni temu strażacy, ratownicy i personel karetzek pogotowia w Tulonie i La Seyne-sur-Mer w departamencie Var otrzymali kamizelki kuloodporne, ochraniacze i paralizatory. Rozporządzenie prefektury jest odpowiedzią na rosnącą falę aktów przemocy wobec strażaków, ratowników, a nawet lekarzy udzielających pomocy po atakach terrorystycznych, porachunkach gangsterskich, atakach nożowników. Tylko w 2017 r. ponad 2600 strażaków i ponad 3000 ratowników oraz członków załóg karetzek pogotowia zostało napadniętych we Francji podczas wykonywania swoich obowiązków. Jak bardzo Francuzi przyzwyczaili się do zagrożenia terrorystycznego, może świadczyć „incydent” po mszy św. w kościele NMP w Paryżu, w której uczestniczyli klubowicze „GP”. Opuszczając świątynię, stali się oni świadkami akcji antyterrorystycznej. Policja odpalała ładunki wybuchowe. Znamienne, że na mieszkańcach Paryża nie zrobiło to żadnego wrażenia, a w mediach nie ukazała się na ten temat żadna informacja.



ADMIRAŁ JÓZEF UNRUG JUŻ W POLSCE

HOŁD DLA PATRIOTÓW \ Admirale Unrug, jesteście Tobie wdzięczni za Twoją postawę, za Twoje umiłowanie ojczyzny – powiedział szef MON Mariusz Błaszczak podczas uroczystości przy pomniku Obrońców Helu, upamiętniających adm. Józefa Unruga oraz jego żonę Zofię.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 2 PAŹDZIERNIKA 2018

3

SPÓŁKI \ Turowska Solidarność przeciw PiS

Związkowcy bawią się w politykę

Członkowie Solidarności w Kopalni Węgla Brunatnego „Turów” chcą odwołania prezesów PGE Polskiej Grupy Energetycznej Henryka Baranowskiego i PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna Sławomira Zawady. Do wywierania nacisku wykorzystują zbliżające się wybory samorządowe. Liderzy związku promują też Andrzeja Grzmielewicza, obecnego burmistrza Bogatyni, przeciwko kandydatce PiS.

Jacek Liziniewicz

Związkowcy z Solidarności zapowiadają dwie pikety. Pierwsza z nich odbędzie się 5 października przed siedzibą spółki PGE. Druga zaplanowana jest na 19 października przed gmachem Ministerstwa Energii. Solidarność zaprezentuje niezadowolone z władz spółki na dwa dni przed wyborami samorządowymi.

O co chodzi? Głównie o personalia. Związkowcy mówią o „braku dialogu” i „anty-związkowej postawie”. Tymczasem NSZZ „Solidarność” jest jedynym z 59 związków zawodowych, który protestuje. Inni związkowcy wręcz bronią prezesów i podważają argumentację Solidarności. Władz spółek bronią też liczby. W ciągu dwóch lat doszło do 600 spotkań prezesów z działaczami związkowymi, podpisano 250 porozumień społecz-



Zdaniem obserwatorów działacze turowskiej Solidarności uprawiają lokalną politykę | fot. Wikipedia/d

nych, w tym 40 z samą Solidarnością.

Międzyzwiązkowy Zespół Konsultacyjny PGE GiEK Oddział Kopalnia i Elektrownia Turów jasno wyjaśnia, skąd ta chęć protestowania. W specjalnym piśmie informował prezydenta Andrzeja

Dudę, pisząc o „szantażowaniu” władz PGE i kierowaniu się „prywatnymi interesami”. Zdaniem MZK budowany jest „fałszywy obraz sytuacji, jakoby przeciwko działalności prezesa spółki występowała znaczna część załogi”. MZK twierdzi, że

„to wyłącznie intryga uknuta przez dwie osoby – lidera Solidarności z KWB Turów oraz burmistrza Bogatyni Andrzeja Grzmielewicza”.

Zdaniem obserwatorów działacze Solidarności rozgrywają lokalną politykę. „Stawiane zarzuty wynikają

z układu politycznego zawartego między liderami Solidarności w Turowie a Andrzejem Grzmielewiczem, obecnym burmistrzem Bogatyni. Według naszej wiedzy w zamian za usunięcie prezesa Zawady z PGE GiEK wspomniani liderzy zyskują dla ludzi ze swojego otoczenia m.in. miejsca pracy w spółkach i radach nadzorczych, których właścicielem jest gmina i miasto Bogatynia. Wobec takich okoliczności nie dziwi agresywne działanie liderów Solidarności, którzy są w stanie w swój prywatny spór wciągać pracowników naszych zakładów, doprowadzić do destabilizacji nastrojów załogi i zagrażać wprost bezpieczeństwu energetycznemu kraju” – piszą przedstawiciele MZK.

Andrzej Grzmielewicz to były polityk PiS, który został ostatnio zawieszony w prawach członka partii. Postać od lat wzbudzała wiele kontrowersji. Oficjalnych powodów jego zawieszenia nie podano.

Jak PO-PSL wyprzedawało Polskę

ROZLICZENIA \ W ramach samorządowej kampanii wyborczej w najbliższych dniach będziemy pokazywać, jak Platforma Obywatelska i PSL za swoich rządów „związały” Polskę, zamykały kluczowe instytucje i wyprzedawały polskie firmy – zapowiedział wczoraj Tomasz Poręba, szef sztabu wyborczego PiS.

W poniedziałek ruszamy z akcją przypominającą, jak rząd PO-PSL „związał” i wyprzedawał Polskę. W najbliższych dniach będziemy prezentowali przykłady tych działań – mówił wczoraj na konferencji Tomasz Poręba. – Zaczynamy od setek posterunków policji, które zostały zlikwidowane za rządów PO-PSL – dodał.

Polityk PiS ogłosił też, że w najbliższych dniach jego ugrupowanie będzie organizowało konferencje prasowe, podczas których przypomni społeczeństwu o przedsiębiorstwach sprywatyzowanych przez poprzednią władzę. – Chcemy przypominać o tym, jak wyglądały rządy PO-PSL, polegające na „związaniu” Polski, zamykaniu najważniejszych, kluczowych instytucji i wyprzedawaniu firm – podkreślił Poręba.

Poręba zwrócił uwagę, że od kilku dni lider PO Grze-

gorz Schetyna „obiecuje Polakom po raz kolejny dziesiątki nowych rzeczy”. Wskazał na obietnice dotyczące m.in. edukacji, służby zdrowia czy też szeroko rozumianego rozwoju gospodarczego. – My, drodzy państwo, uważamy, że to jest zwodzenie Polaków. Osiem lat rządów PO-PSL to był naprawdę wystarczający czas, aby te wszystkie obietnice, te wszystkie zobowiązania, o których dziś mówi PO, po prostu zrealizować – mówił polityk.

Odnosił się także do działalności polityków PSL, wskazując, że wielokrotnie zapewniali, iż to nie oni są odpowiedzialni za prywatyzację polskich firm. – Warto się przyjrzeć PSL w wymiarze wiarygodności i dotrzymywania słowa – zachęcał Poręba.

Według przekazanych przez niego informacji PSL

sprywatyzowało co najmniej kilkaset spółek skarbu państwa. W trakcie konferencji zaprezentowano planszą z nazwami kilkudziesięciu firm. Znalazły się na niej m.in.: Kaliskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Winiary”, Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Pudliszki”, Browary Warka i Browary Tyskie Górny Śląsk.

– To wszystko sprowadza się do jednego wspólnego mianownika, jeśli chodzi o PSL i PO, jeśli chodzi o składane obietnice. To wszystko są słowa, to są puste obietnice, to są niewiarygodne obietnice, dlatego że za rządów PO i PSL w Polsce były albo likwidowane posterunki, albo sprzedawane zakłady – zaznaczył Poręba.

.....
(jp. PAP)

Polska to wschodząca potęga

TYGODNIK \ Są trzy czynniki przemawiające na rzecz Polski: geopolityczna pozycja między dwoma słabnącymi potęgami, Niemcami i Rosją; konkurencyjność waszej gospodarki; strategiczny sojusz z USA – mówi prof. George Friedman w wywiadzie dla tygodnika „Gazeta Polska”.

Maciej Kożuszek w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (od jutra w kioskach w całej Polsce) pyta profesora o jego prognozę dotyczącą Polski na arenie międzynarodowej.

„Spójrzmy, gdzie Polska była 10 lat temu, a w jakim miejscu znajduje się dzisiaj. Polska może nie jest głównym graczem na arenie europejskiej, ale jej rola znacznie wzrosła. [...] Polska znajduje się między dwoma potęgami: Rosją i Niemcami. Dzisiaj widzimy, że Niemcy mają problem, żeby zachować rolę lidera Europy. A Polska jest jednym z najbardziej obiecujących ekonomicznie regionów świata. Macie wyedukowaną i zdolną populację, która swoją pracę wykonuje wciąż za konkurencyjną cenę. Gdybym dzisiaj spojrzał na Europę, zastanawiając się, gdzie zainwestować swoje pieniądze, to wy-

bór byłby oczywisty – skierowałbym je do Polski” – zapewnia prof. George Friedman.

„Są trzy czynniki przemawiające na rzecz Polski. Pierwszy to geopolityczna pozycja między dwoma słabnącymi potęgami. Drugi to konkurencyjność waszej gospodarki. Trzeci czynnik to strategiczny sojusz z USA. Wystarczy spojrzeć na Koreę Południową albo Izrael. Oba te państwa były kluczowymi sojusznikami USA i oba od lat 50. przeszły dynamiczny rozwój, od bycia bardzo biednymi państwami do liczących się na świecie potęg przemysłowych i ideologicznych” – wskazuje prof. Friedman.

.....
(sm)

Nie przegap

Cały wywiad już jutro w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13 GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PROGRAM TV

17 KULTURA

18-20 SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOLEJNA POTYCZKA Z MAFIĄ REPRYWATYZACYJNĄ

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Komisja weryfikacyjna uchyliła w poniedziałek decyzję zwrotową ws. nieruchomości przy ul. Skorupki 6 i przy ul. Otwockiej 10 w Warszawie. W obu przypadkach nie odbyło się posiedzenie jawne, na którym przesłuchiwanymi byłoby świadkowie i strony.



W resorcie obrony Sebastian Chwalek od 22 stycznia 2018 r. odpowiadał za modernizację armii, sprawował też nadzór nad spółkami sektora zbrojeniowego
| fot. Grzegorz Michałowski/PAP

ARMIA \ Zmiany kadrowe w kierownictwie resortu obrony narodowej i w Polskiej Grupie Zbrojeniowej

Transfer z rządu do PGZ

Sebastian Chwalek złożył w niedzielę rezygnację z funkcji sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej – poinformował w poniedziałek resort w serwisach społecznościowych. Jednocześnie Chwalek wczoraj objął stanowisko wiceprezesa w Polskiej Grupie Zbrojeniowej. Według nieoficjalnych informacji, do których dotarła „Codzienna”, nowym wiceszefem MON zostanie obecny przewodniczący sejmowej komisji obrony Michał Jach.

Jan Przemyński

Sebastian Chwalek wczoraj złożył rezygnację z funkcji sekretarza stanu w MON. Od dziś objął stanowisko wiceprezesa PGZ – napisał wczoraj resort obrony na Twitterze. O powołaniu Chwaleka na nowe stanowisko poinformowała również sama spółka. „Rada nadzorcza w wyniku ogłoszonego 20 września 2018 r. postępowania kwalifikacyjnego na stanowisko wiceprezesa zarządu spółki wybrała najlepszego kandydata i zgodnie ze statutem spółki skierowała do ministra obrony narodowej wniosek o wyrażenie opinii odnośnie do kandydata” – czytamy w komunikacie PGZ.

W resorcie obrony Sebastian Chwalek od 22 stycznia 2018 r.

odpowiadał za modernizację armii, sprawował też nadzór nad spółkami sektora zbrojeniowego. Według nieoficjalnych informacji „Codzienniej” Chwaleka w MON najprawdopodobniej zastąpi obecny przewodniczący sejmowej komisji obrony narodowej, poseł PiS Michał Jach.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy samego zainteresowanego. – Sebastian Chwalek przez ostatnie dziewięć miesięcy jako sekretarz stanu odpowiadał za zakupy zbrojeniowe, podlegała mu też PGZ. Doskonale zna mechanizmy, które tam funkcjonują. Uważam, że to bardzo dobra kandydatura, która może przynieść dużo dobrego temu koncernowi – powiedział nam poseł Jach. – Co do doniesień o objęciu przeze

mnie funkcji sekretarza stanu w MON – proszę wybaczyć, ale nie chcę tego komentować – powiedział nam przewodniczący komisji obrony.

Marek Jakubiak, poseł Kukiz'15, również zasiadający w komisji, uważa, że Michał Jach byłby bardzo dobrym kandydatem na wiceszefa resortu obrony. – To człowiek całkowicie oddany armii, ma ogromną wiedzę. Jeśli te plotki okazałyby się prawdą, to będę panu posłowi Jachowi kibicował – powiedział „Codzienniej”.

Nasza redakcja chciała poprosić o komentarz przedstawicieli PO. Nasze telefony do ministra obrony narodowej w gabinecie cieni Czesława Mroczka oraz jego zastępcy Cezarego Tomczyka pozostały jednak bez odpowiedzi.

Konstytucja dla Nauki wchodzi w życie

NOWY ROK AKADEMICKI \ Reforma polskiej nauki zawarta w Konstytucji dla Nauki to ważny krok w kierunku budowy silnych polskich uczelni, zapowiedziany na inaugurację roku akademickiego przez premiera Mateusza Morawieckiego. Wicepremier Jarosław Gowin obiecał wzrost funduszu wynagrodzeń nauczycieli akademickich o 7 proc.

Premier Morawiecki podczas wczorajszej inauguracji roku akademickiego w Collegium Maius Uniwersytetu Medycznego w Lublinie podkreślił, że w ciągu ostatnich blisko 25 lat w polskiej medycynie dochodziło do „zawierania”, a według szacunków z Polski wyemigrowało ok. 30 tys. lekarzy. Dla polskiego budżetu są to ogromne koszty. Szacunki pokazują – jak informował premier – że wykształcenie lekarza w zależności od kierunku kosztuje od 0,5–1 mln zł. – Orientacyjnie koszt wykształcenia lekarzy, tych, którzy wyjechali, wyniósł nasz kraj 20–30 mld zł – zaznaczył Morawiecki. Rośnie także liczba studentów medycznych z 3 tys. jeszcze cze-

ry lata temu do 4,7 tys. obecnie.

Z początkiem obecnego roku akademickiego weszła w życie Konstytucja dla Nauki. To reforma uczelni zawarta w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Premier Mateusz Morawiecki podczas niedzielnej inauguracji w Teatrze Polskim w Warszawie powiedział, że Konstytucja dla Nauki może stać się „milowym krokiem w kierunku budowy silnej polskiej nauki, polskich uczelni”.

Morawiecki zwrócił uwagę, że wydatki budżetu państwa na naukę rosną. – W ciągu najbliższych dwóch lat wszystkie polskie uczelnie otrzymają zastrzyk finansowy, jakiego w III Rzeczypospolitej do tej pory nie było – ocenił szef rządu.

O wydatkach na szkolnictwo wyższe mówił także Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego. Poinformował, że w przyszłym roku wzrosną one o 1,35 mld zł. – Dodatkowo rząd prześle uczelniom publicznym obligacje skarbu państwa na łączną kwotę 3 mld zł. Te 4,35 mld zł to jest rzeczywiście największy wzrost nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe od 1989 r. – podkreślił Gowin. Dodał także, że od 1 stycznia 2019 r. rozpocznie się trzyletni proces podnoszenia wynagrodzeń dla pracowników polskich uczelni. – W przyszłym roku fundusz na wynagrodzenia na uczelniach wzrośnie o 7 proc. – oświadczył.

Paweł Tunia

Gdy sędzia próbuje znaleźć problem

NADZWYCZAJNA KASTA \ Sąd Najwyższy skierował pytania prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości UE. Wykorzystał do tego sprawę z zażalenia oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Jaśle. Gdy ZUS pismo wycofał, wydawało się, że koniec tematu. Tymczasem...

W sierpniu Sąd Najwyższy skierował pięć pytań prejudycjalnych do Trybunału Sprawiedliwości UE. Domagał się opinii z Luksemburga w kwestii niezależności sądów i niezawisłości sędziów w Polsce. Wykorzystano do tego sprawę, która trafiła do SN po zażaleniu oddziału ZUS w Jaśle, który nie zgadzał się z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie.

TSUE nie zdążył się jeszcze zająć problemem, a ZUS wycofał zażalenie z SN. Informację o tym podał w sobotę rzecznik ZUS Wojciech Andrusiewicz. Tego samego dnia Krzysztof Michałowski z zespołu prasowego SN kategorycznie stwierdził, że cofnięcie zażalenia przez ZUS powoduje obligatoryjne umorzenie postępowania. Nazajutrz w podobnym tonie wypowiedział się sędzia Michał Laskowski, rzecznik SN.

Wydawało się, że sytuacja jest klarowna. Tymczasem w poniedziałkowy poranek reporter TVN24 rozmawiał z sędzią Dariuszem Zawistowskim, p.o. I prezesem SN, który pytany o wycofanie zażalenia przez ZUS od razu zastrzegł, że „jest to problem złożony”. – To jest czynność procesowa, to cofnięcie tego odwołania i o skuteczności tej czynności zdecyduje Sąd Najwyższy – obwieścił sędzia Zawistowski. – Sytuacja jest bardziej skomplikowana niż przy takim zwykłym cofnięciu środka odwoławczego – przekonywał.

ZUS nie chce postępowania przed SN, ale SN może i tak je prowadzić wbrew woli zainteresowanego. Czy prosty człowiek jest w stanie coś z tego zrozumieć?

Grzegorz Broński

Pokłady możliwości



Dzięki wiedzy i doświadczeniu naszych pracowników wydobywamy i przetwarzamy cenne zasoby ziemi, umożliwiając rozwój nowoczesnego świata.

KGHM Polska Miedź S.A. | ul. M. Skłodowskiej – Curie 48 | 59-301 Lubin | www.kghm.com



fot. Wolfgang Rattay/Reuters

ARESztOWANIA W NIEMCZECH

SAKSONIA \ Policja aresztowała wczoraj sześciu mężczyzn podejrzanych o stworzenie skrajnie prawicowej organizacji terrorystycznej w Chemnitz. W mieście latem tego roku wybuchły antyimigranckie protesty. Cała szóstka to obywatele Niemiec w wieku od 20 do 30 lat.

STANY ZJEDNOCZONE \ Władze dementują doniesienia mediów

Trump nie ingeruje w sprawę Kavanaugh

Biały Dom zdementował informację, jakoby prezydent Donald Trump lub jego współpracownicy wpływali na śledztwo FBI ws. nominowanego do Sądu Najwyższego sędziego Brett Kavanaugh, oskarżonego przez trzy kobiety o molestowanie seksualne, którego miał się dopuścić ponad 30 lat temu.

Wiktor Młynarz

P o trudnym przesłuchaniu senacka komisja sędziowska zatwierdziła w czwartek kandydaturę sędziego Kavanaugha głosami republikanów, jednak jeden z nich, senator Jeff Flake, zażądał śledztwa FBI przed ostatecznym głosowaniem w Senacie. Biały Dom przychylił się do jego prośby, dając agentom FBI siedem dni na podjęcie czynności śledczych.

W weekend telewizja NBC, powołując się na anonimowe źródła, ujawniła jednak, że biuro doradców w Białym Domu nałożyło istotne ograniczenia na agentów prowadzących śledztwo. Według telewizji agenci otrzymali gotową listę świadków, których mogą przesłuchać. Rzekomo zakazano im też przesłuchiwać Julie Swetnick. Oskarża ona Kavanaugha, że w czasach szkoły średniej brał udział w imprezach, na których dochodziło do zbiorowych gwałtów.

Donald Trump szybko zareagował na rewelacje telewizji. „NBC niepoprawnie (jak zwykle) donosi, że ograniczam śledztwo FBI ws. Kavanaugha” – napisał



W ubiegłym tygodniu Kavanaugh przez ponad osiem godzin odpowiadał na pytania członków komisji | fot. POOL New/Reuters

na Twitterze. „Tak naprawdę chce, żeby przesłuchali, kogo uznają za stosowne” – dodał. Z kolei podczas spotkania z dziennikarzami powiedział, że pozostawia decyzje dotyczące śledztwa Senatowi. – Pozwolę zająć się tym

senatorom. Niech podejmują własne decyzje – stwierdził prezydent USA.

Tymczasem przewodniczący senackiej komisji Chuck Grassley ujawnił, że komisja skontaktowała się zarówno z Julie Swetnick, jak i z De-

borah Ramirez, kolejną kobietą, która oskarża Kavanaugha o molestowanie, jednak ich prawnicy nie chcieli współpracować i nie przedstawili żadnych dowodów. Senator Lindsey Graham zauważył, że oskarżenia Swetnick by-

ły tak nieprawdopodobne, że „ani jeden demokrat nie odważył się o nich wspomnieć” podczas przesłuchania sędziego przez komisję.

Mało kto spodziewa się, że śledztwo FBI przyniesie jakiegokolwiek niespodzianki. Kavanaugh jako sędzia federalny z długoletnim stażem był bowiem sprawdzany przez agentów już sześciokrotnie i nigdy nie wysunięto wobec niego żadnych zastrzeżeń.

Okazuje się jednak, że agencja może niebawem rozpocząć kolejne śledztwo związane z jego nominacją. Biuro senatora Chucka Grassleya ujawniło, że napisał on list do prokuratora generalnego i do szefa FBI, prosząc o wszczęcie śledztwa ws. Jeffa Catalana. Mieszkaniec Rhode Island skontaktował się bowiem z senatorem Sheldonem Whitehouse'em, demokratą, i przekazał mu, że jako nastolatek miał konfrontację z mężczyzną o imieniu Brett, który miał zaatakować seksualnie jego przyjaciółkę. Senator Whitehouse przekazał tę informację komisji. Kiedy media odkryły jego tożsamość, Catalan natychmiast wycofał swoje oskarżenia.

Komisja zdążyła jednak spytać o tę sprawę Kavanaugha, który zaprzeczył, że coś takiego się zdarzyło. Teraz chce, aby zbadano, czy Catalan nie złamał prawa, próbując opóźnić działanie komisji fałszywymi informacjami. – Takie działanie jest nie tylko niesprawiedliwe. Jest potencjalnie nielegalne – powiedział Grassley. Senator Orrin Hatch, inny członek komisji, stwierdził, że „ci, którzy chcą opóźniać działania wymiaru sprawiedliwości ewidentnymi pomówieniami, powinni zostać ukarani”.

Fiasko referendum w Macedonii

SKOPJE \ Referendum w sprawie zmiany nazwy Macedonii jest niewiążące. Mimo że zdecydowana większość głosujących opowiedziała się w niedzielę za nazwaniem kraju Republiką Macedonii Północnej, to jednak frekwencja nie przekroczyła wymaganych 50 proc.

Z danych przedstawionych przez macedońską Państwową Komisję Wyborczą wynika, że frekwencja wyniosła jedynie 36,11 proc. Za zmianą nazwy opowiedziało się ponad 91 proc. głosujących, przeciwko było niecałe 6 proc. Macedońscy wyborcy musieli odpowiedzieć na jedno pytanie: „Czy jesteś za członkostwem w UE i NATO, akceptując umowę między Republiką Macedonii oraz Republiką Grecką?”.

Plebiscyt miał na celu zdobycie akceptacji społeczeństwa dla porozumie-

nia o zmianie nazwy kraju, które zostało zawarte 12 czerwca przez premierów obu państw – Zorana Zaewa i Aleksisa Tsiprasa. Postkomunistyczne, socjaldemokratyczne władze w Skopje zgodziły się na zmianę konstytucyjnej nazwy państwa na Republika Macedonii Północnej, za co Ateny zobowiązały się nie blokować więcej przystąpienia tej byłej jugosłowiańskiej republiki do UE i NATO. Przeciwnicy umowy, przede wszystkim główna partia opozycyjna VMRO-

-DPMNE, a także prezydent Macedonii Gorge Iwanow namawiali do zbojkotowania referendum. Przekonywali, że umowa jest sprzeczna z interesem narodowym Macedończyków.

Mimo niskiej frekwencji premier Zoran Zaew podkreślał wczoraj, że wyniki głosowania świadczą o tym, że „większość obywateli, którzy głosowali, wybrała dla Macedonii drogę europejską”. Zapowiedział, że teraz jego ugrupowanie będzie szukało większości dwóch trzecich

w parlamencie, potrzebnej do zmiany konstytucji. Poinformował też, że jeśli to się nie uda, to rozpisze przedterminowe wybory. Takie rozwiązanie wydaje się optymalne dla opozycji, która po referendum ogłosiła swoje zwycięstwo. Lider VMRO-DPMNE Hristijan Mickoski ocenił, że poprzez nieuczestniczenie w referendum większość Macedończyków pokazała, iż sprzeciwia się planom socjaldemokratycznego rządu.

Mimo fiaska referendum premier Grecji Aleksis Tsipras

pochwalił „determinację i odwagę” Zorana Zaewa w działaniach na rzecz umowy. Innego zdania jest jednak lider współtworzącej koalicję rządową w Grecji partii Niezależni Grecy, Panos Kamenos, który z zadowoleniem przyjął porażkę plebiscytu. Jeszcze przed głosowaniem zapowiedział, że jego ugrupowanie nie zgadza się, by w nazwie północnego sąsiada w jakiegokolwiek formie pojawiło się słowo „Macedonia”.

.....
(ak)



BLOKADY W ROCZNICĘ REFERENDUM

HISZPANIA \ By przypomnieć o wczorajszej rocznicy referendum ws. niepodległości Katalonii (Madryt uznał je za nielegalne), separatysty zablokowali w Katalonii ulice i trasy pociągów.



THERESA MAY BRONI PLANU

BREXIT \ Na konferencji otwierającej posiedzenie Partii Konserwatywnej brytyjska premier Theresa May stwierdziła, że plan wyjścia Wielkiej Brytanii z UE służy interesom narodowym kraju.

Aleksander Kłos

Jak poinformował w weekend brytyjski minister obrony Gavin Williamson, Londyn przygotowuje strategię obrony Arktyki, w ramach której ma m.in. zostać założona baza wojskowa na północy Norwegii. Wielka Brytania miałaby przez następne 10 lat, co roku w okresie zimy, kierować do tego kraju 800 komandosów, którzy stacjonowałiby wraz z norwesкими, amerykańskimi i holenderskimi żołnierzami. Dowodem zwiększonego zainteresowania tym regionem Europy ma być też wysłanie ponad 3 tys. brytyjskich żołnierzy na manewry „Trident Juncture-18” – największe ćwiczenia NATO od zakończenia zimnej wojny. Szacuje się, że październiku na norweskich poligonach stawi się ponad 40 tys. żołnierzy Sojuszu.

Williamson podkreśla, że Zjednoczone Królestwo odpowiada w ten sposób na agresywną politykę Kremla zarówno wobec jego kraju, jak i całego regionu Morza Bałtyckiego. Rosja coraz częściej przeprowadza bowiem loty szpiegowskie, wielokrotnie przekraczając

BEZPIECZEŃSTWO \ Londyn reaguje na neoimperialne zapędy Kremla

Rosja dąży do podbicia Arktyki

Wielka Brytania zwiększa swoje zaangażowanie wojskowe w rejonie Arktyki. Od przyszłego roku będzie tam stacjonowało 800 brytyjskich żołnierzy. Decyzja Londynu podyktowana jest agresywną polityką Kremla na północy Europy.



Premier Dmitrij Miedwiediew i prezydent Władimir Putin wielokrotnie wizytowali Arktykę. Dla Kremla to strategiczny region
| fot. Sergei Karpukhin/Reuters

granice powietrzne innych krajów. Zdaniem ekspertów celem takich posunięć Rosji jest przede wszystkim ukazanie militarnej dominacji w rejonie.

Szef brytyjskiego MON wspominał też o zagrożeniach wpływających z ponownego otwierania przez Rosję baz wojskowych z czasów ZSRS. – Gdybyśmy spojrzeli 10 lat

wstecz, to zauważymy, że wiele osób myślało, iż używanie okrętów podwodnych na Dalekiej Północy, na północnym Atlantyku i zagrożenie, jakie z tego wynika, znik-

nęły wraz z upadkiem muru berlińskiego. Teraz jednak powróciły na pierwszy plan – podkreślił Williamson.

Inicjatywa Londynu pojawia się w okresie trwania złych relacji między Wielką Brytanią a Rosją. Do eskalacji napięć doszło po próbie otrucia byłego pułkownika GRU i współpracownika brytyjskiego wywiadu Siergieja Skripala i jego córki Julii w marcu br. Doprowadziło to do wydalenia ponad 150 rosyjskich dyplomatów z państw Zachodu, w tym z USA i większości krajów UE.

Eksperti od dłuższego czasu wskazywali na zagrożenie wynikające ze zwiększonego zainteresowania regionem Arktyki, jakie wykazuje Kreml. Oprócz strategicznego położenia znajdują się tam bogate złoża surowców naturalnych, m.in. ropy i gazu ziemnego, co staje się przedmiotem rywalizacji państw zachodnich z Rosją.

Ruszyło rozbrajanie granicy między Koreami

SEUL \ Na mocy wrześniowego porozumienia z Pjongjangiem południowokoreańscy żołnierze rozpoczęli wczoraj rozminowywanie po swojej stronie silnie uzbrojonej koreańskiej strefy zdemilitaryzowanej.

Oddziały inżynieryjne wojsk Korei Południowej zostały wysłane do strefy zdemilitaryzowanej, w tym do przygranicznej miejscowości Panmundżom oraz do strefy w powiecie Cheorwon, gdzie rozpoczęli rozminowywanie terenu. W tych miejscach Koreańczycy z Północy i z Południa w 2019 r. mają rozpocząć poszukiwania szczątków żołnierzy poległych podczas wojny koreańskiej z lat 1950–1953. Seul szacuje, że w walkach o wzgórze, które obecnie jest rozminowywane, zginęło ok. 300 południowokoreańskich żołnierzy i z oddziałów ONZ, a także niesprecyzowana liczba wojskowych z Korei Północnej i Chin. Władze w Seulu liczą, że także Korea Północna włączy się do rozminowywania terenu po swojej stronie.

Wczoraj podczas uroczystości związanych z 70. rocznicą powołania Sił Zbrojnych Korei Południowej prezydent Moon Jae-in bronił porozumienia zawartego z Koreą Północną, argumentując to tym, że dzięki niemu zmniejszy się napięcie wojskowe przy granicy obu Korei. Moon Jae-in dodał, że „pokój może być utrzymany jedynie wtedy, kiedy jesteśmy w stanie obronić samych siebie”. Koreańska Strefa Zdemilitaryzowana została ustanowiona w 1953 r. na mocy porozumienia z Panmundżom. Rozciąga się po obu stronach linii demarkacyjnej, ma szerokość 4 km i długość 238 km. Przebiegając w przybliżeniu wokół 38. równoleżnika. To jedna z najpilniej strzeżonych granic na świecie.

(pk)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

GÓRNICTWO \ Będą nowe kopalnie

Koniec bezsensownej dekarbonizacji?

Po latach rujnowania górnictwa przez rządy PO-PSL w Polsce powstaną nowe kopalnie. Takie plany mają Jastrzębska Spółka Węglowa oraz Australijczycy, którzy nie zważając na politykę UE zmierzającą do dekarbonizacji, twierdzą, że węgiel może dać duże zyski, i inwestują nawet w skreślonym już w 1990 r. Zagłębiu Wałbrzyskim.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jest u nas miejsce zarówno na energetykę gazową, jak i jądrową, ale węgiel będzie naszym paliwem przez wiele lat, mimo że dla UE nie jest to paliwo sexy. Zdajemy sobie sprawę, że odchodzenie od węgla jest nieuchronne. Chcemy przestrzegać zasad Unii Europejskiej, ale potrzebujemy na to więcej czasu. Całkowita dekarbonizacja do 2050 r. byłaby zabójcza dla naszej konkurencyjności – podkreślił Wojciech Dąbrowski, prezes PGE Energia Ciepła, na zakończonym w Katowicach kongresie Nowy Przemysł Expo.

Polskie górnictwo nie zamierza jednak ulegać unijnym naciskom. Przeciwnie, JSW zamierza wyodrębnić w swojej strukturze nową kopalnię Bzie-Dębina, która obejmie część złóż węgla należących obecnie do kopalni Borynia-Zofiówka-Jastrzębie. Spółka liczy też na realizację projektu kopalni Dębieńsko. – Prowadzimy rozmowy z firmą Prairie Mining, która ma koncesję na złożę Dębieńsko – poinformował prezes JSW Daniel Ozon. – Obszar koncesyjny Dębieńsko jest dla nas istotny w szczególności po tragedii w Zofiówce, która zmniejszyła wydobywanie węgla w tym roku o prawie 400 tys. ton – wyjaśnił.

Unia na skutek zamknięcia setek kopalń importuje obecnie prawie 40 mln ton węgla koksowego, głównie z USA, Kanady czy Australii. Stąd pewność osiągnięcia zysków przez JSW po uruchomieniu nowych projektów.

Nadzieję na duże zyski mają też Australijczycy, którzy obecni są nie tylko na Śląsku, lecz także w Zagłębiu Lubelskim i w dawno spisany na straty Wałbrzyskim. Co ciekawe, tu ich projekty postępują najszybciej. Spółka Coal Holding z Grupy Kapitałowej Balamara Resources złożyła już wniosek o udzielenie koncesji na wydobywanie węgla kamiennego w rejonie Nowej Rudy. Koszt budowy kopalni ma wy-



Polskie górnictwo nie zamierza ulegać unijnym naciskom

| fot. Wikipedia/d

nieść 130 mln dol. Zatrudnionych ma w niej być ok. 1300 osób. Andrzej Zibrow, dyrektor generalny spółki Coal Holding i jeden z pomysłodawców re-

witalizacji dolnośląskich złóż, liczy, że już na Barbórkę spółka dostanie koncesję i złoża dolnośląskie otrzymają tym samym drugie życie.

Polski Przedsiębiorca 2017

GALA \ Wczoraj odbyła się gala Konkursu „Polski Przedsiębiorca 2017 Gazety Polskiej Codziennie”. Wręczone już po raz trzeci nagrody mają na celu promowanie przedsiębiorców, eksporterów, menedżerów i filantropów wspierających rozwój polskiej gospodarki i przyczyniających się do propagowania patriotyzmu gospodarczego.

Do wskazania nominowanych i wyłonienia laureatów nagród w konkursie redakcja zaprosiła wybitnych przedstawicieli świata akademickiego, resortów odpowiedzialnych za rozwój, naukę, finanse, wysokich rangą urzędników państwowych oraz autorytety z dziedziny ekonomii i gospodarki. Przy ustalaniu listy nominowa-

nych eksperci brali pod uwagę tylko podmioty gospodarcze z większościowym udziałem polskiego kapitału i mające swoją siedzibę w Polsce. W ubiegłorocznej edycji wyróżnienie redakcji „Gazety Polskiej Codziennie” otrzymał Lucjan Siwczyk. Z kolei nagrodami mogli się cieszyć: w kategorii INNOWATOR – Piotr Skarżyński

z firmy Medincus, w kategorii EKSPORTER – Karol Zarajczyk z firmy Ursus, w kategorii LIDER PRZEMYSŁU – Dariusz Sapiński z firmy Mlekovita, w kategorii MŚP – Janusz Kasztelewicz z firmy Sąddecki Bartnik, w kategorii FILANTROP – ks. Jacek Strzyżek.

Relacja z III edycji w jutrzejszej „Codziennej”.

USMCA zastąpi NAFTA

UMOWY GOSPODARCZE \ Kanada, Stany Zjednoczone i Meksyk osiągnęły porozumienie w sprawie „nowej, zmodernizowanej umowy handlowej, odpowiedniej na XXI w.” – napisali we wspólnym komunikacie minister spraw zagranicznych Kanady Chrystia Freeland i przedstawiciel USA ds. handlu Robert Lighthizer.

Zmieniony północnoamerykański układ o wolnym handlu (NAFTA) między USA, Meksykiem i Kanadą oznaczono nowym skrótem USMCA. „Umowa wzmocni klasę średnią, stworzy dobre płatne miejsca pracy oraz otworzy nowe możliwości dla prawie pół miliarda ludzi, którzy Amerykę Północną nazywają domem” – napisano w komunikacie.

Negocjacje ws. modyfikacji układu NAFTA rozpoczęto ponad rok temu na wniosek prezydenta Donalda Trumpa. USA osiągnęły wstępne porozumienie z Meksykiem już pod koniec sierpnia i naciskały na Kanadę, by dołączyła do wynegocjowanego układu do 1 października – tak by nowa NAFTA mogła zostać przyjęta przez amerykański Kongres przed zaprzysiężeniem nowego prezydenta Meksyku 1 grudnia. Tekst

umowy musi być opublikowany co najmniej 60 dni przed ratyfikacją.

– To dobry dzień dla Kanady – powiedział premier tego kraju Justin Trudeau, wychodząc z posiedzenia rządu zwołanego w trybie pilnym w niedzielę późnym wieczorem, po ostatniej, wielogodzinnej sesji negocjacji. Według informacji od osób, które poznały treść negocjacji, w nowej umowie zachowano praktycznie niezmieniony rozdział 19 NAFTA, dotyczący mechanizmu rozwiązywania sporów, na czym szczególnie zależało Kanadzie. Ottawie udało się też wynegocjować ochronę dla rodzimej branży kulturalnej i mediów. W zamian Kanada zgodziła się stworzyć nieco swój mocno chroniony rynek mleczarski, co było jednym z głównych postulatów Trumpa.

(pch, PAP)

PARTNER STRATEGICZNY



Bank Polski

PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY WSPIERAJĄCY



kapsch



Polskie Koleje Państwowe



KGHM



Poczta Polska



PGNiG



TOTALIZATOR





EMERYTALNE PROGRAMY KAPITAŁOWE NA ŚWIECIE

RYNEK PRACY \ Pracownicze kapitałowe programy emerytalne to standard rynku pracy w krajach wysoko rozwiniętych. Mają je: Austria, Dania, Finlandia, Francja, Holandia, Niemcy, Norwegia, Wielka Brytania, Szwecja, a także Australia, Nowa Zelandia i USA. Składki uczestników programu są naliczane i odprowadzane przez pracodawcę do wybranej instytucji finansowej, która zajmuje się zarządzaniem pieniędzmi.

GOSP.

9

PRACOWNICZE PLANY KAPITAŁOWE \ Ogólne zasady programu (odc. 4)

PPK – odpowiedź na wyzwania demograficzne Polski

Od trzech dekad liczba Polaków to około 38 milionów, natomiast udział ludności aktywnej zawodowo waha się wokół 45 proc. Jednak wydłużająca się średnia wieku przy utrzymywaniu się takiej samej liczby ludności oznacza, że nasze społeczeństwo się starzeje. Przybywa emerytów oraz osób niezdolnych do pracy z powodu chorób, zmniejsza się zaś liczba pracujących.



fot. Fotolia

Zgodnie z prognozą demograficzną EUROPOP 2013 liczba ludności Polski spadnie do poziomu 36,8 mln w 2035 r. i do 33,1 mln w 2060 r., przy czym istotnie zmienia się jej struktura wiekowa. Mediana wieku, czyli wielkość wyznaczająca granicę wieku, którą połowa populacji już przekroczyła, a druga połowa jeszcze nie osiągnęła, osiągnie w 2060 r. 50 lat. Będzie to poziom o przeszło 10 lat wyższy niż w 2015 r.

W stosowanym w Polsce państwowym systemie emerytalnym, gdy rośnie grono pobierających emerytury i renty, ale nie przybywa pracujących i odprowadzających składki, dla zapewnienia równowagi systemu konieczne jest zmniejszenie świadczeń. Aby częściowo przeciwdziałać nieuchronnemu w takiej sytuacji obniżaniu się poziomu życia przyszłych emerytów, rząd zaproponował wprowadzenie od przyszłego roku Pracowniczych Planów Kapitałowych. Będzie to wspierany przez państwo system stymulowania wzrostu poziomu krajowych oszczędności obywateli w sposób zapewniający zwiększenie środków na inwestycje niezależnych od zagranicznego kapitału. Stopa oszczędności gospodarstw domowych i stopa oszczędności w całej gospodarce jest w Polsce na jednym z najniższych poziomów w UE, co powoduje wzrost zadłużenia zagranicznego oraz niską stopę inwestycji. Niski jest też poziom celowych oszczędności na emerytury. Najwięcej, bo 12,6 mld zł, zgromadzono na prowadzonych przez 1053 firmy dobrowolnych

Pracowniczych Programach Emerytalnych, obejmujących ok. 395 tys. osób. Nieco mniej, bo 8 mld zł, zebranych zostało, według stanu na 31 grudnia 2017 r., na założonych przez 951 tys. osób Indywidualnych Kontach Emerytalnych (IKE). W założonych przez 691 tys. osób, podobnych co do zasady działania Indywidualnych Kontach Zabezpieczenia Emerytalnego IKZE zgromadzono zaledwie 1,7 mld zł.

Wybieramy własny kapitał, naśladując najbogatszych

Pracownicze kapitałowe programy emerytalne to standard rynku pracy w krajach wysoko rozwiniętych. Mają je Austria, Dania, Finlandia, Francja, Holandia, Niemcy, Norwegia, Wielka Brytania, Szwecja, a także Australia, Nowa Zelandia i USA. Na całym świecie długoterminowe oszczędności emerytalne są istotnym źródłem finansowania lokalnych przedsiębiorstw i innowacji. PPK mają nie tylko zwiększyć bezpieczeństwo finansowe Polaków, ale jednocześnie dać naszemu krajowi środki na przyspieszenie rozwoju z udziałem polskiego kapitału. Napływ środków z PPK to silny impuls dla rozwoju polskich przedsiębiorstw, co może nie podobać się niektórym środowiskom preferującym zagraniczne pieniądze. Rząd Zjednoczonej Prawicy stawia na kapitał krajowy. PPK pomogą sfinansować inwestycje kapitałem krajowym, bez potrzeby zaciągania kredytów za granicą.

Po pierwsze bezpieczne oszczędności

W rządowym projekcie ustawy o Pracowniczych Planach

Kapitałowych, która już trafiła do Sejmu, jasno zawarto wytyczne polityki inwestycyjnej dla instytucji finansowych, które zajmować się będą obsługą PPK. Organizacją całego systemu zajmą się kontrolowane przez państwo Polski Fundusz Rozwoju i należące do niego spółki. Nadrzędną zasadą przyjętą w PPK jest ochrona kapitału oszczędzających i lokowanie kapitału w aktywach o profilu ryzyka adekwatnym do wieku uczestników PPK. Te reguły obowiązują również należące do Polskiego Funduszu Rozwoju PFR TFI, które zgodnie z projektem ustawy o PPK będzie pełniło funkcję „instytucji wyznaczonej”. Jego kluczowym zadaniem będzie zagwarantowanie zarówno pracodawcom, jak i pracownikom pełnego dostępu do systemu PPK. Z tego względu ustalono, że PFR TFI nie będzie mogło odmówić utworzenia programu dla żadnego przedsiębiorstwa. Tak jak pozostałe fundusze inwestycyjne zajmujące się obsługą, PPK będzie zobowiązane do utworzenia funduszy zdefiniowanej daty, czyli takich, które alokację aktywów dopasowują do wieku oszczędzających. Portfele inwestycyjne musi konstruować w taki sposób, by zmniejszać ryzyko inwestycyjne wraz ze wzrostem wieku oszczędzającego. Ta reguła oznacza, że początkowo więcej pieniędzy będzie inwestowane w akcje i instrumenty z nimi powiązane. Później udział takich papierów wartościowych w portfelu będzie się zmniejszał na rzecz bardziej bezpiecznych instrumentów, takich jak np. obli-

gacje czy depozyty bankowe. Choć PPK z założenia oparte są na inwestycji na rynku kapitałowym, to ryzyko strat środków wpłacanych przez pracowników jest bliskie zeru, ponieważ drugie tyle co wpłaca pracownik dopłaca pracodawca i państwo. Żeby pracownik stracił na swoich własnych wpłatach, stopa zwrotu funduszy PPK w długim terminie musiałaby wynieść minus 50 proc. Jest to raczej nieprawdopodobny scenariusz. Doświadczenia pokazują, że pomimo okresowych wahań linia trendu wzrostu PKB naszego kraju konsekwentnie pnie się w górę.

PPK będzie ważne dla kobiet

Przy reformie systemu emerytalnego w 1999 r. wprowadzono do niego zasadę zdefiniowanej składki. To znaczy, że wysokość emerytury zależy od tego, ile składek wpłaci się przez całą karierę zawodową. W większości państw OECD czas aktywności zawodowej jest wyższy niż w Polsce (65 lat dla mężczyzn i 60 dla kobiet). Emeryturę stanowić ma natomiast zgromadzony kapitał podzielony przez przeciętny dalszy czas trwania życia obywatela. Im jest on dłuższy, tym wynik jest niższy. Z opublikowanych przez GUS w sierpniu 2018 r. danych o długości trwania życia wynika, że w 2017 r. w Polsce mężczyźni żyli przeciętnie 74,0 lat, natomiast kobiety 81,8 lat. W przypadku kobiet mniejsza liczba lat składkowych jest zatem dzielona przez dłuższą oczekiwaną długość życia. W efekcie przeciętna emerytura kobiety jest obecnie niższa od emerytury mężczyzny.

Kobiety mają nie tylko o pięć lat krótszy okres odprowadzania składek, ale i przynajmniej o pięć lat wcześniej przechodzą na emeryturę. W systemie nie uwzględnia się też ich bardziej złożonej sytuacji – zazwyczaj mniej zarabiają i częściej przerywają pracę ze względu na opiekę nad dziećmi i osobami starszymi. To nie zawsze jest dobrowolna decyzja, ale pogarsza ich indywidualną sytuację ubezpieczeniową. Skorzystanie z PPK, zapewniającego dodatkowe świadczenie w okresie emerytury będzie zatem dla kobiet ważne. Dotyczy to szczególnie tych, które zarabiają najmniej. Jeśli ich pensja wyniesie do 2700 zł, będą mieć prawo wpłacać obniżoną do 0,5 proc. składkę (do 13,5 zł), ale nadal będą dostawać na konto 1,5 proc. wartości pensji brutto (40,5 zł) od pracodawcy, tak samo inni uczestnicy systemu, a także roczną dopłatę w wysokości 240 zł od państwa. Dzięki temu już po 10 latach pracy, tylko z samych składek i premii z budżetu powiększonych o odsetki, zgromadzą około 11 tys. zł. To przełoży się na dodatkowe miesięczne świadczenie w kwocie prawie 100 zł. Jeszcze w 2015 r. stopa zastąpienia, czyli proporcja wartości świadczenia emerytalnego do ostatniej pensji, wynosiła ok. 60 proc. Z wyliczeń Komisji Nadzoru Finansowego wynikało wówczas, że na skutek m.in. spadku liczby ludności w 2050 roku zmniejszy się ona do ok. 45 proc.

(AMC)

Artykuł powstał we współpracy z Polskim Funduszem Rozwoju.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17

KULTURA

18-20

SPORT



ROZMAITOŚCI \ Polska może się pochwalić drugim najniższym wskaźnikiem bezrobocia w Unii Europejskiej. Według najnowszych danych Eurostatu, z sierpnia, stopa bezrobocia nad Wisłą wynosi zaledwie 3,4 proc. Lepiej jest tylko w Czechach.

Czy USMCA zmieni obraz rynku?

SUROWCE \ W piątek rekord cenowy na ropie. Wczoraj także była ona na plusie. Analitycy spekulują nawet o cenie 100 dol. za baryłkę. Złoto idzie w odwrotnym kierunku, z coraz silniejszym uzależnieniem od dolara.

Rafał Grodowski

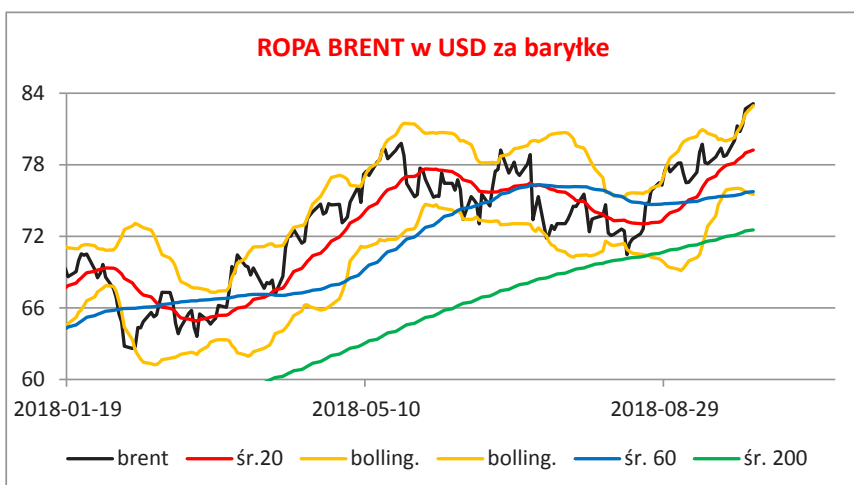
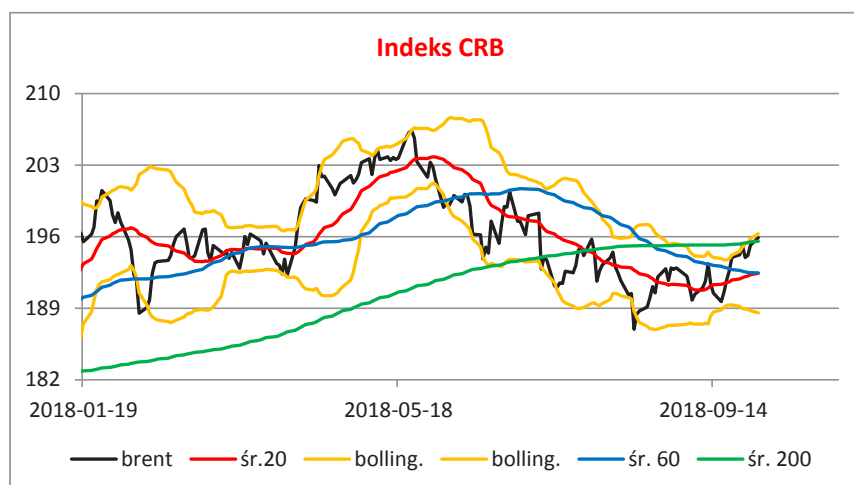
Dla ropy ubiegły tydzień, zakończony wzrostem o prawie 5 proc., był czasem kolejnych rekordów. W piątek za ropę płacono 83,4 dol. i gdyby nie słabszy odczyt liczby odwiertów w USA, paliwo utrzymałoby kurs powyżej 83 dol. na koniec notowań. Wczoraj przed godz. 8 paliwo zyskiwało 0,6 proc., ponownie przekraczając 83 dol. za baryłkę. W opinii analityków kluczem do umocnienia są coraz bliższe sankcje w stosunku do Iranu i słabszy odczyt liczby odwiertów, który może wskazywać na stagnację produkcyjną. Komunikat australijskiej grupy bankowej ANZ, sugerujący, że ropa może kosztować nawet 100 dol. za baryłkę, mógł także wpłynąć na wzrost ceny.

Po słabym ubiegłym tygodniu miedź w dalszym ciągu nie potrafiła się podnieść. Wczoraj tuż po zakończeniu notowań na azjatyckich parkietach za funta metalu płacono 2,79 dol., co oznaczało spadek o 0,5 proc. Niewielkie osłabienie analitycy wiązali nie tylko z silnym dolarem, ale także z przerwą w Chinach, która często osłabia popytową stronę rynku, a z reguły wprowadza na rynek sporą dżę niepewności.

Metale przemysłowe dzień rozpoczęły przeważnie na minusie, co potwierdzał indeks DJ Industrial Metals, który po godz. 8 tracił 0,3 proc., a to oznaczało szansę na kolejny trzeci już z rzędu spadek sektorowego wskaźnika.

W grupie metali szlachetnych wyraźny spadek zanotował pallad. Metal tracił 1,7 proc., ale po ostatniej bardzo długiej i mocnej wzrostowej serii, która podniosła kurs z 965 do 1085 dol., osłabienie nie było niczym zaskakującym. Kolejne dwie godziny obniżyły spadek do 1,4 proc., oddalając kurs uncji od 1050 dol.

Po rozpoczęciu notowań w Europie ropa naftowa kontynuowała rozpoczętą po godz. 8 obniżkę, która zmniejszyła skalę wzrostu do poziomu 0,2 proc. Kolejna godzina osłabiła ropę brent, która znowu znalazła się poniżej 83 dol. Inaczej prezentowała się miedź. Czerwony metal znalazł się na symbolicznym plusie, co trudno wiązać z odczytami z kontynentu. W niedzielę podano odczyty PMI dla Chin, które także rozczarowały, co tym bardziej kreowało scenariusz spadku dla surowca.



Dla złota i srebra poniedziałkowe przedpołudnie nie było udane. Żółty kruszec tracił 0,5 proc., a większy spadek notowało srebro. W opinii niektórych analityków cena złota jest obecnie zależna od dolara, a polityka gospodarcza USA wspiera kurs waluty, co widoczne jest także w ogłaszanych handlowych taryfach. Część analityków sugeruje nawet, że złoto może spaść do poziomu 1160 dol., czyli poniżej obecnego rocznego minimum. Wczoraj kurs był wyższy jedynie o 30 dol., co nie było wartością zbyt wysoką.

Notowany w Rotterdamie węgiel w ubiegłym tygodniu stabilizował się powyżej 100 dol., poruszając się w trendzie horyzontalnym. Początek bieżącego tygodnia jak na razie nie przyniósł znacznych zmian, a kurs tony węgla był bliski 102 dol.

W południe na rynek nie napłynęły żadne nowe wieści. Ropa znowu poprawiła swój kurs, zyskując 0,6 proc. Odczyt poprawiły metale przemysłowe. Aluminium drożało o 1,2 proc., zyskując ponad 30 dol. na tonie. Miedź pozostała blisko piątkowego kursu, tracąc jedynie symbolicznie, a dodatni odczyt utrzymywał cały czas gaz ziemny. Błękitne paliwo po udanym wrze-

śniu kontynuuje wzrost kursu, chłodniejsze miesiące są często lepszym czasem dla notowań. Jednak na przestrzeni roku kurs zyskał jedynie 4 proc.

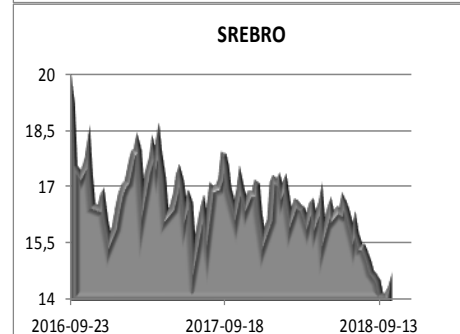
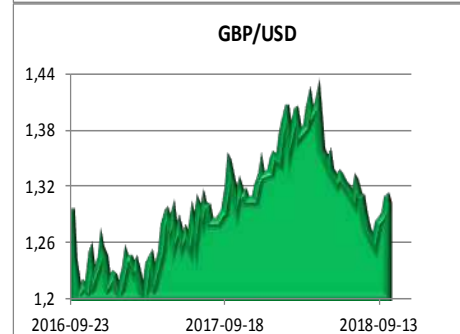
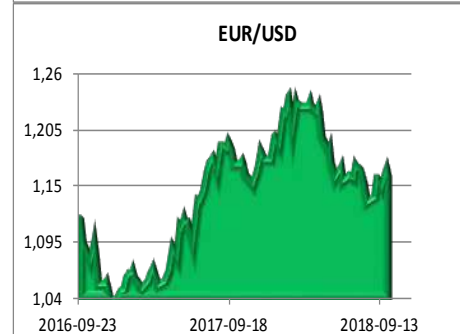
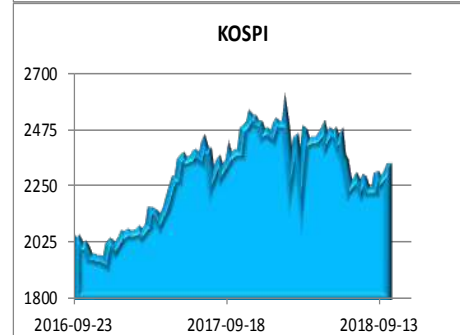
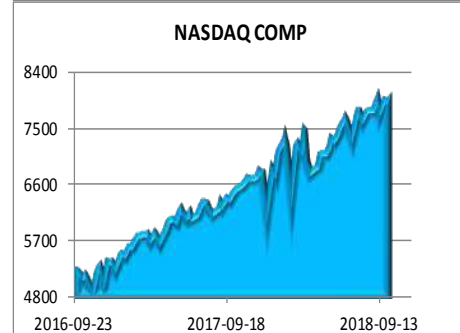
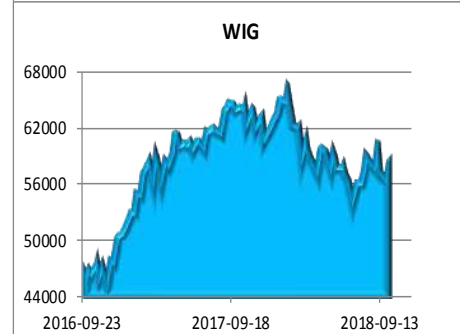
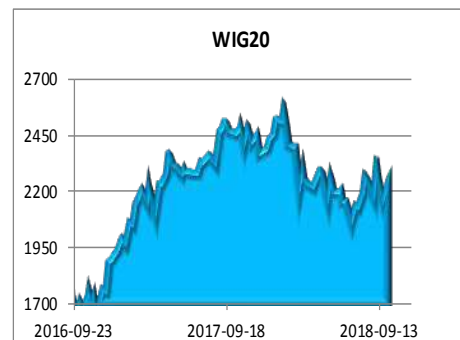
Prawa do emisji CO₂ w dalszym ciągu poruszają się w horyzontalnym trendzie z silnym wsparciem na poziomie 20 euro za tonę. Wczoraj słabsze odczyty PMI dla Europy nie pozostały bez wpływu na obraz rynkowy, bo kurs w południe był niższy o 1,8 proc. niż w piątek.

Wydarzeniem dnia była informacja o porozumieniu USMCA zastępującym układ NAFTA. Być może nowa koncepcja osłabi taryfowe plany Waszyngtonu, których zastosowanie może poprawić notowania wielu surowców.

W SKRÓCIE

CIECH \ Noble Securities rekomenduje „kupuj” dla akcji spółki. Docelowa cena to 72,2 zł. Wczoraj w południe kurs nie przekraczał 49 zł.
LOKUM \ Spółka w III kwartale sprzedała 253 lokale, co oznacza wzrost o prawie 19 proc. w ujęciu rocznym.

Materiały przygotowane przez NXF





„WALL STREET JOURNAL” \ Zadbaj o tych, którym powiodło się najmniej

Poznajcie polskiego tygrysa

Polska gospodarka przeżywa boom, co pozwala nam zadbać o tych, którym powiodło się najmniej – pisze w artykule dla portalu amerykańskiego dziennika „Wall Street Journal” premier Mateusz Morawiecki. Tekst nosi tytuł „Meet the Polish tiger” (Poznajcie polskiego tygrysa).

Piotr Chmielarz

Polska stała się pierwszym od blisko dekad państwem, które dołączyło do najbardziej rozwiniętych gospodarek świata, wychodząc ze statusu gospodarki wschodzącej – wskazuje szef rządu, odnosząc się do decyzji agencji indeksowej FTSE Russell (wydano ją rok temu, weszła w życie we wrześniu br.). „Wyróżnienie jest owocem długiego wysiłku, by zbudować dobrze prosperującą rynkową gospodarkę na ruinach komunistycznego systemu” – twierdzi premier. Podkreśla dalej, że obecnie gospodarka oraz rynki finansowe Polski „spełniają najwyższe standardy uczciwości, transparentności oraz starannych regulacji wymaganych przez międzynarodowych inwestorów”.

Morawiecki przypomina, że PKB per capita w 1989 r. wy-



„Wyróżnienie jest owocem długiego wysiłku, by zbudować dobrze prosperującą rynkową gospodarkę na ruinach komunistycznego systemu” – twierdzi premier | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

nosił w Polsce 1,8 tys. dol., a teraz – 16 tys. dol. „Podczas gdy wielu powiodło się, inni pozostawali w tyle. Zbyt często koneksje, a nie ciężka praca, zapewniały sukces. W 2015 r. moja partia stała się pierwszą, która od czasu upadku komu-

nizmu uzyskała zdecydowaną większość parlamentarną. Wygraliśmy wybory, obiecując walkę z korupcją i dążenie do inkluzyjnej strategii rozwoju” – pisze Morawiecki.

Premier wskazuje, że pomoc tym, którzy mieli mniej

szczęścia w gospodarce rynkowej, nie jest sprzeczna ze wzrostem gospodarczym: polska gospodarka rozwinięła się o ponad 10 proc. w ciągu ostatniego 2,5 roku, najwięcej wśród największych 10 gospodarek UE.

Premier wskazuje na zwiększone wpływy budżetowe z tytułu VAT. „Dzięki szybшему egzekwowaniu prawa i innowacyjnym narzędziom cyfrowym zahamowaliśmy szerzące się oszustwa podatkowe i uchylanie się od ich płacenia” – pisze. „Ścigaliśmy ponadnarodowe gangi, które systematycznie składały fałszywe faktury za zwrot podatku VAT, czasami z przyzwoleniem skorumpowanych urzędników. Co równie ważne, wprowadziliśmy system podatkowy, który zapewnia zachęty do inwestycji, badań i rozwoju, szczególnie dla małych i średnich firm” – dodaje Morawiecki.

Premier utrzymuje też, że jego rząd „zwiększył wsparcie dla polskich rodzin” oraz „wydaje więcej na edukację zawodową”. Zaznacza, że przywiązuje dużą wagę do „rozwoju pomijanych obszarów wiejskich”.

KONDOLENCJE

„Nie żyjemy, aby umierać, ale umieramy, aby żyć wiecznie”
Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi



ŚP.
**MARCINA
DĄBROWSKIEGO**

pracownika Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej.

Łącząc się w żalobie, wyrazi głębokiego współczucia Rodzinie
i Przyjaciółom

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Narodowego Funduszu Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej

NEKROLOG

27 września 2018 r. zmarła po krótkiej chorobie
nasza ukochana i zawsze kochająca Mama, Babcia i Prababcia



ŚP.
**KRYSTYNA KAWECKA
Z D. BALCEROWSKA**

wrażliwy, oddany pacjentom lekarz.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona 4 października 2018 r.
o godz. 11.30 w kościele

pw. Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Gdańsku-Przymorzu,
pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.30 na cmentarzu
Srebrzysko w Gdańsku-Wrzeszczu (nowa kaplica).

Ave Maria!

Córka, Syn, Zięć, Wnuki i Prawnuki

Atrakcyjne i tanie inwestowanie

PIENIĄDZE \ Wczoraj Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych PZU uruchomiło innowacyjną platformę internetową inPZU. Dzięki niej można szybko i w prosty sposób kupować produkty inwestycyjne.

Strategia #nowePZU kładzie nacisk na innowacyjność w dotarciu do klienta z całą paletą produktów. Pomyśl platformy internetowej inPZU, oferującej proste, przystępne i zarazem nowoczesne rozwiązania inwestycyjne, wpisuje się w to, jak Grupa PZU chce obsługiwać swoich klientów teraz i w przyszłości – wyjaśnia Paweł Surówka, prezes PZU.

Zdaniem prezesa Polacy obawiali się oszczędzania poprzez inwestycje kapitałowe z powodu zbyt żmudnego procesu, jego trudności, braku zaufania do sektora i wreszcie wysokich opłat. – Za zarządzanie funduszami w ramach platformy inPZU będziemy pobierać najniższe opłaty na rynku. Wierzę, że dzięki temu inwestowanie i oszczędzanie stanie się w Polsce powszechniejsze, bo na takie rozwiązania bę-

dzie stać wielu Polaków – zapewnia Paweł Surówka.

Na platformie inPZU każdy fundusz ma stałą niską opłatę – 0,5 proc. Przygotowano więc intuicyjne narzędzie do pomnażania oszczędności oraz inwestowania w fundusze bez konieczności zakładania rachunku maklerskiego, dostępne dla klientów 24 godziny na dobę, przez internet i na dowolnym urządzeniu mobilnym.

– InPZU to brak opłat za nabycie, odkupienie czy inne zlecenia, a opłata za zarządzanie jest kilkukrotnie niższa niż w podobnych rozwiązaniach inwestycyjnych. Klienci mogą też w każdej chwili wycofać zgromadzone środki – zapewnia Marcin Adamczyk, prezes TFI PZU.

Na inPZU stworzone zostały dwie ścieżki sprzedaży: ścieżka dla początku-

jących inwestorów, którzy dopiero zaczynają inwestować, oraz ścieżka eksperta. Klienci początkujący mogą skorzystać z pomocnika inwestycyjnego i wyszukać produkty odpowiadające określonym parametrom. W zależności od preferencji do wyboru mają nawet sześć portfeli modelowych. Klient ekspert może samodzielnie zbudować własny portfel inwestycyjny, wybierając spośród sześciu funduszy indeksowych, od najbardziej bezpiecznych aż po akcyjne.

W ofercie TFI PZU, poza funduszem opartym na indeksach polskiej giełdy, znajdują się też fundusze odwzorowujące indeksy polskich obligacji i indeksy obligacji rynków rozwiniętych oraz wschodzących, a także akcji rynków rozwiniętych.

.....
(pch)



DORADCA OSOBISTY PREMIUM

INFOLINIA \ Konto Świat Premium to: obsługa Doradcy Osobistego Premium, zarządzanie finansami przez telefon z usługą Kontakt Premium, infolinia Premium 24 h – 801 351 351 (opłata wg cennika operatora).

GOSP.

13

Artykuł sponsorowany

FINANSE \ Oferta specjalna Banku Pekao S.A.

Konto Świat Premium – oferta dla wymagających

Nad Wisłą z roku na rok rośnie liczba zamożnych Polaków. Bank Pekao S.A. szacuje, że wśród nich znajduje się aż 800 tys. osób, które dysponują aktywami finansowymi w wysokości min. 200 tys. zł.

Marcel Hopper

Naprzeciw oczekiwaniom zamożnych Polaków wyszedł Bank Pekao S.A., który w lipcu uruchomił nową ofertę skierowaną dla klientów wymagających więcej od banku. Konto Świat Premium to oferta zapewniająca bardziej osobistą usługę bankową, która jest kluczem do świata przywilejów i unikalnych usług oraz produktów na specjalnych warunkach, dedykowanych tylko klientom Bankowości Osobistej Premium.

Do tej szczególnej oferty należy m.in.: indywidualna opieka doradcy Osobistego Premium, brak opłaty za obsługę złotej karty wielowalutowej do konta, brak prowizji banku za wypłaty kartą z bankomatów na całym świecie (Mastercard Debit Gold FX, jedna karta do Konta Świat Premium i do rachunków walutowych w EUR, USD, GBP lub CHF1 i alternatywnie Visa Debit Gold), brak opłaty za SMS-y autoryzacyjne oraz potwierdzające zmiany stanu środków na koncie, bezpłatne prowadzenie kont walutowych (EUR, USD, GBP, CHF) czy otwarcie i prowadzenie rachunku w Domu Maklerskim. Klient Świata Premium nie zapłaci również za polecenie przelewu w obrocie krajowym w oddziale banku, przez konsultanta i za pośrednictwem usługi bankowości elektronicznej (PekaoInternet, Bankowość Mobilna) lub PekaoSMS, za zlecenie i modyfikację zleceń stałych czy złożenie i realizację poleceń zapłaty.

Wisienką na torcie jest promocyjne oprocentowanie na Koncie Oszczędnościowym Premium. Na dedykowanym posiadaczom Konta Świat Premium Koncie Oszczędnościowym Premium Bank Pekao S.A. proponuje oprocentowanie 3 proc. w skali roku przez 180 dni od dnia otwarcia, od każdej złotówki do kwoty 100 tys. zł. Promocja trwa do 31 października 2018 r.

Dlaczego Świat Premium?

Oferta Banku Pekao S.A. dedykowana klientom zamoż-



| fot. GettyImages

nym oparta jest na trzech filarach: zindywidualizowana obsługa, wymierne korzyści związane z codziennym bankowaniem oraz efektywne pomnażanie oszczędności, szczególnie ważne dla osób posiadających większe nadwyżki środków do ulokowania na różnych produktach. Posiadacze Konta Świat Premium mogą liczyć na dedykowanego doradcę, możliwość obsługi również przez specjalną infolinię, szereg usług i produktów oferowanych bezpłatnie lub na atrakcyjnych warunkach cenowych, a także wyższe oprocentowanie na lokatach oraz szeroką ofertę produktów inwestycyjnych, w tym rachunek maklerski w DM Pekao za darmo. Wkrótce oferta Świata Premium zostanie rozbudowana o usługę doradztwa inwestycyjnego.

Aby spełniać wysokie wymagania...

– W naszej nowej ofercie klienci zamożni mają wysokie wymagania i my chcemy

Konto Świat Premium to:

- 0 zł za prowadzenie rachunku płatniczego;
- 0 zł prowizji banku za wypłatę gotówki z bankomatów w Polsce i za granicą (w tym za transgraniczne transakcje płatnicze przy użyciu karty debetowej do płatności gotówkowych);
- 0 zł za obsługę złotej karty debetowej (karty wielowalutowej do konta);
- 0 zł za powiadamianie SMS – kody autoryzacyjne i potwierdzające zmianę salda na koncie;
- 0 zł za dostęp do aplikacji bankowości mobilnej PeoPay3 z funkcją płatności, będącej częścią usługi bankowości elektronicznej.

te wymagania spełniać, a nawet oferować więcej. Dlatego przygotowaliśmy propozycję, która do segmentu klientów zamożnych wprowadza usługi i produkty często zarezerwowane dotąd wyłącznie dla najbogatszych. Jestem przekonany, że nasi klienci to docenią – mówi Marek Tomczuk, wiceprezes Zarządu Banku Pekao S.A.

Bankowanie za 0 zł, w tym konto, karta i wszystkie bankomaty na świecie, dostępne

jest dla posiadaczy aktywów przekraczających 200 tys. zł. Osoby dysponujące mniejszą kwotą mogą również skorzystać z oferty Świata Premium, ale wówczas za konto muszą zapłacić 50 zł miesięcznie.

Dobre perspektywy

Realizacja pozytywnych prognoz dotyczących rozwoju Polski w kolejnych latach – w tym dodatnie dynamiki PKB do 2021 r.

– będzie dodatkowo wspierała dalszy wzrost liczby klientów zamożnych oraz gromadzonych przez nich oszczędności. Stąd ten segment rynku będzie bardzo atrakcyjny w najbliższym czasie dla banków detalicznych szukających większych możliwości w obszarze wdrażania nowych produktów oszczędnościowo-inwestycyjnych.

W przypadku Banku Pekao S.A. klienci zaliczani do grupy zamożnych odpowiadają za ponad 30 proc. posiadanych przez bank depozytów detalicznych oraz 50 proc. wolumenów funduszy inwestycyjnych. Równocześnie osoby te mają niską potrzebę korzystania z kredytów: wolumen pożyczek i kredytów hipotecznych udzielonych tej grupie stanowi jedynie 0,6 proc. całego portfolio kredytów banku. Oferta Świata Premium Banku Pekao S.A. jest więc realną odpowiedzią na oczekiwania tej grupy klientów.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17

KULTURA

18-20

SPORT



PRZEGLĄD TYGODNIA \ Opozycja ustami Grzegorza Schetyny uznała słusność powołania Izby Dyscyplinarnej SN

Harce przed pojedynkiem

W niedzielę późnym wieczorem cała Polska cieszyła się z mistrzostwa świata zdobytego w meczu z Brazylią przez naszych siatkarzy. Entuzjazm udzielił się nawet politykom opozycji, którzy razem z setkami tysięcy innych użytkowników wysyłali w świat entuzjastyczne tweety i wpisy na Facebooku.



**Krzysztof
Karnkowski**

W iadomo, polityk musi być z narodem w ważnych chwilach, zresztą nie odbieramy politykom prawa do współdzielenia sportowych emocji. W takich chwilach łączy się dla nich przecież przyjemne z pożytecznym, przynajmniej w rozumieniu ich własnego wizerunku.

Jeszcze dzień wcześniej, gdy Polska walczyła w półfinałach, dwoje przedstawicieli „obrońców demokracji” demolowało telewizyjną transmisję wypychaniem przed kamery własnej kartki z napisem „Konstytucja”. Ludzie nienawidzą, gdy ktoś zakłóca im zabawę. To w dużym stopniu na wykreowaniu poczucia, że ktoś uniemożliwia (przede wszystkim młodym) radosne spędzanie czasu, przedłużając żalobę, ówczesna władza rozegrała społeczne nastroje w 2010 r. i na jakiś czas utrzymała jeszcze rząd dusz. Dziś opozycja działa na oślep i wydaje się pozabawiona dawnego wizerunkowego wyczucia, czy to podczas imprez sportowych, czy wtedy, gdy zakłóca uroczystości z udziałem polityków, np. z okazji początku roku szkolnego. W imię „konstytucji” obrywają dzieci, którym dziwni dorośli dokładają dodatkowy stres.

Takie akcje mogą zagrzewać do boju jedynie przekonanych, u innych zaś wywołują irytację i pytania: czego ci frustracji znów chcą?! Piszę to nie tyle jako przeciwnik Komitetu Obrony Demokracji, ile wieloletni uczestnik i obserwator rozmaitych protestów



Uderza fenomen Łodzi. Miasto, którego mieszkańcy w większości nie okazali się wygrani transformacji, gotowi są już w pierwszej turze wybrać dotychczasową prezydent, obarczoną już nie tylko zarzutami, lecz nawet wyrokiem

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

i demonstracji, które nie porwały tłumów. Samo moralne wzburzenie nie sprzedaje się bowiem dobrze. Prawica uczyła się tego przez co najmniej 20 lat, liberałowie zaś zapomnieli o tym przez dwa lata bycia w opozycji.

Fenomen Łodzi i inne

Skąd jednak aż tyle frustracji, skoro na niecały miesiąc przed wyborami samorządowymi wydaje się, że opozycji uda się obronić część stanu posiadania na poziomiezydentów miast, a być może też sejmików (tu mimo przewagi PiS zapewne zmianę zablokuje pospolite ruszenie przeciwników partii rządzącej)? Ciekawe, że w miastach prawica największe szanse zdaje się mieć tam, gdzie wydawało się to najmniej prawdopodobne – w Warszawie i Krakowie.

Uderza za to fenomen Łodzi. Miasto, którego mieszkańcy w większości nie okazali się wygrani transformacji, jeśli wierzyć sondażom, gotowi są już w pierwszej turze wybrać dotychczasową prezydent, wywodzącą się z PO i obarczoną już nie tylko zarzutami, lecz nawet wyrokiem. Czyżby więc nie chcieli żadnych zmian? Podobne pytania prawdopodobnie trzeba będzie zadać sobie odnośnie do kilku innych miast, w tym Gdańska.

Poprzednie wybory samorządowe należy uznać za

remis, z pewnym odchyleniem w postaci zaskakującego i budzącego liczne spekulacje wysokiego wyniku PSL. W 2018 r. historia może się poniekąd powtórzyć. Przed wyborami wszyscy łatwo wpadają w pułapkę triumfalizmu (tu brawa należą się Patrykowi Jakiemu, który do sprawy podchodzi bardzo rozważnie), tyczy się to zarówno opozycji, jak i sympatyków PiS. Jednak to „koalicja demokratyczna” wykonuje zestaw nerwowych ruchów, a jej społeczne zaplecze, zwłaszcza obrońcy status quo w wymiarze sprawiedliwości, czynią wiele, żeby scementować elektorat Prawa i Sprawiedliwości. Chodzi o kolejne wnioski składane do TSUE (również wprost z sal sądowych, w których na wymierzenie sprawiedliwości czekają zwykli przestępcy) czy niedawna wyprawa Grzegorza Schetyny do Angeli Merkel. Dla kanclerz Niemiec, której na miejscu grunt ostatnio usuwa się spod nóg, hołd z Polski na pewno jest przyjemną odmianą, co wnosi jednak do dyskusji o samorządzie? Co najwyżej uspokaja wyborców PO, że polityka ma pozostać dwubiegunowa, zorientowana na Moskwę i Berlin.

Misiło znów atakuje

Czy uspokoi ich również troska o kształt list wybor-

czych, jaka nagle ujawniła się w Gliwicach? Na co innego umawiali się z partyjną górą lokalni działacze, co innego ta sama góra ostatecznie zgłosiła PKW. Konstytucja, demokracja, samorządność – piękne hasła, które jednak przegrywają w zderzeniu z praktyką, zwłaszcza gdy na liście ma się znaleźć choćby żona polityka szczebla centralnego i ktoś musi zrobić miejsce. Praca dla społeczności lokalnej okazuje się być najmniej istotnym atutem w tej partyjnej układance. Po latach mówienia, że PiS nie chce i nie rozumie samorządów, dostajemy dowód, jak rozumie je koalicja – obywatelska i demokratyczna.

Nie mijają trzy dni, a jeden z ważniejszych polityków opozycji, Piotr Misiło z Nowoczesnej, grozi na Twitterze sefowi portalu TVP Info Samuelowi Pereirze, zapowiadając, że jeśli zostanie szefem telewizji, dziennikarza zwolni z pracy i wytoczy mu proces. Później, już w toku wywołanej przez siebie dyskusji, groźby rozszerza na kolejne osoby. A choć dziś trudno wyobrazić sobie, że Misiło zostaje faktycznie dyrektorem Telewizji Polskiej, to już proces wytoczony przez niego dziennikarzowi żadną fantastyką nie jest.

Nazwisko Misiły Polska pierwszy raz usłyszała, gdy dziennikarze zamykali się

w klatce w obronie szczecińskiego publicysty Andrzeja Marka, który skazany został po wytoczeniu mu przez niego procesu. Najwyraźniej jest to dla szczecińskiego aktywisty wspomnienie miłe, do którego postanowił wrócić, tym razem mierząc wyżej i z intencjami się nie kryjąc.

Kilka dni wcześniej na groźby, tym razem wobec sędziów, zdobył się sam Grzegorz Schetyna. Lider opozycji zapowiedział, że jeśli sądy kolejnych instancji wydawać będą niezgodne z jego życzeniem wyroki ws. wypowiedzi premiera Morawieckiego o drogach, trzeba będzie zapamiętać ich nazwiska, a w przyszłości zajmie się nimi Izba Dyscyplinarna SN. Płyną z tego dwa wnioski. Po pierwsze, opozycja ustami Schetyny uznała słusność powołania tego ciała, widząc w nim przyszłe narzędzie politycznego odwetu. Po drugie, widzimy – choć to nic nowego – jak opozycja rozumie w praktyce pojęcie „wolnych sądów” czy też „wolnych mediów”. Niestety, taka postawa wciąż znajduje fanów, również wśród bezpośrednio zainteresowanych, którzy najwyraźniej lubią czuć bat nad głową, jeśli tylko trzyma go przedstawiciel zbliżonej opcji politycznej.

Krytyka jak pedofilia?

W odróżnieniu od totalnej opozycji PiS próbuje o samorząd walczyć, odnosząc się do konkretnych problemów. W Warszawie odbywa się to za pomocą ofensywy setką planów i pomysłów i bezlitosnego rozliczania Hanny Gronkiewicz-Waltz. Wydaje się to metodą całkiem skuteczną, zważywszy na rosnącą pozycję Patryka Jakiego.

W kontrze Paweł Rabiej, kolejny wyprowadzony z równowagi, krytykom filmu „Kler” zarzuca wspieranie bądź wręcz udział w pedofilii. Ideologiczne i życiowe pogubienie polityka ma być tematem kampanii wyborczej, ważniejszym niż propozycje dla miasta. Gdy dla jego partii kolejne wybory są walką o życie, dobór poruszanych przez niego zagadnień stał się coraz bardziej abstrakcyjny.

Jeśli wszystko skończy się prognozowanym przeze mnie brakiem jednoznacznego rozstrzygnięcia, będzie to zasłużoną karą dla nadętej opozycji. Dla PiS zaś, mam nadzieję, otrzeźwiający sygnał przed wyborami parlamentarnymi i nauczka, że kilka spraw wymaga jeszcze dopracowania, a komunikacja z wyborcami, choć jest już niezła, może być jeszcze lepsza.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.**

**wymagany
komunikatywny
niemiecki**

737 489 914

lub 737 499 812



fot. Wikipedia/d

Bolesław Prus

(1847–1912) pisarz, prozaik, nowelista i publicysta okresu pozytywizmu, popularyzator wiedzy, działacz społeczny

// Ludzie zawsze smucą się lub cieszą i nie ma takiej godziny, gdzie by ktoś nie śmiał się lub nie wdychał.

Cały zaś bieg historii polega na tym, że gdy więcej jest radości między ludźmi, mówimy – państwo kwitnie, a gdy częściej płyną łzy, nazywamy to upadkiem. //

PUBL...

15

Tłuszyce Witko

Do jego obowiązków zawodowych należała także naprawa gwarancyjna sprzętu wykonywana w miejscu użytkowania, więc często wyjeżdżał w delegacje, z których przywoził barwne opowieści. Jedną z ciekawszych klechd politycznych opowiedział mi po pobycie w pabianickiej fabryce, w której wciąż żywa była legenda jej byłego pracownika i zapieklego komunisty, Zenona Nowaka, który przez ponad pół wieku utrzymywał się na różnych stanowiskach aparatu partyjno-politycznego i nikt nie był w stanie się go pozbyć.

Nowaka, działającego jeszcze w przedwojennej Komunistycznej Partii Polski, od czerwonego sztandaru odciągnęła dopiero własna śmierć w 1980 r. Przetrzymał wewnętrzne zawiewy lat 1956 oraz 1968 i do końca życia piastował stanowiska partyjne. Jego umiejętność przetrwania, mimo gwałtownych zmian na firmamencie władzy, obrazowało przysłowie: „Tak czy owak – Zenon Nowak”, powtarzane w podlódzkich Pabianicach jeszcze w połowie lat 80. ubiegłego stulecia. Jeśli dać wiarę stugębnej plotce przekazywanej z pokolenia na pokolenie, głoszącej, iż towarzyszy Nowak miał potężne wsparcie płynące wprost z Kremia, to nie ma się co dziwić, że podczas wprawiania w ruch karuzeli stanowisk on zawsze zachowywał stoicki spokój, a jego partyjni kompani byli zmuszeni wykonywać nerwowe ruchy.

Ruszyła machina

Nerwowe ruchy, będące domeną niektórych polityków bez względu na ustrój, w jakim działają, od końca letniej kanikuly zaczęła wykonywać kanclerz Angela Merkel. Historia została zainicjowana 26 sierpnia, w dniu zabójstwa Niemca dokonanego przez dwóch imigrantów w saksońskim Chemnitz. Poskutkowało to masowymi protestami i demonstracjami, które władza musiała spacyfikować wszelkimi dostępnymi sposobami, co z czasem się udało, ale styl był marny. Pozostał dodatkowo problem przedstawienia niewygodnej sprawy niemieckiemu społeczeństwu, więc cała sprawna machina propagandowa ruszyła dzielnie do boju, pisząc o wrażliwych prawicowych siłach,

GŁOS WODZA \ Koalicję chadeków i socjaldemokratów ogarnął pożar, który ugasić może tylko Frau Bundeskanzlerin

Nerwowe ruchy

Ojciec mój Iwią część swojego zawodowego życia spędził jako monter maszyn włókienniczych zwanych krosnami, które następnie były eksploatowane we wszystkich tkalniach na terenie Polski i krajów „demokracji ludowej”, czyli takich, gdzie lud powiedzieć mógł niewiele.



Hans-Georg Maaßen, szef niemieckiego kontrwywiadu, zaprzeczył, jakoby w Chemnitz po zabójstwie Niemca przez imigrantów dochodziło do polowań na obcokrajowców. Zapłacił za to stanowiskiem, gdy zażądali tego socjaldemokraci

fot. Hannibal Hanschke/Reuters

których niecne i podstępne knucia znalazły ujście w mieście.

Próbie zrobienia z ludzi idiotów przeciwstawił się 7 września Hans-Georg Maaßen, wówczas szef Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji (BfV), czyli niemieckiego kontrwywiadu. Pan Maaßen stwierdził na łamach jednego z tytułów prasowych, że podległa mu służba nie dysponuje żadnymi niepodważalnymi dowodami na poparcie forsowanej przez rząd tezy, iż w Chemnitz dochodziło do swoistych polowań na obcokrajowców. Jakby tego było mało, nasz bohater oficjalnie zwątpił w autentyczność materiałów filmowych, na których zbudowano berliński mit o nagonkach na uchodźców.

Wtedy rozpętał się polityczny kataklizm nad Sprewą. Sygnał do rozprawy z niepokornym szefem służby dał wiceprzewodniczący Bundestagu, Thomas Oppermann z Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), który pobiegł oburzony do mediów i po raz kolejny stwierdził, iż neonazistowskie zachowania miały na pewno miej-

sce, gdyż on sam je widział w serwisach informacyjnych. Oppermanna wsparł partyjny kompan i sekretarz generalny SPD Lars Klingbeil, autorytatywnie wyrokując o jawnym sprzeciwieniu się Maaßenowi woli Merkel, co było praktycznie zawołanym żądaniem dymisji naszego Hansa-Georga. Wielką koalicję chadeków, spod sztandarów CDU i CSU, i socjaldemokratów z SPD ogarnął pożar, który ugasić mogła już tylko sama Frau Bundeskanzlerin.

Krótka nirwana

Frau Bundeskanzlerin ugasiła pożar starym sprawdzonym sposobem, czyli zgodnie z zasadą „Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek”. Hans-Georg Maaßen został co prawda odwołany ze stanowiska szefa kontrwywiadu, ale żeby nie zrobić nikomu wielkiej krzywdy, to dano mu spokojną robotę na wyższym etacie sekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, zarządzanym przez jego cichego mecenasa, Horsta Seehofera z CSU, co wiązało się także z podwyżką gaży.

W dniu 18 września wszyscy byli częściowo zadowoleni: Merkel mogła złapać oddech, bo uratowała koalicję, Seehofer utrzymał swojego pupila w grze, a przewodnicząca SPD Andrea Nahles przekonała się o mocy sprawczej swojego ugrupowania, będącego w stanie dokonywać zmian personalnych na najważniejszych fotelach w państwie. Nirwana w teutońskiej polityce potrwiała raptem kilkadziesiąt godzin i awantura wokół świeżo upieczzonego sekretarza wybuchła na nowo ze zdwojoną siłą.

21 września ktoś z SPD połapał się, że etat w niemieckim MSW nie jest z gumy i aby Hans-Georg mógł dostać swoje biurko, to ktoś musiał je zwolnić. Okazało się, że tym zwolnionym był Gunther Adler, socjaldemokrata zajmujący się w resorcie budownictwem. Nahles pojęła, że stołek stracił jej frakcyjny pobratymiec, i podniosła kolejny wrzask, do którego dołączył Kevin Kühnert, szef Jukosu, młodzieżówki SPD. Znów do gry musiała wkroczyć Merkel i znów łagodziła wzburzone nastroje. Kolejny koalicyjny konflikt skończył się kolej-

nym zgniłym kompromisem, gdyż Maaßen nikt nie był w stanie wysłać na polityczną emeryturę, ale wysiudano go ze stanowiska sekretarza stanu, pozostawiając jednak w resorcie spraw wewnętrznych jako specjalnego doradcę ds. europejskich. Jego szef, bawarski chadek Seehofer, pamiętał o swoich ludziach i wydarzeniach z przeszłości.

Sugestia z cmentarza

Wydarzenia z przeszłości, szczególnie tej niedalekiej, łaskawe dla Seehofera nie były. Kluczowym był początek lipca, kiedy szef MSW sprzeciwił się decyzjom Merkel ws. udzielania azylu imigrantom i zagroził własną dymisją oraz rozpadem koalicji. W sukurs pani Angeli ruszył wtedy ten sam walec medialny, który miał we wrześniu zmiażdżyć Maaßen. Zaczęto się szeroko rozpisywać o zdruzgotanej reputacji Bawarczyka, braku jego stabilności emocjonalnej i nadszarpniętym zaufaniu. Przypięto mu łatkę zagubionego starca tak skutecznie, że CSU w koalicji pozostało, a sam jej szef musiał się publicznie ukończyć. Jednak takie wojny osłabiają także zwycięzcę, więc gdy nadarzyła się okazja, aby kanclerz dopieć, to pan Horst skwapliwie z niej skorzystał i utarł nosa swojej niedawnej pogromczyni.

Niezbadała sprawa pozostaje rolą samego Hansa-Georga w całej awanturze, bo trudno ukryć, iż mimo zakusów na jego głowę obrażenia odniósł stosunkowo niewielkie. Cóż, szefowie służb mają dostęp do mrocznych informacji, a politycy popełniają w życiu najprzeróżniejsze błędy, więc może komuś na cmentarzu czy pod śmietnikiem pokazano jakieś stare fotografie lub zapomniane dokumenty w ramach nawrócenia i poproszono go o zachowanie milczenia w pewnych drażliwych kwestiach...

To wszystko jednak pozostaje w sferze domysłów autora niniejszego tekstu, Maaßen wciąż jest w grze niczym przywołany na początku Zenon Nowak, a my obserwujemy skwapliwie głównych graczy zaodrzańskiej sceny politycznej i notujemy, który z nich zacznie wykonywać nerwowe ruchy.

Howgh!

..... Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17

KULTURA

18-20

SPORT



fot. mat. pras./d

„MAX PAYNE” \ Detektyw Max Payne stracił żonę i córeczkę. Mężczyzna prowadzi prywatne śledztwo, by rozwiąć tajemnicę ich śmierci. Poszukując informacji, poznaje kobietę. Jednak tuż po ich spotkaniu zostaje ona zamordowana, a detektyw staje się głównym podejrzanym.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (55) - serial 09:55 Komisarz Alex (120) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:25 Korona królów (101) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się opłaca 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (335) - serial	07:00 Wystarczy chcieć - rep. 07:20 Na sygnale (125) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (14) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1909) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (49) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej 15:10 M jak miłość (1385) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (24) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (171) - serial 19:05 Wszystko przed nami (56) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1909) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1910) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1386) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 22:35 Port lotniczy - film katastrof., USA 1970 23:00 Chicago Girl. Facebookowa rewolucja - film dok. 00:20 Rodzinka.pl (242) - serial 00:50 Syn (2) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (943) - serial 12:00 Szpital (832) - serial 13:00 Szpital (595) - serial 14:00 19+ (296) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (591) - serial 16:30 19+ (297) - serial 17:00 Szpital (833) - serial 18:00 Ukryta prawda (944) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2755) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Diagnosta (5) - serial Anna odkrywa przestępstwo farmaceutyczne: firma Global Vita chce wprowadzić na rynek lek na endometriozę, który dostała koleżanka Anny Ewa. Jej stan pogarsza się z każdym dniem. Anna, razem z kolegą zaczynają być zastraszani przez firmę po odkryciu prawdy o szkodliwości leku. 22:30 Kuba Wojewódzki - talk show 23:30 Superwizjer - magazyn reporterów 00:05 Ślub od pierwszego wejrzenia (5) - reality show 01:05 36,6°C (4) - serial 02:05 Niewierni (9) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (658) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (659) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (133) - serial 11:00 Dlaczego ja? (746) - serial 12:00 Gliniarze (27) - serial 13:00 Trudne sprawy (813) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2730) - serial 14:45 Dlaczego ja? (859) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (262) - serial 17:00 Gliniarze (252) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2731) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (281) - serial 20:05 Ślad (5) - serial 21:05 Ślad (6) - serial 22:05 Max Payne - film sensacyjny, Kanada/USA 2008. Adaptacja słynnej gry komputerowej. Detektyw nowojorskiej policji Max Payne szuka morderców swojej żony i dziecka. 00:25 Randka na weselu - komedia, USA 2016 02:10 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Tweet UP 11:55 Telezakupy 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 12:55 Telezakupy 13:10 Polska na dzień dobry 13:20 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Magazyn wojskowy 19:45 Z Wiejskiej na gorąco 20:00 Pilnujmy Polski 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Rozmowa ściśle jawna 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Różaniec Święty - modlitwa Jana Pawła II 09:40 Mama Limma 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Myśląc Ojczyzna 11:45 Z nami bezpiecznie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Rękopis błogosławionych 14:00 Mojżesz - 10 przykazań 14:50 Papież Polak do Rodaków 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studencki 17:00 100 cudownych miejsc na świecie 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończono 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Głos serca 22:40 Nadludzka miłość 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (37) - serial 16:05 Wieczna miłość (27) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3344) - serial 18:30 Korona królów (102) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (38) - serial 21:00 Orły sportu (3) - rep. 21:40 Kompania X (4) - serial 22:35 Port lotniczy - film katastrof., USA 1970 00:55 Festiwal Niepokorni Niezłomni Wykłęci 2018 01:25 Walcząc z Państwem Islamskim - film dok., USA 2015					
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Na dnie z honorem lec



W numerze 39/2018 polecamy Państwu tekst Tomasza Panfila „Żadna siła, żadna burza”. Ponad 5,5 tys. km liczyły ustalone krwią żołnierza polskiego i traktatami granice wolnej Polski. 5,5 tys., z czego na granicę morską przypadało... 71 km. Jednak licząc oba brzegi Półwyspu Helskiego, wychodziło ich prawie 150 km. Trzy procent... Ale chyba z żadną inną granicą – choć praktycznie wszystkie okupione były poświęceniem i śmiercią Polaków – nie łączyło się tylu uczuć i nadziei, ilu z tym skrawkiem wybrzeża Bałtyku.

Łuszczyca to nie tylko choroba skóry

MEDYCYNĄ \ Pacjenci chorzy na łuszczycę często borykają się z innymi chorobami współwystępującymi. O tym, jak skutecznie prowadzić skoordynowaną opiekę nad pacjentami, rozmawiamy z prof. Witoldem Owczarkiem, kierownikiem Kliniki Dermatologicznej CSK MON Wojskowego Instytutu Medycznego.

Osobami chorymi na łuszczycę opiekują się dermatolodzy. Czy łuszczyca to schorzenie tylko dermatologiczne?

Na pewno nie jest to choroba dotycząca jedynie skóry. Nowe odkrycia związane z mechanizmami jej rozwoju przyczyniły się do zmiany klasyfikacji łuszczycy ze schorzenia dotyczącego tylko skóry na ogólnoustrojową chorobę o podłożu zapalnym. To właśnie stan zapalny zajmujący cały organizm odpowiada za nasilenie i przewlekłość choroby, jak również za rozwój chorób współistniejących. Łuszczyca to choroba o wieloczynnikowym podłożu – ta nowa wiedza spowodowała bardzo duże zmiany związane z monitorowaniem i leczeniem pacjentów. Z tego powodu w leczeniu zaczęto preferować terapie działające ogólnie oraz wprowadzono terapie biologiczne dla najcięższych chorych.

Jakie są inne schorzenia współwystępujące w łuszczycy?

U pacjentów chorych na łuszczycę obserwuje się zwiększoną częstość występowania m.in. zapalenia stawów, chorób układu krążenia, otyłości, cukrzycy z powikłaniami, depresji oraz niealkoholowego stłuszczenia wątroby. Pacjenci z ciężką łuszczycą znajdują się w grupie zwiększonego ryzyka zgonu z powodu zaostrzeń chorób sercowo-naczyniowych. W wielu badaniach epidemiologicznych przeprowadzonych na dużych grupach chorych wykazano częstsze występowanie łuszczycy z innymi chorobami o podłożu immunologicznym, tj. z zapalnymi chorobami jelit i zapaleniem błony naczyniowej.

Jaką rolę w leczeniu łuszczycy odgrywa opieka psychologiczna lub psychiatryczna?

Zmiany skórne są przyczyną stygmatyzacji chorych na łuszczycę. Wykluczenie społeczne, niemożność podjęcia pracy w pewnych zawodach, codzienna walka z chorobą i koszty związane z leczeniem



Prof. dr hab. n. med. Witold Owczarek, specjalista dermatolog wenerolog
fot. mat. pras.

– to tylko niektóre problemy z życia chorych. Stres związany z chorobą i wynikające z niego obniżenie nastroju wpływają zarówno na relacje społeczne, jak i bezpośrednio na zdrowie pacjentów. Prawidłowe leczenie w tym zakresie ma duży wpływ na efektywność procesu leczenia, niekiedy znacznie łagodząc objawy skórne. Należy monitorować stan psychiczny osób chorych na łuszczycę, ze względu na duże ryzyko wy-

stąpienia depresji, a także na istniejące ryzyko popełnienia samobójstwa.

Jak zatem skutecznie koordynować opiekę nad chorymi na łuszczycę, aby zapewnić optymalną terapię, również w innych obszarach?

Pacjenci z łuszczycą stanowią różnorodną grupę. Część chorych ma niewielkie zmiany, ale u niektórych choroba ma wyjątkowo trudny przebieg. Istnieje zatem potrzeba zwiększenia personalizacji leczenia, tzn. dopasowania terapii do pacjenta, a nie do choroby. Należy skupić również uwagę na rozwijających się chorobach towarzyszących łuszczycy. Ich wczesne wykrycie i leczenie może zmniejszyć negatywny wpływ na ogólny stan zdrowia chorych. Skuteczne leczenie łuszczycy ma na celu nie tylko ustąpienie zmian skórnych i kontrolowanie stanu zapalnego, ale także poprawę jakości życia chorych i przywrócenie zdolności do pracy.

Co należałoby zmienić w obecnym systemie, aby ułatwić skuteczne

prowadzenie skoordynowanej opieki nad pacjentami z łuszczycą?

Już teraz należy zacząć rozmawiać o modelu opieki skoordynowanej dla chorych na łuszczycę. Pilnych zmian wymagają zapisy programu lekowego leczenia biologicznego umiarkowanej i ciężkiej postaci łuszczycy placzkowej, które pozwolą na personalizację terapii zgodną z rekomendacjami i charakterystyką leków. Istotne wydaje się również zwiększenie możliwości indywidualizacji leczenia w ramach programu przez samych lekarzy prowadzących. Wraz z tymi zmianami chorzy powinni otrzymać możliwość leczenia nowymi lekami dostępnymi na świecie. Dotyczy to zarówno terapii biologicznych, tzn. leków hamujących interleukinę 17 czy też 23, jak i małych molekuł czy ogólnych leków klasycznych.

Partnerem publikacji jest Novartis Poland

NOVARTIS



KONCERT PAPIESKI \ W niedzielę 7 października o godz. 17 w bazylice św. Brygidy w Gdańsku odbędzie się koncert upamiętniający Ojca Świętego Jana Pawła II w 40. rocznicę wyboru na papieża. Wystąpią: Plácido Domingo junior, Alicja Węgorzewska-Whiskerd, Maciej Miecznikowski, Bogdan Kierejsza i Cappella Gedanensis. Wstęp wolny.



Anna Krajewska
korespondencja z Gdyni

NNW \ „Europa Środkowa: wygrane starcie z dwoma totalitaryzmami”

Festiwal żyjący historią

W Gdyni trwa X Festiwal Filmowy „Niepokorni Niezłomni Wyklęci”. W sobotę podczas gali przyznano nagrody świadkom historii oraz osobom, które wspierały działaczy podziemia niepodległościowego i solidarnościowego. Niedziela i poniedziałek obfitowały w ciekawe panele dyskusyjne.



Chelydra – amerykańsko-meksykańska grupa zafascynowana naszą historią | fot. Anna Krajewska/Gazeta Polska

że chociaż jest Węgrem, to dziś, kiedy przebywa w Polsce na festiwalu NNW, jest również Polakiem.

W salach Gdynskiego Centrum Filmowego odbywają się projekcje filmów biorących udział w konkursie głównym NNW, produkcji konkursowych „Młodzi dla historii” oraz pokazy spe-

cialne. Olbrzymie zainteresowanie wzbudził w niedzielę pokaz filmu Marii Dłużewskiej „Andrzej Kłodziej. Bardzo polska opowieść”. Przybyli bohaterowie filmu, stoczniovcy z Gdyni i licznie zgromadzeni goście festiwalu.

Widzów przyciągają spotkania ze świadkami historii oraz

panele. Podczas prowadzonej przez Jana Pospieszalskiego dyskusji „Jak zaktywizować lokalne środowisko” podkreślono m.in. znaczenie działalności klubów „Gazety Polskiej”. Podczas panelu „Historia na dużym ekranie” wysnuto wnioski, że obecnie przeżywamy renesans filmu historycznego i warto zaciekać świat naszą historią.

Z pewnością do naszej historii nie trzeba przekonywać członków amerykańsko-meksykańskiej grupy rockowej Chelydra. Oni już są nią zafascynowani, czemu dali wyraz koncertem na festiwalowej scenie muzycznej.

Festiwal NNW zakończy się dziś wieczorem.

Szprotki z kawą

TEATR \ „Widok z mostu”, spektakl w reż. Agnieszki Glińskiej w Teatrze Dramatycznym w Warszawie, to próba rozliczenia bolesnych prawd o naturze człowieka w sposób lekki i zabawny. W tym szaleństwie jest metoda, ale nie tym razem.



„Widok z mostu” | fot. Krzysztof Bielinski/mat. pras./d

ską), wychowujących dorastającą siostrzenicę Katie (Martyna Byczkowska), pojawiają się jej dwaj kuzyni – nielegalni imigranci z Sycylii. Cierpiący nędzę we Włoszech mężczyźni, którzy nie byli w stanie wykarcić szprotkami swoich rodzin, marzą o lepszym świecie. Sytuacja wymyka się spod kontroli, gdy jeden z nich zakochuje się z wzajemnością w podopiecznej gospodarzy. Eddie nie chce pozwolić na ten związek. To, co zrobi, by zatrzymać bieg zdarzeń, przerośnie wyobrażenia jego najbliższych i jego samego.

Mamy tu znakomitą obsadę i bardzo konsekwentnie i pewnie realizowaną linię dramatyczną, jednak próby Agnieszki Glińskiej, by dramaty bohaterów wziąć w pewien nawias, mijają się z celem. I choć spektakl jest o silnych ludzkich emocjach, to jednocześnie forma, którą wybiera Glińska, sprawia, że przedstawienie staje się momentami po prostu miłą. By złapać szprotki, potrzebne są odpowiednie sieci rybackie.

Sylwia Krasnodębska

Ryngraf odnaleziony

FILM \ „Nie było drugiego takiego przypadku” – mówi prof. Krzysztof Szważyk w filmie Doroty Kani „Ryngraf”. Stanisław Olszewski, zamordowany przez komunistów żołnierz AK, jakimś sposobem przemycił ze sobą ryngraf. I z nim został zasypany w dole cmentarza Bródnowskiego w Warszawie.

Być może zaszył go gdzieś w kieszeni – snują domysły bohaterowie filmu Doroty Kani. To opowieść o Stanisławie Olszewskim, żołnierzu, który najprawdopodobniej prowadził działalność szpiegowską w gestapo na rzecz AK. Kania przybliży niezwykłą historię człowieka, który czekając na wykonanie wyroku śmierci, rzuca z okna grypsy spacerującej kobiecie, a nawet się w niej zakochuje. Poruszająca historia miłości niemożliwej jedynie pogłębia dramat 29-letniego mężczyzny, który po wojnie zostanie przez komunistów zamordowany przez powieszenie.

Film uświadamia, że takich wstrząsających historii jest bardzo wiele. Komuniści chcieli naszych bohaterów



fot. YouTube/d

zabić podwójnie. unicestwić ich fizycznie, ale też wymazać z pamięci zbiorowej. Dzięki pracy dokumentalistów to drugie się nie udało.

Film Doroty Kani ma szansę na nagrody na trwającym w Gdyni Festiwalu „Niepokorni Niezłomni Wyklęci”.

Sylwia Krasnodębska



fot. Wikipedia/d

CIERPLIWIE CZEKALIŚMY NA MISTRZÓW

CZTERY GODZINY \ O tyle opóźnił się powrót polskich siatkarzy z Włoch. Mieli przylecieć rejsowym samolotem LOT z Mediolanu, ale został uszkodzony. Taśmociąg do obsługi bagaży uderzył w obudowę silnika i ją wgniół. Po mistrzów i pozostałych pasażerów przyleciał samolot zastępczy. Uroczystość powitania rozpoczęła się wczoraj po godz. 17.



Grą Polaków w półfinale z USA (3:2) i w finale z Brazylią zachwycał się cały świat. Włoska „La Gazzetta dello Sport” naszą postawę w finale określiła jako „arcydzieło” | fot. Massimo Pinca/Reuters

SIATKÓWKA \ 1974, 2014 i 2018 – Polska po raz trzeci mistrzem świata

Polskie arcydzieło

Najspokojniejszy mecz, w jakim grałem w życiu – tak nasz rozgrywający Fabian Drzyzga określił finałowe spotkanie z Brazylią 3:0 (28:26, 25:20, 25:23). I chyba miał rację. Polska przegrywała w nim tylko raz, po pierwszej piłce 0:1. Później aż do końca kontrolowała przebieg gry. Po ostatnim punkcie, zdobytym przez MVP mistrzostw Bartośza Kurka, Biało-Czerwoni rozpoczęli szalone świętowanie złotych medali.

Artur Szczepanik

Zdziwieni spokojnym przebiegiem finału byli chyba wszyscy polscy gracze. – W 2014 r. w finale to były wielkie emocje – wspomina Dawid Konarski. – Wtedy było ciężko, a dziś – wyjątkowo spokojnie. Widać było, że nawet rywale na boisku, w kwadracie rezerwowych

czy ich sztab sami nie wierzyli, że jeszcze mogą odwrócić losy tego meczu. Jak tak poszło, że znowu nam się rywale podłożyli. Wygraliśmy! – zażartował nasz atakujący, mając na myśli oczywiście mecz z Serbią w II rundzie, wygrany przez Polskę 3:0, po którym pojawiły się głosy, że Serbowie odpuścili go sobie pewni awansu.

Konarski to jeden z pięciu graczy, którzy po raz drugi zostali mistrzami świata. Oprócz niego cztery lata temu grali też: Fabian Drzyzga, Piotr Nowakowski, Paweł Zatorski i Michał Kubiak.

Grą Polaków w półfinale z USA (3:2) i w finale z Brazylią zachwycał się cały świat. Włoska „La Gazzetta dello Sport” naszą postawę w finale określiła jako „arcydzieło”.

Selekcjoner Brazylii Renan Dal Zotto był urzeczony grą Kurka i Kubiaka. – Długo analizowaliśmy grę Polski i stało się mniej więcej to, czego się spodziewaliśmy. Gra opierała się na Kurku i na Kubiaku. Kurek jest siatkarzem, na którym można się wzorować. Atakuje piłkę wysoko, gra wyjątkowo, inaczej niż reszta świata. Kubiak też jest nadzwyczajny. Stylem gry przypomina Francuza Earvina N’Gapetha, ale atakuje z jeszcze wyższych piłek. To on kreuje grę – chwali naszych Dal Zotto.

Komplementów swoim kolegom nie żałował także Wilfredo Leon. W lipcu

2019 r. Kubańczyk, uznawany za najlepszego siatkarza na świecie, będzie w końcu mógł zagrać w reprezentacji Polski. Nasz paszport ma od 2015 r., ale FIVB nie zgadzała się wcześniej na zmianę przez niego barw, bo protestowali Kubańczycy.

„Jestem dumny, że mogę być częścią tej drużyny. Choć jeszcze nie na boisku, to w całym turnieju byłem sercem z chłopakami. To najpiękniejszy wieczór dla polskiej siatkówki. Gratulacje dla wszystkich zawodników i sztabu technicznego. Dokonałście czegoś niesamowitego i zasłużyliście na to” – napisał Leon, który przed mistrzostwami spędził z drużyną kilka dni na zgrupowaniu w Zakopanem.

Wielkim bohaterem jest od niedzieli także nasz belgijski selekcjoner Vital Heynen. Na pytanie o podsumowanie występu jego drużyny przeciwko Brazylii stwierdził: – Nic się nie da po takim spotkaniu powiedzieć. Pokonaliśmy Brazylię w finale mistrzostw świata. Powtarzałem moim zawodnikom, że będziemy

grać z meczu na mecz coraz lepiej w tej imprezie i tym sposobem dotarliśmy do finału. Sprawdziło się.

Wczoraj na Polaków na Okęciu czekały setki kibiców. W związku z opóźnieniem samolotu nie doszło do kilku zaplanowanych spotkań z przedstawicielami władz państwowych. Jednak dzięki temu świętować będziemy mogli jeszcze dłużej.

Droga polskich siatkarzy w mistrzostwach świata 2018

- 1. runda (Warna)**
Polska–Kuba 3:0 (25:18, 25:19, 21:25, 25:14)
Polska–Portoryko 3:0 (25:14, 25:12, 25:15)
Polska–Finlandia 3:1 (25:20, 26:28, 25:20, 25:15)
Polska–Iran 3:0 (25:21, 25:20, 25:22)
Polska–Bułgaria 3:1 (25:14, 23:25, 25:22, 25:23)
- 2. runda (Warna)**
Polska–Argentyna 2:3 (25:16, 19:25, 23:25, 25:23, 14:16)
Polska–Francja 1:3 (15:25, 18:25, 25:23, 18:25)
Polska–Serbia 3:0 (25:17, 25:16, 25:14)
- 3. runda (Turyn)**
Polska–Serbia 3:0 (28:26, 28:26, 25:22)
Polska–Włochy 2:3 (25:14, 21:25, 25:18, 17:25, 11:15)
- półfinał (Turyn)**
Polska–USA 3:2 (25:22, 20:25, 23:25, 25:20, 15:11)
- finał (Turyn)**
Polska–Brazylia 3:0 (28:26, 25:20, 25:23)

KONDOLENCJE

Pani Minister
Annie Fotydzę

Posłowi do Parlamentu Europejskiego
wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŚP.

MAMY

składa
Elżbieta Rafalska
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Kierunek
ORLEN

NOWE PALIWO

efecta

efecta
DIESEL

efecta
95

Dowiedz się więcej na dlakierowcow.orken.pl

CZYSZCZĄC SILNIK,
dba o:

-  żywotność
-  wydajność



ORLEN



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

200 000

LICZBA DNIA

Tylko tyle wynosi w dolarach premia za mistrzostwo świata dla reprezentacji Polski w siatkówce ustalona przez PZPS. W 2006 r. za wicemistrzostwo świata ówczesny premier Jarosław Kaczyński przyznał naszym graczom premię specjalną w wysokości miliona złotych.

SIATKÓWKA \ Bartosz Kurek został wybrany jako MVP bułgarsko-włoskich mistrzostw

Najlepszy na świecie

Nikt nie próbował kwestionować decyzji o uznaniu Bartosza Kurka za najlepszego zawodnika mistrzostw świata. Turniej w Bułgarii i we Włoszech był bowiem jednym wielkim popisem atakującego Stoczni Szczecin. W finale z Brazylią 3:0 (28:26, 25:20, 25:23) przyćmił wszystkich – swoich kolegów i rywali. Dał popis, jakiego na bułgarsko-włoskim mundialu nie widzieliśmy.

Artur Szczepanik

Cztery lata temu Kurek był najsmutniejszym siatkarzem na świecie. Jego koledzy cieszyli się z mistrzostwa świata zdobytego na polskich parkietach, a on wciąż się zastanawiał, czemu trener Stéphane Antiga nie przewidział go w składzie swojej drużyny. W reprezentacji grał nieprzerwanie od ośmiu lat i nagle na ogłoszonej 17 sierpnia 2014 r. liście reprezentantów na polski mundial nie znalazł swojego nazwiska.

Cztery lata później Kurek udowadnia swoją wartość – poprowadził Białą-Czerwoną do trzeciego w historii, a drugiego z rzędu złotego medalu mistrzostw świata. – Doskonale wiem, jak smakuje tytuł mistrza świata, bo przez te cztery lata pytałem o to chłopaków. Opowiadali różne rzeczy i nic nie było prawdą, bo tych emocji nie da się po prostu opisać – żartował po meczu z Brazylią Kurek. – Od początku wie-



Oprócz Bartosza Kurka z polskich siatkarzy nagrody indywidualne otrzymali w tym roku także: przyjmujący Michał Kubiak, środkowy Piotr Nowakowski i libero Paweł Zatorski | fot. Massimo Pinca/Reuters

rzyłem, że stać nas na sukces w tych mistrzostwach. Gdyby było inaczej, tobym nie przyjechał na kadrę, nie grałbym w niej, proszę mi wie-

rzyć. Bez takiego pozytywnego nastawienia nie mamy w ogóle czego szukać. A my byliśmy jako grupa wszyscy razem – podkreślił Kurek.

Zdaniem MVP mistrzostw Polska złoty medal zdobyła jak najbardziej zasłużenie. – Graliśmy równo i prezentowaliśmy się jak najlepiej. Po-

kazaliśmy najbardziej kompletną siatkówkę na tych mistrzostwach i myślę, że właśnie taka siatkówka wygrała. W finale do końca staraliśmy się zachować skupienie. Jesteśmy zespołem, który już się zna. Wiele przeżył razem, wiele przegrał razem. Wiedzieliśmy, że po takim meczu jak w półfinale z USA (3:2) warto trochę stonować nastroje i warto do końca być skoncentrowanym. To nam przyniosło sukces. Byliśmy tak mocni mentalnie, że nie było tego widać na zewnątrz, ale naprawdę się denerwowaliśmy. Grałem dobrą siatkówkę. Poprawiałem poziom gry od początku przygotowań, bo zacząłem z bardzo niskiego, byłem po kontuzji, którą odniosłem w Turcji. Nie oczekiwałem na początku zbyt wiele od siebie. Wiedziałem, że będę potrzebował czasu, ale byłem spokojny. Ciężko trenowaliśmy i to w końcu przyniosło efekt – dodał najlepszy siatkarz mistrzostw.

Po raz drugi z rzędu MVP mundialu został polski zawodnik. Cztery lata temu taką samą nagrodę zgarnął Michał Winiarski. Oprócz Kurka z polskich siatkarzy nagrody indywidualne otrzymali w tym roku także: przyjmujący Michał Kubiak, środkowy Piotr Nowakowski i libero Paweł Zatorski, którzy znaleźli się w najlepszej szóstce turnieju. Zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymają po 10 tys. dol.

KRZYŻÓWKA

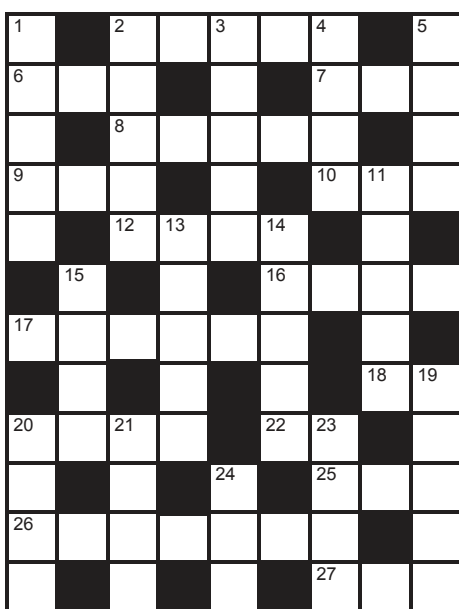
POZIOMO

- 2) bolesny skurcz
- 6) głos lwa
- 7) pralka i lodówka
- 8) dobiera okulary
- 9) głęboka patelnia
- 10) gatunek wierzby
- 12) szukana w stogu siana
- 16) królewski na Wigilię
- 17) miasto z Wawelem
- 18) japońska miara objętości
- 20) willowa dzielnica Warszawy
- 22) symbol sodu
- 25) piracki trunek
- 26) ojczyzna Matki Teresy
- 27) kozak lub japonka

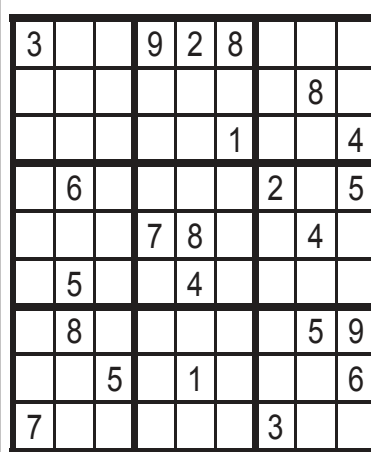
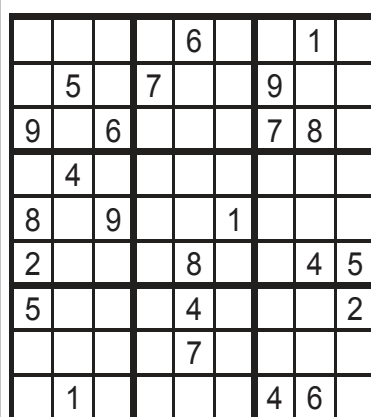
PIONOWO

- 1) samica żubra
- 2) dyscyplina Stocha
- 3) becška z piwem
- 4) czerwone na Monte Cassino
- 5) rudy nalot
- 11) stożkowy do drewna

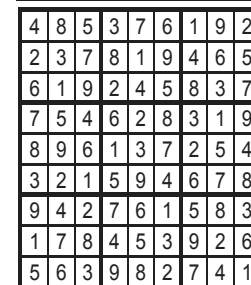
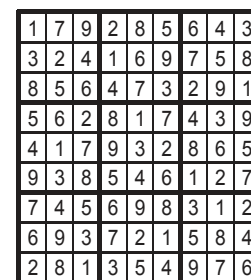
- 13) tropikalna jaszczurka
- 14) obszar wodny
- 15) królewski fotel
- 19) bezmiar oceanu
- 20) pasiasty kamień
- 21) pokój w chacie
- 23) koń czystej krwi
- 24) afrykańska antylopa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,

Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Piotr Chmielarz

Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,

Katarzyna Szol, Piotr Łukasz

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),

Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)

Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierczak, tel. 603 117 483,

Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),

Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
02/10/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


WROCŁAW OGÓLNOPOLSKA AKCJA WAŻENIA PLECAKÓW

Tornister musi być lekki

W zależności od ciężaru dziecka waga jego plecaka powinna wynosić do 10 proc. masy ciała. | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Według badań prowadzonych w dolnośląskich szkołach w 2016 r. 15 proc. dzieci miało za ciężkie tornistry. Teraz to badanie będzie prowadzone przez cały miesiąc. Na początek zważono plecaki dzieci z klasy IIA ze Szkoły Podstawowej nr 71 we Wrocławiu.

Janusz Wolniak

Dzieci z przejęciem stawały na wadze swoje tornistry i tłumaczyły, co w nich noszą. Grażyna Szczepaniak, kierownik Oddziału Higieny Dzieci i Młodzieży Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, opowiadała, że w tym badaniu ważny jest nie tylko ciężar tornistra, ale i waga dziecka. Normy zdrowotne zakładają, że w zależności od ciężaru dziecka, waga jego plecaka powinna wynosić do 10 proc. masy ciała. Zatem jeśli uczeń waży 25 kg, to jego tornister nie może ważyć więcej niż 2,5 kg.

Z przebadanych rano dzieci na szczęście większość nie ma zbyt ciężkich tornistrów, ale niektóre z nich mają jednak w nich za dużo rzeczy w stosunku do swojej wagi. Za miesiąc będziemy znali dokładne wyniki z przebadanych szkół

i wtedy zostaną wyciągnięte wnioski.

– Chcemy uwrażliwić rodziców, nauczycieli i dyrektorów szkół, by dzieci nie nosiły rzeczy zbędnych, obciążających kręgosłup. Przypomnę, że obowiązuje rozporządzenie BHP z 2009 r., które nakłada na szkoły obowiązek zapewnienia uczniom właściwych warunków. Dzieci muszą mieć szafki, w których mogą trzymać swoje zeszyty, podręczniki i inne przybory szkolne – tłumaczył obecny na rozpoczęciu akcji dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk.

Podczas akcji ważenia tornistrów obecny był też Jacek Kłakochar, dolnośląski państwowy wojewódzki inspektor sanitarny we Wrocławiu. – Nasza akcja dotyczy szkół podstawowych. Będziemy badali po dwie klasy z każdego rocznika. Wyniki ogłosimy na początku listopada. Teraz już możemy powiedzieć, że

w czasie badania wychodzi jeszcze jedna ważna kwestia. Mamy bowiem do czynienia z nadwagą dzieci. I to też jest poważna sprawa – wyjaśniał dyrektor.

Podczas Ogólnopolskiej Akcji Ważenia Tornistrów w SP 71 pokazano, co może i co powinien pomieścić plecak ucznia. Dzieci nie zawsze sobie zdają sprawę z wagi problemu. Na szczęście większość ich tornistrów nie miała już ciężkich stelaży, same w sobie nie stanowiły ciężaru, chodzi tylko o to, aby nie były przepakowane.

Kurator mówił też o tym, że w dobie internetu noszenie podręczników nie musi być konieczne. Funkcjonują już eksperymentalne e-szkoły. Pora, by w czasach powszechnego dostępu do sieci tę praktykę upowszechnić.

Minister edukacji Anna Zalewska zapowiedziała, że dzień 1 października zostanie ogłoszony Ogólnopolskim Dniem Tornistra.

KAMPANIA WYBORCZA

Kandydat Kukiz'15 o mieszkaniach

Sprzedaż mieszkań komunalnych ich lokatorom lub innym właścicielom z opcją oddania na własność dotychczasowym mieszkańcom innych lokali postuluje Zbigniew Jarząbek, kandydat ruchu Kukiz'15 na prezydenta Wrocławia. W poniedziałek podczas konferencji prasowej Jarząbek podkreślił, że we Wrocławiu jest ok. 40 tys. mieszkań komunalnych, w których – jego zdaniem – mieszka jedna trzecia ludności stolicy Dolnego Śląska. – Mieszkania komunalne wygenerowały we Wrocławiu kilkaset milionów długu i w zasadzie ten dług ciągle rośnie – zaznaczył. Jarząbek przypomniał, że obecnie obowiązująca uchwała pozwala lokatorom na wykup takiego mieszkania

z 90-proc. upustem. „Część mieszkańców skorzystała z tego i wykupiła te mieszkania, ale część nadal nie decyduje się na wykup, ponieważ wiąże się to z drogimi remontami” – powiedział. Kandydat Kukiz'15 postuluje, by pozostałe 10 proc. z wykupu mieszkań było przeznaczane na fundusz remontowy. – Te pieniądze mogłyby być w każdej chwili do wykorzystania przez tych, którzy chcą remontować budynek. Propozycja nasza idzie też w tym kierunku, by ułamek tych pieniędzy przeznaczyć na budżet obywatelski – one trafią z powrotem do mieszkańców na realizację projektów zagospodarowania przestrzeni przed budynkami – podkreślił Jarząbek.

(is)



fot. Facebook/d



WYBORY NA PREZYDENTA WROCŁAWIA

MICHALAK OBIECUJE \ Przywrócenie ruchu kolejowego na Dworcu Świebodzkim, zwiększenie liczby kursów pociągów oraz wprowadzenie wspólnej taryfy biletowej dla aglomeracji to niektóre z założeń programu dla kolei miejskiej i aglomeracji przedstawione w poniedziałek przez kandydata na prezydenta Wrocławia Jerzego Michalaka.

fol. Wikipedia/d

WROCŁAW

Mirabus zaczyna testować nowe połączenia

Wraz z rozpoczęciem kampanii wyborczej na ulicach Wrocławia pojawił się Mirabus. Kandydatka na prezydenta Wrocławia Mirosława Stachowiak-Różecka zapowiedziała, że od 2 października ten właśnie autobus będzie testował nowe potrzebne wrocławianom trasy.

Janusz Wolniak

W rozmowach mieszkańcy podkreślają, że potrzebują nowych i częstszych połączeń autobusowych. Chcemy pomóc rozwiązać ten problem. Będziemy testowali linie autobusowe zgłaszane przez mieszkańców, wykorzystując Mirabus. Będziemy na bieżąco informowali, jakie trasy będą testowane. W najbliższą środę i czwartek testujemy połączenie z Lipy Piotrowskiej do ul. Kwiskiej. Autobus będzie ruszał z ul. Kminkowej w Lipie Piotrowskiej o równych godzinach: 6, 7, 8, i 9 – proponuje Mirosława Stachowiak-Różecka.

Autobus, który ruszy z ul. Kminkowej, będzie zatrzymy-

wał się na ul. Pełczyńskiej, moście Milenijnym, ul. Wejcherowskiej i ul. Legnickiej. Druga trasa z ul. Kminkowej będzie wiodła poprzez: Lipę Piotrowską, Kominarską, Osobowice, Ćwiczębną, most Milenijny, Wejcherowską do Kwiskiej. Jak zapowiada poseł Różecka, w następnym tygodniu będzie testowane kolejne połączenie zgłaszane przez mieszkańców – linia dowozowa łącząca Pilczyce z Maślicami.

Kolejną trasą będzie zgłaszana od dawna przez radę osiedla linia WW (Wielka Wyspa): pętla Bartoszowice-przystanek Olszewskiego-Spółdzielcza-Tramwajowa-Wajdy-Skłodowskiej-Curie-plac Grunwaldzki-rondo Regana-plac Grunwaldzki-most

\\ Połączenia komunikacyjne są często rozważanym problemem we Wrocławiu. Ulice są zakorkowane, więc często jest to alternatywa pozwalająca szybciej przemieszczać się po mieście. Kandydatka na prezydenta Wrocławia Mirosława Stachowiak-Różecka liczy na to, że akcja zachęci mieszkańców do aktywności obywatelskiej \\

Szczytnicki-Kochanowskiego-Różyckiego-Paderewskiego-Mickiewicza-Monte Casino-Bacciarrellego-pętla Bartoszowice. – Czekamy na nowe propozycje od mieszkańców, będziemy je testowali do 19 października 2018 r. Propozycje należy zgłaszać za pośrednictwem mejla i profilu na Facebooku – apeluje Mirosława Stachowiak-Różecka.

Połączenia komunikacyjne są często rozważanym problemem we Wrocławiu. Ulice są zakorkowane, więc często jest to alternatywa pozwalająca szybciej przemieszczać się po mieście. Poseł Stachowiak-Różecka liczy na to, że akcja zachęci mieszkańców do aktywności obywatelskiej. Ludzie mogą zgłaszać swoje pomysły, by sygnalizować,

gdzie i jakie połączenia są potrzebne.

Test w Mirabusie będzie odbywał się na razie w godzinach porannych. Wszyscy chętni będą mogli z takiego podróżowania skorzystać bezpłatnie. Kandydatka na prezydenta Wrocławia ma nadzieję, że mieszkańcy zechcą skorzy-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



SPRAWA FRASYNIUKA

POWRÓT DO SĄDU \ Warszawski sąd okręgowy uchylił w poniedziałek umorzenie sprawy Władysława Frasyńki obwinionego o blokowanie marszu smoleńskiego 10 czerwca 2017 r. Sprawą ponownie zajmie się sąd rejonowy – poinformował PAP obrońca Frasyńki mec. Piotr Schramm.

fot. Zbyszek Kaczmarek/d



INAUGURACJA NA POLIBUDZIE

BĘDZIE UCZELNIA BADAWCZA? \ Ponad 28 tys. studentów rozpoczęło w poniedziałek nowy rok akademicki na Politechnice Wrocławskiej. Jednym z priorytetów uczelni będzie dążenie do uzyskania statusu uczelni badawczej i elitarnej oraz dalsze jej umiędzynarodowienie.

fot. Wikipedia/d



Będziemy testowali linie autobusowe zgłaszane przez mieszkańców, wykorzystując Mirabus – zapowiada Stachowiak-Różecka | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

stać z tych propozycji niezależnie od swoich preferencji wyborczych, we własnym interesie. Jest to bowiem okazja, by wypróbować nowe rozwiązania.

W szranki wyborcze we Wrocławiu na stanowisko prezydenta staje dziesięcio-

ro kandydatów. Nie wszyscy mieszkańcy Wrocławia zdają sobie jednak sprawę, że dotychczasowy prezydent Rafał Dutkiewicz już nie startuje, ponieważ miasto jest obwieszane jego wizerunkami z dużym napisem „Do Rady Miejskiej”. Niedawno

w trybie wyborczym oskarżano Jerzego Michalaka, że w ulotkach i plakatach stosuje triki wyborcze, przywołując nazwiska byłych prezydentów. Sąd oddalił ten pozew. Plakaty Rafała Dutkiewicza również mogą jednak budzić wątpliwości.

KOMENTARZ

Robert Pieńkowski

Wrocławska edukacja jest niedoinwestowana

18 września złożyłem pytanie skierowane do prezydenta Rafała Dutkiewicza w sprawie dziennika elektronicznego we wrocławskich szkołach. Z odpowiedzi dowiadujemy się, że 12 z nich nadal używa wyłącznie dziennika papierowego, z kolei 32 stosują równolegle zarówno papierowy, jak i elektroniczny. Wyłącznie tradycyj-

prawda dostępność tego narzędzia komunikacji rodziców ze szkołą oraz monitoringu frekwencji i postępów w nauce znacząco wzrosła, ale nadal nie wszystkie wrocławskie szkoły publiczne mają dziennik elektroniczny.

Władze Wrocławia wielokrotnie zapewniały, że wro-

Przez całą swoją kadencję radnego zwracałem uwagę na niedofinansowanie pod względem wyposażenia w sprzęt komputerowy. Chodzi o stan i wiek komputerów, monitorów i oprogramowania. Radni prezydenta Dutkiewicza konsekwentnie bagatelizowali moje zastrzeżenia. Sprzęt kompute-

\\ Sprzęt komputerowy z każdym rokiem się zużywa, a po ok. 10 latach staje się bezużyteczny. Podobny problem dotyczy oprogramowania \\

nym dziennikiem nadal posługuje się ok. 10 proc. ogółu wrocławskich szkół. Nawet jeśli brak dziennika elektronicznego to tylko wyjątek od reguły, to tych wyjątków jest stanowczo zbyt wiele.

Postulat wyposażenia wszystkich wrocławskich szkół w dziennik elektroniczny zgłaszała wiele lat temu radna Mirosława Stachowiak-Różecka – dziś kandydatka na prezydenta Wrocławia. Jednak w 2014 r. to ekipa Dutkiewicza wygrała wybory i co

clawska oświata na tle Polski kwitnie. Jednak udzielona mi odpowiedź zawiera niepokojące rysy. Przemilczanym i wstydlwym problemem jest wieloletnie niedoinwestowanie szkół. Za to urzędnicy prezydenta systematycznie podkreślają, że wydatki na oświatę w budżecie Wrocławia stanowią najwyższą pozycję budżetową: w 2018 r. 1,134 mld zł. Dodam, że około połowy tej sumy pochodzi z subwencji oświatowej, a resztę dokłada Wrocław.

rowy z każdym rokiem się zużywa, a po ok. 10 latach staje się bezużyteczny. Podobny problem dotyczy oprogramowania, które również się starzeje. Komputery więc teoretycznie zazwyczaj są, ale często potrzebna do nich anielskiej cierpliwości. Władze Wrocławia zdają się tego problemu nie dostrzegać i, co gorsza, nie rozumieć.

.....
Autor jest przewodniczącym wrocławskich struktur PiS i Klubu Radnych PiS Rady Miejskiej Wrocławia.

KULTURALNY FLESZ

KULTURA



fot. Ignac Glowacki/Gazeta Polska

Inauguracja na medal

Blisko 30 tys. studentów rozpoczęło w poniedziałek nowy rok akademicki na Uniwersytecie Wrocławskim. „To rok, który zapisze się w historii naszej uczelni, ponieważ jest to rok ogromnych reform” – powiedział podczas inauguracji rektor uczelni prof. Adam Jezierski. Brązowy medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” otrzymał wczoraj Chór Uniwersytetu Wrocławskiego Gaudium. W roku akademickim 2018/2019 wrocławska uczelnia na pierwszy rok studiów pierwszego stopnia przyjęła ponad 6 tys. studentów. Największym zainteresowaniem cieszyła się psychologia – o jeden indeks na tym kierunku starało się 20 osób. Duże zainteresowanie wzbudziły też chemia i toksykologia, gdzie o jedno miejsce starało się 17 osób oraz dziennikarstwo i komunikacja społeczna – tu o jeden indeks walczyło 14 osób.

Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Adam Jezierski podkreślił podczas inauguracji, że to będzie wyjątkowy rok akademicki w historii Uniwersytetu Wrocławskiego. „To rok, który zapisze się w historii naszej uczelni, ponieważ jest to rok ogromnych reform, których perspektywę przed nami przedstawiła nowa ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” – mówił. Dodał, że nowe regulacje sprawiły, że wrocławska uczelnia musi powołać nowy statut, regulamin pracy i studiów na uniwersytecie.

Rektor poinformował, że obecna sytuacja finansowa uczelni nie jest zła. Dodał przy tym, że stoją przed nią wyzwania inwestycyjne związane z remontem kilku budynków. Powiedział też, że wrocławska uczelnia może starać się o status uniwersytetu badawczego. – By to zrobić, musimy startować do różnego rodzaju konkursów, które zapewnią prestiż uniwersytetowi – mówił. Prof. Jezierski podkreślił, że przed uniwersytetem stoją trzy wielkie zadania – praca dydaktyczna, praca naukowa i praca dla społeczeństwa. „Musimy zachować równowagę między tymi trzema dziedzinami (...)” – zaznaczył rektor.

Podczas inauguracji nowego roku akademickiego wręczono również nagrody i wyróżnienia, w tym statuetkę Księżnej Jadwigi Śląskiej. Wyróżnienie przyznawane za wkład w pojednanie polsko-niemieckie trafiło w tym roku do wybitnego historyka, germanisty, kulturoznawcy i śląskoznawcy prof. Matthiasa Webera oraz twórcy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jerzego Owsiaaka. Podczas uroczystości wręczono również Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” dla Chóru Uniwersytetu Wrocławskiego Gaudium.

.....
(iggys, PAP)



CHROBRY PO GORZKIEJ PORAŹCE

PIŁKA RĘCZNA \ Chrobry Głogów przegrał u siebie z Energią MKS Kalisz 22:24 w ramach piątej kolejki Ekstraligi. Drużyna z Dolnego Śląska była nieskuteczna i zasłużenie przegrała. Dla ekipy z Głogowa cztery bramki rzucili Klinger i Sadowski, a dla Energi sześć zdobył Bożek. Chrobry spadł na 12. miejsce w tabeli, natomiast Energia awansowała na siódme.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Zagraliśmy o wiele lepiej niż w ostatnich spotkaniach. Jest to dla nas ważne zwycięstwo – stwierdził trener Lecha Ivan Đurđević

Miedź słabsza od Lecha

W meczu 10. kolejki Lotto Ekstraklasy Miedź Legnica przegrała na wyjeździe z Lechem Poznań 1:2. Zespół z Dolnego Śląska słabo zaczął mecz, a dobra końcówka nie wystarczyła na wywiezienie choćby punktu ze stolicy Wielkopolski.

Dawid Paluch

Strzelać zaczęto już w 11. min. Pierwszy był Maciej Makuszewski. Skrzydłowy przebiegł z piłką niemal połowę boiska, zagrał do João Amaral, a Portugalczyk znalazł w polu karnym Christiana Gytkaera. Duński napastnik Lecha bez problemów pokonał Łukasza Sapelę. Lech był stroną przeważającą, szwankowała jednak skuteczność. Dopiero 6 min po przerwie popularny Kolejorz podwyższył prowadzenie. Tym razem to Gytkaer asystował, a strzelał Amaral. Sapela znów był bez szans.

Po drugiej straconej bramce obudziła się Miedź. Raz za razem legniczanie nacierali na bramkę rywali. Gol dla dolnośląskiego zespołu padł w 73. min za sprawą rezerwowych. Juan Cámara kapitalnym podaniem w pole karne odnalazł Mateusza Szczepaniaka, a napastnik obrócił się i uderzył na bramkę, zdobywając kontaktowego gola dla Miedzi. Na więcej podopiecznym Dominika Nowaka zabrakło sił i czasu. Choć inni zawodnicy próbowali jeszcze uderzać, to żaden z nich nie znalazł drogi do poznańskiej bramki. Miedzianka przegrała i straciła Marquitosę. Hiszpan jeszcze w pierwszej połowie

musiał zostać zniesiony na noszach po kontuzji lewej nogi.

– Weszliśmy w ten mecz zbyt mało agresywnie. Nie byliśmy w stanie zrealizować środka pola. Lech się utrzymywał i tworzył sytuacje. Kontuzja Marquitosę pokrzyżowała nam plany, miał on być zawodnikiem poruszającym się między liniami i utrzymywać się przy piłce. W drugiej połowie dokonaliśmy zmian, które dały nam nadzieję. Ci, którzy weszli, dali nam jakość ofensywną. Te ostatnie 20 min., które zagraliśmy, to za mało. Zdajemy sobie z tego sprawę. To nie był dobry występ Miedzi w Poznaniu. Za mało pracy i utrzymania się przy piłce. Momentami graliśmy zbyt bojaźliwie – powiedział po meczu Dominik Nowak, szkoleniowiec Miedzi.

W nieco lepszym nastroju był Ivan Đurđević, trener Lecha. – Dziś chcieliśmy zagrać dobry mecz. Zwycięstwo było dla nas ważne. Chcieliśmy kontrolować to spotkanie. Miedź nie była dziś na swoim normalnym poziomie, ale widać było, że nie boją się grać i chcą utrzymywać się przy piłce. Zagraliśmy o wiele lepiej niż w ostatnich spotkaniach. Jest to dla nas ważne zwycięstwo – stwierdził.

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Koniec mistrzostw Polski w Kobierzycach

Rozgrywane po raz pierwszy w podwrocławskiej miejscowości mistrzostwa zakończyły się w niedzielę. Swoją ósmą tytułu zdobyła Joanna Łochowska. Zielonogórzanka kolejny raz nie miała sobie równych w kategorii 58 kg. Na drugim miejscu uplasowała się reprezentantka UKS Talent Wrocław Monika Dzienis. Przegrała ona jednak z Łochowską aż o 21 kg. W kategorii 69 kg wygrała Patrycja Piechowiak. Jedynym zaskoczeniem był triumf Magdaleny Karolak w kategorii +90 kg. Zawodniczka Ome-gi Kleszczów pokonała o jeden kilogram faworyzowaną Aleksandrę Mierzejewską z Legii Warszawa. Wśród zmagających się panów w kategorii +105 kg wygrał Arkadiusz Michalski, a w 85 kg zwyciężył wicemistrz świata Krzysztof Zwarycz. Sztangiści z Dolnego Śląska zdobyli trzy medale. Oprócz wspomnianej Dzienis wśród kobiet drugie miejsce zajęła Kinga Kaczmarczyk (Tytan Oława) w kategorii 90 kg. Tomasz Żełem z Górnika Polkowice był drugi w kategorii 56 kg. Teraz polskich sztangistów czekają mistrzostwa świata w Turkmekistanie, które rozpoczną się 1 listopada.

KOSZYKÓWKA



Artego wygrało Wrocławską Iglicę

Cztery najlepsze drużyny poprzedniego sezonu Energi Basket Ligi Kobiet spotkały się we Wrocławiu na turnieju Wrocławską Iglicę. Najlepsze okazały się koszykarki Artego Bydgoszcz, które pokonały w finale Słężę Wrocław.

Turniej rozpoczął się w sobotę, a zakończył w niedzielę. W drugim dniu najpierw rozegrano mecz o trzecie miejsce. Zmagania te wygrała CCC Polkowice. Mistrzynię Polski pokonały Wisłę Kraków 85:59. Najskuteczniejszą zawodniczką była Agnieszka Kaczmarczyk, w przeszłości grająca w Słężu. – Bardzo miło wraca mi się do Wrocławia. Cieszę się, że mogłam grać przede wszystkim dla tej publiczności, która wciąż jest dla mnie kochana, mimo że gram teraz w przeciwnej drużynie. Zawsze będzie mi się tu dobrze grało – powiedziała Kaczmarczyk. W finale Słęża dość łatwo uległa Artego. Wrocławiankom zabrakło skuteczności i ostatecznie przegrały 68:81. – Przegraliśmy zarówno fizyczną, jak i mentalną batalię. Nie zrobiliśmy tego, co powinniśmy byli zrobić. Brakowało nam zrozumienia na parkiecie, nie byliśmy drużyną zsynchronizowaną w ofensywie. Przez większość meczu musieliśmy gonić wynik, a to zawsze jest trudne. Rywalki dobrze wypracowywały sobie faule, my miałyśmy z tym problem. Jedyny pozytyw po takim meczu to to, że równie złego spotkania nie da się już zagrać – podsumowała Sydney Colson, rozgrywająca Słęży.

fot. Krystyna Paćkowska/400mm

Wtorek
02/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ŁKS ma czego żałować
po meczu ze spadkowiczem

s.4

EDUKACJA OBIECANKI CACANKI

Tłumaczą się z kosztów opasek odblaskowych

Program „Bezpieczna szkoła” kosztował prawie 60 tys. zł | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Spór o wysokość kosztów projektu „Bezpieczna szkoła” realizowanego w Łodzi trwa. Na program, w ramach którego uczniom szkół podstawowych rozdano 5 tys. opasek odblaskowych, wydano 60 tys. zł, podczas gdy jedna opaska kosztuje ok. 1 zł.

Robert Maciejewski

Radny Rady Miejskiej w Łodzi z klubu PiS Marcin Chruścik domaga się konkretnych wyliczeń finansowych dotyczących realizacji tej miejskiej inicjatywy. Dodatkowo informuje, że niektóre szkoły jeszcze nie otrzymały od urzędników obiecanych odblasków.

Kilka tygodni temu wiceprezydent Łodzi i przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej w województwie łódzkim Tomasz Trela wystąpił na konferencji prasowej i poinformował, że w ramach projektu „Bezpieczna szkoła” będzie rozdawał opaski odblaskowe dla uczniów szkół podstawowych. – To ważna inicjatywa, ale nie rozumiem, po co politycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej skopiowali działania spółek z udziałem skarbu państwa. Wiceprezydent Trela mógł zaproponować szkołom,

by o opaski odblaskowe wystąpiły do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, który takie opaski odblaskowe dla dzieci rozdaje bezpłatnie. A program „Bezpieczna szkoła” kosztował prawie 60 tys. zł – twierdzi Marcin Chruścik, radny Rady Miejskiej w Łodzi z klubu PiS.

Samorządowiec próbował się także dowiedzieć od dyrektorów szkół podstawowych, czy uczniowie otrzymali już obiecane opaski odblaskowe. – Napisałem w tej sprawie ponad 30 zapytań do placówek oświatowych. Niektóre szkoły podstawowe same wystąpiły do PZU i otrzymały opaski odblaskowe bezpłatnie. Żadna ze szkół, która ze mną korespondowała, nie dostała natomiast opasek odblaskowych od przedstawicieli UMŁ. Po co w takim razie wiceprezydent Trela błyszczał w świetle kamer, jeśli jego podwładni nie potrafili w ciągu miesiąca dostarczyć odblasków do szkół?

Przypominam urzędnikom z Wydziału Edukacji UMŁ, że wakacje się już dawno skończyły i opaski odblaskowe byłyby dla dzieci bardzo przydatne – przekonuje radny Marcin Chruścik.

Na zarzuty radnego PiS dotyczące wydatkowania środków z budżetu Łodzi na projekt „Bezpieczna szkoła” odpowiada jedna z działaczek Sojuszu Lewicy Demokratycznej, radna Rady Miejskiej w Łodzi Małgorzata Moskwa-Wodnicka. – Opaski odblaskowe to tylko jeden z elementów programu „Bezpieczna szkoła”. Składają się na niego m.in. działania edukacyjne (23 tys. zł) czy materiały dla policji (12 tys. zł). Za znaczki odblaskowe, czyli opaski, zapłacono 11 tys. zł, a nie prawie 60 tys. zł, jak twierdzi radny PiS. Opaski odblaskowe ciągle są dostarczane do szkół – zapewnia działaczka Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

**Wiceprezydent
Łodzi Tomasz Trela
z rozdawania opasek
za publiczne pieniądze
uczynił element swojej
kampanii wyborczej**

REMONTY

Budują woonerf za 4,9 mln zł

Po wielu perturbacjach do końca roku zostanie zakończona bowiem modernizacja ul. Pogonowskiego. Droga ma być najdłuższym łódzkim woonerfem, czyli ulicą z ograniczonym ruchem samochodowym. Dla kierowców oznacza to duże utrudnienia. – Powoli pojawiają się elementy nowej drogi. W pierwszym etapie przebudowano już skrzyżowanie ul. Pogonowskiego z al. 1 Maja. Obecnie układane są chodniki. Jezdnia ma być

zbudowana z kostki. Przy Pogonowskiego zaplanowano także posadzenie dużej liczby drzew i krzewów. Będą one podobne do tych, które zasadzono również przy ul. Pogonowskiego na odcinku od Legionów do al. 1 Maja – informuje Katarzyna Mikołajec, zastępca dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Wzdłuż ul. Pogonowskiego mają też stanąć ławki. Koszt inwestycji wraz z przebudową części al. 1 Maja to 4,9 mln zł. Pogonowskiego jest modernizowana w ramach remontów ulic na tzw. Zielonym Polesiu.

(bk)

MEDYCYNĄ

Zawał w bardzo młodym wieku?

U osób chorujących na rzadką chorobę genetyczną – hipercholesterolemię rodzinną – możliwy jest zawał w bardzo młodym wieku. O jej objawach, diagnostyce i leczeniu mówił z okazji Dnia Świadomości Hipercholesterolemii Rodzinnej prof. Maciej Banach, kardiolog i dyrektor Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Jak się okazuje, choroba nie daje objawów, a pierwszym może być zawał serca pomiędzy 20. a 40. rokiem życia, spowodowany miażdżycą. Na co więc zwrócić uwagę? Na przykład na występowanie w rodzinie zawałów lub nagłych zgonów sercowych w młodym wieku. Wówczas

warto sobie oznaczyć stężenie cholesterolu LDL we krwi. Wartość powyżej 190 mg/dl jest wskazaniem do dalszej diagnostyki w kierunku hipercholesterolemii rodzinnej. Choroba zaliczana jest do rzadkich. W Polsce występuje u jednej na 250 osób, co daje ok. 150 tys. chorych, z tego zdecydowana większość o tym nie wie. – Dlatego chcemy zwiększyć świadomość o tej chorobie wśród pacjentów i lekarzy, bo wczesna diagnostyka i leczenie statynami zdecydowanie poprawiają rokowanie – mówił prof. Banach. O tym, jak to jest ważne, wie pani Agnieszka, u której chorobę rozpoznano przypadkowo, gdy miała 16 lat. Teraz ma 30 lat i czteroletnią córkę, która też jest chora. Obie przyjmują leki i czują się dobrze.

(bkM)



KUNERT CHCE REALIZOWAĆ PROGRAM „STOP SMOG”

ZDUŃSKA WOLA \ My mamy specjalny program dla zanieczyszczonych miast, takich jak Zduńska Wola – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas spotkania z mieszkańcami. Jak zaznaczył, by skutecznie realizować program „Stop Smog”, potrzebny jest dobry gospodarz. A takim, jak dodał, już wkrótce będzie Damian Kunert, kandydat PiS na prezydenta.

fol. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

SUKCES LEKARZY Z INSTYTUTU CENTRUM ZDROWIA MATKI POLKI W ŁODZI

Dwa życia dzięki jednej operacji serca

Alicja waży 3050 g i jest zdrowym noworodkiem. Przyszła na świat 25 września, w Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Nic niezwykłego, gdyby nie to, że 26 lat temu jej mama, Emilia, będąc noworodkiem, została zoperowana w tym samym szpitalu z powodu wrodzonej wady serca – przełożenia wielkich pni tętniczych. Dzięki temu dziś może cieszyć się życiem – swoim i córeczki.

Bogumiła Kempieńska-Mirosławska

Pani Emilia Szczęsna mieszka pod Łowiczem, jest po studiach i wraz mężem prowadzi gospodarstwo sadownicze. Jeździ także po Polsce i doradza innym sadownikom. – Choć urodziłam się z ciężką wadą serca, to dzięki operacji, gdy miałam zaledwie osiem dni, prowadzę normalne życie, jak każdy człowiek – mówiła wczoraj podczas konferencji prasowej mama małej Alicji.

Pani Emilia to prawdopodobnie pierwsza w Polsce pacjentka operowana z powodu przełożenia wielkich pni tętniczych. Lekarzem, który podjął się w 1992 r. zabiegu, był prof. Jacek Moll, kierownik Kliniki Kardiokirurgii. – Dokonał się wówczas wielki postęp w medycynie i można było zacząć operować noworodki z tą wadą. Choć początkowo podejście starszych kardiologów było dość sceptyczne, dla mnie jednak ta operacja była zabiegiem z wyboru – powiedział prof. Moll.

Przełożenie wielkich pni tętniczych to wada, w której

aorta, zamiast z lewej komory serca, wychodzi z prawej, a pień płucny, zamiast z prawej komory, wychodzi z lewej. Bez operacji takie dzieci umierały w ciągu kilkunastu dni od urodzenia. – Po operacji, która polega na przywróceniu prawidłowej anatomii serca, mogą się one rozwijać, dorastać, a nawet, jak widać, zostać matkami – mówił prof. Moll.

Operacja jest trudna, gdyż najpierw trzeba przeszczepić cienkie jak włos naczynia wieńcowe. Cały zabieg trwa ok. 5 godz. Prowadzony jest w obniżonej do ok. 28 st. C

temperaturze ciała i w krążeniu pozaustrojowym, czyli na zatrzymanym sercu, które u kilkudniowego noworodka jest zaledwie wielkości orzecha włoskiego. Jeśli zabieg się powiedzie, a takich przypadków w Matce Polce jest już ponad 800, pozwala na normalne życie. – Co ważne, taki pacjent, jeśli nie ma innych wskazań, nie musi brać potem żadnych leków. Kontrola odbywa się co dwa lata i to jest jedyna uciążliwość – mówiła prof. Jadwiga Moll, kierownik Kliniki Kardiologii.



Potwierdza to pani Emilia. – Jako dziecko chodziłam normalnie do szkoły, uprawiałam sport, studiowałam, a dziś pracuję i cieszę się rodziną – mówiła mama małej Alicji.

Choć zdarza się, że wrodzone wady serca mogą być dziedziczne, to Alicja jest zupełnie zdrowa. – Jak na razie

SŁUŻBA ZDROWIA

W Łodzi działa już koordynowana opieka psychiatrii środowiskowej

Na wizytę domową lekarza psychiatry lub pielęgniarki, podanie zastrzyków, pomoc pracownika socjalnego i kontrolę leczenia od wczoraj mogą liczyć pacjenci z zaburzeniami psychicznymi mieszkający na łódzkim Widzewie.

W ramach ogólnopolskiego programu pilotażowego psychiatrycznej opieki środowiskowej przy Centralnym Szpitalu Klinicznym Uniwersytetu Medycznego w Łodzi przy ul. Czechosłowackiej powstał nowy punkt koordynacyjno-konsultacyjny – Centrum Zdrowia Psychicznego. – Łódź jest jednym z trzech dużych miast w Polsce, gdzie taki program został uruchomiony i jest finansowany przez NFZ. Rocznie na ten cel przeznaczymy dodatkowe 13 mln zł – powiedział zastępca dyrektora ds. medycznych łódzkiego Funduszu Robert Wilanowski. – W ramach programu proponujemy pacjentom koordynowaną opiekę psychiatryczną, prowadzoną przede wszystkim poza szpitalem. Po to, by taki pacjent był akceptowany w swoim środowisku i nie



Przy Centralnym Szpitalu Klinicznym Uniwersytetu Medycznego w Łodzi przy ul. Czechosłowackiej powstał nowy punkt koordynacyjno-konsultacyjny – Centrum Zdrowia Psychicznego | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

był stygmatyzowany, dlatego że leczył się w szpitalu – tłumaczył Wilanowski. Jak też wyjaśnił, Centrum Zdrowia Psychicznego jest dodatkowym miejscem udzielania świadczeń, którego zadaniem jest także koordynacja pracy istniejących na Widzewie poradni zdrowia psychicznego i usprawnienie opieki nad pacjentem.

Jak powiedziała Małgorzata Zabrocka, psychiatra z Oddziału Diagnostyczno-Observacyjnego CSK, do programu może trafić pacjent zarówno po leczeniu szpitalnym, jak i wcześniej niehospitalizowany. – Chodzi o to, by chory, który przebywa poza szpitalem, nie odstawiał samodzielnie leków, żeby go motywować do leczenia, aby nie musiał wracać do szpitala. I do tego jest nam potrzebny ten punkt koordynacyjny, aby nam pacjent z opieki psychiatrycznej nie ginął – wyjaśniła Zabrocka.

Program pilotażowy ma trwać trzy lata. Mogą z niego korzystać pacjenci od 18. roku życia. W najbliższym czasie NFZ planuje utworzenie podobnego punktu konsultacyjno-koordynacyjnego na Bałutach.

Bogumiła Kempieńska-Mirosławska



„PIROGOW” POPRAWI KOMFORT LECZENIA

INWESTYCJA \ Nowoczesny blok operacyjny, sterylizatornia i oddział intensywnej terapii powstają w szpitalu Pirogowa w Łodzi. Budowa nie ogranicza dostępu do zabiegów. Jej koszt to 46 mln zł i ma się zakończyć na początku 2019 r.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



GŁOSUJ I ZMIENIAJ MIASTO

BUDŻET OBYWATELSKI \ Jeszcze do 7 października można głosować przez internet na zadania finansowane z budżetu obywatelskiego Łodzi. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie www.uml.lodz.pl, w zakładce budżet obywatelski.

fot. mat. pras./d



Pani Emilia z ósmiodniową córeczką Alicją i mężem | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

jest też bardzo spokojnym dzieckiem – powiedziała pani Emilia. – Jestem bardzo wdzięczna lekarzom za to, że kiedyś mnie zoperowali. Dali mi drugie życie, za co bardzo dziękuję – dodała. Jak powiedział dr Michał Krekora z Kliniki Położnic-

stwa, Perinatologii i Neonatologii, opieka nad pacjentką to była sama przyjemność. Cały okres ciąży przebiegał prawidłowo, a poród nastąpił o czasie drogą cesarskiego cięcia. – Bardzo się cieszymy, że takie sukcesy, jak ten są możliwe. Jest tak wy-

łącznie dzięki wielospecjalistycznej opiece, jaką mamy w naszym szpitalu – powiedział prof. Marek Maciejewski, kierownik Kliniki Kardiologii i Wad Wrodzonych u Dorosłych. Pani Emilia z córeczką wyszły wczoraj szczęśliwie do domu.

INWESTYCJE

Komunikacyjne dołowanie

Dwie zamiast trzech stacji kolei średnicowej, spadek o połowę liczby pasażerów łódzkiego lotniska i wzrost o 50 proc. kosztów usług komunikacji miejskiej to „dorobek” ośmioletnich rządów prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej. Jak twierdzi radny PiS Włodzimierz Tomaszewski – wątpliwy.

Pierwsza stacja to Łódź Zielona/Centrum, druga to Łódź Ogrodowa/Manufaktura. Brakuje trzeciej, która miała się znajdować przed al. Włókniarzy, a z której zrezygnowała prezydent Zdanowska – twierdzi radny Tomaszewski. – Niesłusznie, bo trzy stacje dawałyby większy potok pasażerów i większe podstawy ekonomiczne dla tej inwestycji. To jest oszustwo, podobnie jak twierdzenie pani Zdanowskiej, jakoby budowa dworca i tunelu średnicowego była jej dorobkiem. A jest dokładnie odwrotnie – tłumaczy radny. Na równie szkodliwe działania prezydent wskazuje Tomaszewski wobec łódzkiego lotniska. – Pani Zdanowska traktowała tę inwestycję jako zbędną, wręcz mówiła, że „Łódź ma lotnisko w Warszawie”. Firmowała fałszywe

\\ Trzy stacje dawałyby większy potok pasażerów i większe podstawy ekonomiczne dla tej inwestycji. To jest oszustwo, podobnie jak twierdzenie pani Zdanowskiej, jakoby budowa dworca i tunelu średnicowego była jej dorobkiem. A jest dokładnie odwrotnie – tłumaczy radny PiS Włodzimierz Tomaszewski \\

tezy, że autostrady oraz lotniska w Warszawie i Modlinie czynią łódzkie lotnisko niekonkurencyjnym, przeszkadzała też w stworzeniu w Łodzi bazy dla jednego z przewoźników – wyjaśnia. – I dopiero społeczny protest zmusił ją do zmiany stanowiska – dodaje radny. Tomaszewski zarzuca też, że fatalne od 2010 r. zarządzanie MPK spowodowało wzrost o połowę kosztów usług i przerzucenie kosztów zakupu taboru na miasto. – Prezydent Zdanowska szuka oszczędności, nie zwiększając liczby kilometrów dla przewoźnika mieszkańców. To jest przyczyna fatalnej komunikacji po zmianie siatki połączeń i ciągłego blokowania powrotu biletu 10-minutowego – tłumaczy radny.

(ww)

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Fotografie i rzeźby

Tylko do czwartku 11 października w Ośrodku Propagandy Sztuki można oglądać wystawę wielkoformatowych zdjęć niemieckiego fotografa Clausa Rudolpha i rzeźb rosyjskiej artystki Tani Krylowej. Rudolph to twórca pracujący w Stuttgarcie. Karierę artystyczną rozpoczynał jako malarz i autor plakatów, ale uznanie zdobył, uprawiając fotografię reklamową i artystyczną. Praktykował w Niemczech oraz w Nowym Jorku. Przez dwa lata zajmował się fotografią teatralną w Staatstheater w Stuttgarcie. Pierwsze prywatne studio otworzył w 1983 r. Swoje imponujące i wyjątkowe prace wystawia na całym świecie: we Włoszech,

w Austrii, Szwajcarii, Rosji, Czechach, USA i Brazylii. Technika optyczna, której używa, jest skromna. Artysta do tworzenia dzieł sztuki wykorzystuje fotografię analogową i cyfrową. Tania Krylova ukończyła studia z malarstwa, rysunku i rzeźby. Pierwsze duże wystawy prac pojawiły się w Rosji. Potem dzieła Krylowej były prezentowane we Włoszech i Niemczech. Artystka pokazywała tam akwarele, które później stanowiły podstawę do stworzenia wielkoformatowych, wykonanych w akrylu wizerunków wnętrza katedralnych. Przy udziale Clausa Friedricha Rudolpha zrealizowała pięć pierwszych grup odlewów z brązu, inspirowanych pracami niemieckiego artysty.

JUBILEUSZ



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Urodziny Filmówki

W sobotę 5 października odbędą się główne uroczystości związane z 70. urodzinami Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera. – Zmieniały się nazwy, rzeczywistość, polityka, klimat i nastroje. A my niezmiennie przy ul. Targowej. Codziennie na planach i na deskach teatru produkujemy filmy oraz spektakle. Urodziny zaś to doskonała okazja, by przypomnieć sobie filmowe historie i spotkać dawno niewidzianych ludzi. Istniejemy w Łodzi od 1948 r. Najpierw nazwano naszą uczelnię Wyższą Szkołą Filmową, a dopiero nadano nam patrona, czyli Leona Schillera – mówią przedstawiciele łódzkiej Filmówki. W piątek o godz.

12 zaplanowano uroczyste posiedzenie Senatu Filmówki. Potem o godz. 14 odbędzie się wernisaż wystawy retrospektywnej poświęconej twórczości prof. Jerzego Mierzejewskiego. O godz. 18 zacznie się wieczór wspomnień, a później przyjęcie urodzinowe. Wezmą w nim udział m.in. absolwenci, studenci, wykładowcy i pracownicy uczelni. W sobotę 6 października zaś od godz. 12 do 16 Filmówka zaprasza do zwiedzania swoich budynków. Patronat honorowy nad jubileuszem objęli: prof. Piotr Gliński, minister kultury i dziedzictwa narodowego, oraz prof. Zbigniew Rau, wojewoda łódzki. Na dni otwarte i wernisaż wstęp jest bezpłatny. Na pozostałe wydarzenia potrzebne są specjalne zaproszenia.



WIDZEWIAK POWOŁANY DO REPREZENTACJI POLSKI!

PIŁKA NOŻNA \ Dariusz Gęsiór właśnie ogłosił listę piłkarzy powołanych na mecze reprezentacji Polski do lat 19 z Macedonią (11 października w Bełchatowie) i Walią (15 października). Jest wśród nich zawodnik Widzewa! To Marcel Pięczek. Dobre występy w 2. lidze sprawiły, że selekcjoner kadry narodowej postanowił dać szansę 17-letniemu obrońcy.

for. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Pomocnik ŁKS Maksymilian Rozwandowicz | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

ŁKS ma czego żałować po meczu ze spadkowiczem

W ostatniej serii meczów Fortuna 1 Ligi piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego bezbramkowo zremisowali w Nowym Sączu z Sandecją. Podopieczni trenera Kazimierza Moskala mogliby zainkasować komplet punktów, gdyby Maksymilian Rozwandowicz wykorzystał rzut karny.

Daniel Mroczek

Lódzki Klub Sportowy zasłużył w Nowym Sączu na coś więcej niż jeden punkt, bo przez długi czas był zespołem lepszym od gospodarzy. – Wywózimy punkt z trudnego terenu – powiedział Kazimierz Moskał podczas pomeczowej konferencji prasowej. – Jesteśmy jednak trochę zawiedzeni, bo mogliśmy się pokusić o zwycięstwo w tym meczu. Na pewno cieszymy się z faktu, że kolejny raz zagraлиśmy „na zero z tytułu”. Kolejnych punktów będziemy szukali w najbliższym meczu u siebie – dodał trener beniaminka.

Kwadrans przed końcem regulaminowego czasu gry elkaesiacy mogli rozwiązać worek z bramkami. Sędzia dopatrzył się faulu w polu karnym na Rafała Kujawie i bez wahania wskazał na jedenasty metr. Do piłki podszedł Maksymilian Rozwandowicz. Strzał 24-letniego pomocnika zdołał jednak obronić bramkarz gospodarzy. – Niestety na wyniku zaważył niewykorzystany karny. Trudno, karnego zdarza się źle wykonać nawet najlepszym piłkarzom na świecie – ocenił Moskał.

Szkoleniowiec gospodarzy przyznał, że jego drużyna ma powody, by się cieszyć z wywal-

zonego jednego punktu w konfrontacji z łodzianami. – Wydaje mi się, że wykonaliśmy za mało założeń zaplanowanych przed meczem i nie przyniosło nam to oczekiwanego efektu. Myślę, że zdobyty punkt to kolejne cenne oczko. Zdaję sobie jednak sprawę, że w meczu z ŁKS nie zagrałiśmy tak, jak sobie założyliśmy. Zabrakło nam też tempa i jakości, do których przyzwyczailiśmy kibiców – powiedział Tomasz Kafarski.

Łódzki Klub Sportowy zajmuje piąte miejsce w ligowym zestawieniu. Do lidera, którym jest Raków Częstochowa, traci 9 pkt. W sobotę drużyna Kazimierza Moskala zmierzy się na własnym obiekcie z Wigrami Suwałki (o godz. 15).

WYNIKI DWUNASTEJ KOLEJKI FORTUNA 1 LIGI: Puszcza Niepołomice–GKS Tychy 1:0, Sandecja Nowy Sącz–ŁKS Łódź 0:0, Wigry Suwałki–Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:5, Raków Częstochowa–Bytovia Bytów 2:1, GKS 1962 Jastrzębie–Warta Poznań 0:0, Odra Opole–Garbarnia Kraków 3:0, Chrobry Głogów–Stomil Olsztyn 2:0, GKS Katowice–Buk-Bet Termalica Nieciecza 1:2.

PIŁKA SIATKOWA

Wicemistrzynie Polski najlepsze w Radomiu

Siatkarki ŁKS Commercecon z dorobkiem trzech zwycięstw zakończyły towarzyski turniej w Radomiu. Aktualne wicemistrzynie Polski pokonały Cannes 3:1 (25:23, 25:17, 20:25, 25:19) i Legionovię 3:1 (19:25, 25:19, 25:16, 26:24), a w wielkim finale ograły Radomkę 3:1 (25:20, 25:13, 23:25, 25:23). Za MVP turnieju uznano Regiane Bidias, a za najlepszą atakującą Monikę Bociek.

Grot Budowlane tuż za podium

Zawodniczki Grota Budowlanych Łódź mają za sobą porażkę z Energą Toruń. Podopieczne trenera Elmedina Omanicia uległy zespołowi z ekstraklasy 65:81 (23:13, 12:26, 15:23, 15:19). Punkty dla łódzkiej drużyny zdobyły: Aleksandra Pawlak 18, Katarina Vučković 18, Klaudia Perisa 12, Klaudia Gertchen 8, Elżbieta Paździerska 3, Natalia Gzinka 2, Anna Kudelska 2, Jada Terry 2, Jagoda Bandoch.

miejsce. W ostatnim meczu łodzianki uległy Dresdnerowi 0:3 (23:25, 24:26, 23:25), a wcześniej wygrały z SC Palmberg Schwerin 3:2 (25:19, 25:27, 25:17, 23:25, 15:13) oraz przegrały z Developresem 1:3 (17:25, 25:11, 15:25, 20:25).

KOSZYKÓWKA

Energą lepsza od Widzewa

Zawodniczki Widzewa Łódź mają za sobą porażkę z Energą Toruń. Podopieczne trenera Elmedina Omanicia uległy zespołowi z ekstraklasy 65:81 (23:13, 12:26, 15:23, 15:19). Punkty dla łódzkiej drużyny zdobyły: Aleksandra Pawlak 18, Katarina Vučković 18, Klaudia Perisa 12, Klaudia Gertchen 8, Elżbieta Paździerska 3, Natalia Gzinka 2, Anna Kudelska 2, Jada Terry 2, Jagoda Bandoch.

PIŁKA SIATKOWA

Mistrzowie Polski mają nowego sponsora

Działający w Polsce legalny bukmacher będzie wspierał PGE Skrę Bełchatów. Mistrzowie Polski podpisali roczną umowę sponsorską z Totolotkiem.

Logo sponsora widoczne będzie na spodenkach meczowych, podczas meczów ligowych w hali oraz w materiałach klubowych. – Jako prezes PGE Skry bardzo się cieszę z nawiązania współpracy z firmą Totolotek, która jest najdłuższym działającym legalnym operatorem zakładów wzajemnych. Mam nadzieję, że kibice naszej drużyny również będą zadowoleni i dzięki naszemu nowemu sponsorowi będą mogli przeżywać emocje siatkarskie związane z PGE Skrą w jeszcze większym stopniu. Liczymy na owocną współpracę i obopólne korzyści – mówi Konrad Piechocki, prezes zarządu KPS Skra Bełchatów. Dla bukmachera to pierwsza umowa sponsorska z klubem siatkarskim. – Cieszymy się, że będziemy współpracować z tak utytułowanym klubem, jakim jest PGE Skra Bełchatów. Jest to dla nas całkowicie nowy projekt. Jesteśmy pełni optymizmu i mamy nadzieję, że razem z nami drużyna osiągnie najwyższe sportowe cele. Kontrakt przewiduje także możliwość organizowania wspólnych akcji dla kibiców PGE Skry, których z pewnością będzie z naszej strony dużo – mówi Mariusz Rzeczkowski, dyrektor marketingu w Totolotku.

(dm)

Wtorek
02/10/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

HEL UROCZYSTOŚCI NA CZEŚĆ ADM. JÓZEFA UNRUGA

Bohater wraca do ojczyzny



Admirale, wracasz do Polski, wracasz na Hel, wracasz do miejsca, które opuściłeś po godnej obronie najświętszej Rzeczypospolitej. Admirale, jesteśmy ci wdzięczni za twoją postawę, za twoje umiłowanie ojczyzny. Pozostaniesz w naszej pamięci na zawsze – mówił Mariusz Błaszczak, szef MON

Uroczystości na Helu | fot. Marcin Gadomski/PAP

Setki zgromadzonych powitały w Helu prochy adm. Józefa Unruga i jego małżonki Zofii. Dziś odbędą się uroczystości w Gdyni i pogrzeb na cmentarzu Marynarki Wojennej na Oksywiu.

Stanisław Balicki

Jeszcze od niedzielnego wieczora trumny były wystawione w kościele pw. Bożego Ciała. Wczoraj rano w mszy św. odprawionej przez bp. Wiesława Szlachetkę uczestniczyli członkowie rodziny admirała, m.in. Christophe Unrug, mer Montrésor, czyli miejscowości, w której dotąd spoczywały prochy Unruga, a także przedstawiciele władz samorządowych i państwowych na czele z ministrem obrony narodowej Mariuszem Błaszczakiem.

– Admirale, wracasz do Polski, wracasz na Hel, wracasz do miejsca, które opuściłeś po godnej obronie najświętszej Rzeczypospolitej – mówił szef MON podczas późniejszych uroczystości przy pomniku Obrońców Helu. – Admirale, je-

steśmy ci wdzięczni za twoją postawę, za twoje umiłowanie ojczyzny. Pozostaniesz w naszej pamięci na zawsze – podkreślił. – Dziś witamy na Helu bohatera adm. Józefa Unruga, człowieka, któremu Polska zawdzięcza bardzo wiele. Człowieka, który był Polakiem z wyboru. Człowieka, który kochał ojczyznę, kochał Polskę. Człowieka, który był wierny przysiędze złożonej Rzeczypospolitej do końca – mówił Mariusz Błaszczak.

Jeszcze wczoraj trumny na pokładzie okrętu Marynarki Wojennej popłynęły do portu wojennego w Gdyni, skąd na lawetach armatnich w kondukcje pogrzebowym dotarły do kościoła garnizonowego w Gdyni-Okseyiu. Tam w dalszych uroczystościach uczestniczył m.in. dr hab. Krzysztof Szwa-grzyk, wiceprezes Instytutu Pa-

mięci Narodowej, dzięki któremu sprowadzenie do kraju ciała dowódcy floty MW w ogóle było możliwe. Prace ekshumacyjne na powązkowskiej Łączce, kierowane przez Szwa-grzka, doprowadziły do odnalezienia straconych w stalinowskim mordzie sądowym przedwojennych współpracowników i współobrońców Helu, komandorów: Stanisława Mieszkowskiego, Jerzego Staniewicza i Zbigniewa Przybyszewskiego. Ostatnią wolą Unruga były ich rehabilitacja i godny pochówek.

Dziś o godz. 10 w kościele garnizonowym zostanie odprawiona msza żałobna, o godz. 12.50 zaplanowano pogrzeb na cmentarzu Marynarki Wojennej. W uroczystościach weźmie udział prezydent Andrzej Duda, który przekaze rodzinie pośmiertną nominację Unruga na admirała floty.

KULTURA

Andrzej Januszajtis z odznaczeniem państwowym

Prof. Piotr Gliński, wicepremier oraz minister kultury i dziedzictwa narodowego, nadał doc. dr. inż. Andrzejowi Januszajtisowi Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. W tym roku gdańszczanin świętował swoje 90. urodziny. Wręczenie wyróżnienia nastąpi 5 października, podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 2018/2019 na Politechnice Gdańskiej. Doc. dr inż. Andrzej Januszajtis związany jest

od lat z gdańską uczelnią. Fizyk, muzyk i nauczyciel akademicki, pierwszy dziekan oraz jeden z założycieli Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej PG. Jest również honorowym obywatelem Gdańska, miłośnikiem i wybitnym propagatorem historii miasta, autorem licznych publikacji, odznaczonym Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” nadawany jest osobom szczególnie wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego.

(dzs)

LĘBORK

Nocny pożar kamienicy

Około 1:30 w nocy zapaliła się kamienica przy ul. Pileckiego 7. 16 osób zostało przewiezionych do szpitala. Wśród poszkodowanych jest również 9 dzieci. Według wstępnych ustaleń, do których dotarło Radio Gdańsk, ogień wybuchł w piwnicy budynku i błyskawicznie zajął drewnianą klatkę schodową. Większość lokatorów kamienicy miała odciętą drogę ucieczki. Znaczna część poszkodowanych opuściła już szpital, dwoje nastolatków jest

w stanie ciężkim. W rozprzestrzeniającym się ogniu spłonęły głównie pomieszczenia przeznaczone na piwnice oraz drewniane schody, które prowadziły na piętro. Z powodu utrudnionej ucieczki większość osób musiała uciekać przez okno – po drabinach podstawionych przez straż pożarną. Akcja zakończyła się ok. godz. 6 rano. Kamienica w całości była przeznaczona na mieszkania komunalne. Na co dzień mieszkało w niej 25 osób. Obecnie trwa śledztwo mające ustalić przyczyny pożaru.

(dzs)



TABLICA PRZED STULECIEM UTWORZENIA POLICJI

GARNIZON POMORSKI \ W związku z obchodami stulecia odzyskania niepodległości i przygotowaniem do stulecia powstania Policji uroczystie odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą patronce policjantów woj. pomorskiego – kom. Stanisławie Filipinie Paleolog. Tablica mieści się przy wejściu głównym do budynku Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku przy ul. Okopowej 15.

foto: Policja.gov.pl/d

WYBORY SAMORZĄDOWE

Spór z drugą turą w tle

Debata w Radiu Gdańsk zgromadziła wszystkich kandydatów na włodarza Sopotu. Spierano się o budżet obywatelski, sprawę pogotowia w mieście, wizję rozwoju i budownictwo komunalne. Według sondażu rozgłośni Jacek Karnowski może sobie nie zapewnić reelekcji w pierwszej turze.

Stanisław Balicki

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom bojkotowania mediów publicznych w debacie wziął udział Jacek Karnowski, obecny prezydent. Poza nim w dyskusji prowadzonej przez Beatę Gwoździewicz i Wojciecha Sulecińskiego wzięli udział Grażyna Czajkowska z KWW Kocham Sopot, Piotr Meler z KW Prawo i Sprawiedliwość oraz Małgorzata Tarasiewicz z KWW Mieszkańcy dla Sopotu.

Dużą część dyskusji wypełnił sopocki Budżet Obywatelski i tegoroczny jego efekt. Karnowski sprawnie wybrnął ze swojej wcześniejszej postawy niechęci do tego, by o podziale części miejskich pieniędzy de-

cydowali mieszkańcy: – Na co dzień chodzę po Sopocie, mam nawet przydomek „Sołtys”. Na początku byłem przeciwny BO, ale słucham mieszkańców oraz opozycji i teraz frekwencja na tym właśnie budżecie pokazuje, że to jest sukces – stwierdził.

Małgorzata Tarasiewicz pytała prezydenta, jak to możliwe, że gdy jej projekt przywrócenia w Sopocie pogotowia ratunkowego wygrał, znalazły się pieniądze również na ostatnie trzy miesiące działania placówki w tym roku. Dotąd Karnowski oczekiwał finansowania placówki od NFZ. Prezydent Sopotu nie wytłumaczył się z kontekstu wyborczego decyzji rady, nadal ubolewał, że NFZ nie finansuje placówki. Tymczasem

**\\ Spierano się m.in. o liczbę mieszkań komunalnych oddawanych przez miasto, która według konkurentów Karnowskiego jest zbyt mała (ok. 60 lokali rocznie), a także o sprawę budownictwa deweloperskiego w Sopocie. Sopot jako jedyne miasto aglomeracji nie zgłosił akcesu do programu Mieszkanie+ **

reforma służby zdrowia przewiduje funkcjonowanie pogotowia w oparciu o szpitalne oddziały ratunkowe. Zapowiedziana przez Karnowskiego od kilkunastu lat budowa szpitala nie doszła dotąd do skutku.

Spierano się również o liczbę mieszkań komunalnych oddawanych przez miasto, która według konkurentów Karnowskiego jest zbyt mała (ok. 60 lokali rocznie), a także o sprawę budownictwa deweloperskiego w Sopocie. Sopot jako jedyne miasto aglomeracji nie zgłosił akcesu do programu Mieszkanie+. Kandydaci odnieśli się również do wyników sondażu pracowni IBRiS dla Radia Gdańsk i TVP. Karnowski wygrałby według niego pierwszą turę z wynikiem 48 proc., ale nie byłaby ona rozstrzygają-



ca. W drugiej turze zmierzyłby się z kandydatem PiS Piotrem Melerem. Jego ocena dotychczasowych rządów jest jednoznaczna:

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



KOBIETA ZGINĘŁA POD KOŁAMI

PODWALE GRODZKIE \ Do tragicznego wypadku doszło w niedzielę późnym wieczorem w centrum Gdańska. 92-letnia kobieta, prawdopodobnie idąc na przystanek tramwajowy, wtargnęła na jezdnię i zginęła pod kołami nadjeżdżającego auta.

fot. Policja.gov.pl/d



POD WPLYWEM OPIEKOWAŁA SIĘ DZIEĆMI

NOWY STAW \ Policja z Nowego Stawu zatrzymała kobietę, która będąc pod wpływem środków odurzających opiekowała się swoimi dziećmi w wieku 6 i 2 lat. 25-latką miała przy sobie amfetaminę. Grozi jej kara do 5 lat pozbawiania wolności.

fot. Policja.gov.pl/d



Walka o hotel prezydenta Sopotu może się rozstrzygnąć w II turze | fot. Wikipedia/d

– Jacek Karnowski ma wizję biznesu, turystyki, hałasu i rozrywki. Moja propozycja jest lepsza, bo inwestuje w przyszłość

miasta – mieszkańcy są tą przyszłością. Jako PiS pokazaliśmy, że dbamy o ludzi na szczęblu centralnym, teraz chcemy to

przełożyć na poziom samorządowy – powiedział w swoim podsumowaniu dyskusji kandydat PiS.

PAMIĘĆ

Zbliża się od odsłonięcie pomnika Ofiar Zbrodni Pomorskiej 1939

W najbliższą sobotę, 6 października, w Toruniu odbędzie się uroczystość odsłonięcia monumentu poświęconego ofiarom akcji eksterminacyjnych przeprowadzonych przez hitlerowskie Niemcy jesienią 1939 r. na ludności polskiej terenu Pomorza.

Jak wyjaśnia Instytut Pamięci Narodowej, na głównym pomniku wyrytych zostanie ponad 400 nazw miejscowości z terenów dzisiejszych województw kujawsko-pomorskiego i pomorskiego. W 1939 r. wszystkie były położone w ówczesnym województwie pomorskim ze stolicą w Toruniu, co jest najważniejszym powodem budowy tego pomnika właśnie w centrum dawnej stolicy regionu, kilkaset metrów od siedziby ówczesnego wojewody pomorskiego. Ważne podkreślenia jest to, że toruński pomnik zostanie umiejscowiony zupełnie inaczej niż dotychczasowe upamiętnienia Zbrodni Pomorskiej 1939 r. – Lokalizowane były w ustronnych, najczęściej gęsto zalesionych i trudno dostępnych miejscach. Niemcy chcieli bowiem ukryć skalę i charakter masowych zbrodni. Oczywiście



fot. mat. pras./d

wszystkie te pomniki są bardzo potrzebne i należy o nie dbać, aby nie zaginęła pamięć o ofiarach niemieckich zbrodniarzy – ludobójców z Lasów Piaśnickich, Lasu Szpegawskiego, Mniszka, Fordonu, Rudzkiego Mostu, Barbarki, Paterka, Łopatek, Klamr i 400 innych miejsc – wyjaśnia prof. Mirosław Golon, dyrektor Oddziału

IPN w Gdańsku. Uroczystość rozpocznie się w sobotę o godz. 12 mszą św. w katedrze Świętych Janów, a o godz. 14 nastąpi poświęcenie monumentu. Pomnik zlokalizowany jest w niewielkim parku u zbiegu ulic Uniwersyteckiej, Dąbrowskiego i Przy Kaszowniku.

..... (adz)

KULTURALNY FLESZ

WERNISAŻ



Nieformalna grupa artystyczna Riwiera i Przyjaciele

Już dziś w siedzibie Klubu Marynarki Wojennej odbędzie się wernisaż malarstwa nieformalnej grupy artystycznej Riwiera i Przyjaciele. Na wystawie będzie można zobaczyć prace artystów malarzy: prof. Czesława Tumielewicz, Zofii Orczyńskiej, Emilii i Andrzeja Sobierajów, Dariusza Bożyka, Wojtka Góreckiego, Alojzego Osady, Władysława Pitalii oraz Barbary Małachwiew. Jak informują organizatorzy, nieformalna grupa artystyczna Riwiera i Przyjaciele to grupa artystów malarzy, którzy od 13 lat spotykają się na plenerach malarskich, rozwijają wspólną pasję, wymieniają się doświadczeniami z dziedziny malarstwa

i szeroko pojętej sztuki. W jej skład wchodzi profesjonalści znani szerokiej publiczności. Ich prace były wielokrotnie nagradzane, prezentowane na wystawach indywidualnych oraz zbiorowych w kraju i za granicą. Teraz postanowili połączyć siły i zaprezentować dzieła na wspólnej wystawie, zlokalizowanej w malowniczej placówce tuż przy gdyńskim wybrzeżu. Początek wernisażu zaplanowano na godz. 18 w Małej Galerii im. admirała floty A. Karwety Klubu MW mieszczącego się przy ul. Zawiszy Czarnego 1 w Gdyni. Wstęp wolny. Wystawę będzie można oglądać do 24 października br. od poniedziałku do piątku w godz. 8–15 oraz w weekendy na życzenie.

(adz)

KULTURALNY PAŹDZIERNIK

MOBILNY DOM KULTURY WRACA DO NOWEGO PORTU
Zapraszamy na bezpłatne warsztaty i wydarzenia!

PAŹDZIERNIK

Wydarzenia artystyczne w Nowym Porcie

Dom Sztuki Gdańskiego Archipelagu Kultury oraz Stowarzyszenie Nowy Port Sztuki zapraszają na wydarzenia artystyczne realizowane w ramach projektu „Mobilny Dom Kultury wraca do Nowego Portu”. Na wszystkich chętnych czekają warsztaty rękodzieła, koncerty, spektakle i wspólne czytanie. Aby wziąć udział w warsztatach, należy zarezerwować miejsce (zapisy poprzez mejl domsztuki@gak.gda.pl lub telefonicznie – (58) 307 31 44 w godz. 12–20). W czwartek 4 października o godz. 16.30 odbędą się warsztaty Miniaturowe Ogródki w słoiku prowadzone przez Małgorzatę Zamorską. Z kolei we wtorek 9 października o godz.

18 odbędzie się koncert Justyny Borkowskiej (śpiew) i Tadeusza Szymańskiego (saksofon). Organizatorzy zapraszają najmłodszych w sobotę 13 października o godz. 12 na „Bajkę w samo południe”. W kolejny wtorek (16 października o godz. 12.30) Teatr Qfer zaprezentuje spektakl dla dzieci „Baśnie 1001 nocy”. Wieczór opowieści z muzyką na żywo Katarzyny Jackowskiej-Enemuo to z kolei propozycja dla słuchaczy dorosłych. Początek o godz. 18 w czwartek 18 października. Ostatnim akordem jesiennych spotkań będą warsztaty kreatywnego pisania dla młodzieży, które odbędą się w czwartek 25 października o godz. 17. Na wszystkie wydarzenia wstęp jest bezpłatny

..... (adz)



PORAŻKA GRYFA Z GKS BEŁCHATÓW

PIŁKA NOŻNA \ Coraz gorzej radzą sobie w drugiej lidze piłkarze Gryfa Wejherowo. W ostatnim meczu drużyna ze Wzgórza Wolności przegrała u siebie 0:1 z GKS Bełchatów i tym samym nie zdołała wygrać szóstego ligowego spotkania z rzędu (wywalczyła w nich tylko dwa punkty). O sukcesie gości przesądziła bramka zdobyta w 93. min przez Damiana Michalskiego.

fol. mat. pras./d

HOKEJ NA LODZIE

Grupa Lotos ponownie została strategicznym sponsorem gdańskich hokeistów. Po podpisaniu listu intencyjnego podopieczni trenera Marka Ziętary pokonali w hali Olivia w derby Pomorza Energę Toruń 5:2



Napastnik Jan Steber zdobył dla MH Automatyki pierwszą bramkę w wygranym 5:2 spotkaniu z Energą Toruń | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Automatyka na nowym paliwie

Grupa Lotos została strategicznym sponsorem hokeistów MH Automatyki. „Jadący” już na nowym paliwie gdańszczanie pokonali w hali Olivia w derby Pomorza Energę Toruń 5:2 (3:0, 1:1, 1:1). We wtorek o godz. 18 podopieczni trenera Marka Ziętary zmierzą się w Sosnowcu z 10. w tabeli Ekstraligi Zagłębiem.

Grzegorz Zieliński

Grupa Lotos wspierała już gdańskich hokeistów – po raz ostatni czołowy polski koncern paliwowy był sponsorem drużyny rywalizującej w Ekstralidze jako Stoczniowiec w sezonie 2010/2011. Po siedmiu latach powrócono do tej współpracy. – Jako firma odpowiedzialna społecznie, która wyrosła na Pomorzu, wiemy, że stabilność działania w sporcie zawodowym przyczynia się także do rozwoju kultury fizycznej na poziomie amatorskim. Zrobiliśmy pierwszy wspólny krok, ale z własnych doświadczeń wiemy, że tylko długofalowa współpraca partnerska w projektach sportowych przynosi obu stronom najlepsze rezultaty. Gdański klub zasługuje na dobrego sponsora. Po długiej przygodzie ze sportem na najwyższym poziomie, z wielkimi nazwiskami i drużynami, zaczynamy również patrzeć na to, co pomorskie i gdańskie. Mamy nadzieję, że Automatyka rozwinie skrzydła i będzie walczyła o najwyższe cele – powiedział wiceprezes zarządu Grupy Lotos Patryk Demski. Swój udział w ponownym mariażu naftowego koncernu i klubu miał kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Gdańska Kacper Płażyński.

4
liczba
zwycięstw
Automatyki
w 7 meczach

Po podpisaniu listu intencyjnego dodatkowo zmobilizowani gdańszczanie pokonali u siebie w derby Pomorza Energę Toruń 5:2. Po pierwszej tercji gospodarze prowadzili już 3:0 – inauguracyjną bramkę zdobył Jan Steber, a później krążek w siatce gości umieścili Szymon Marzec i Mateusz Strużyk. Autorem dwóch ostatnich trafień dla MH Automatyki był środkowy trzeciego ataku Filip Pesta. Podopieczni trenera Marka Ziętary, którzy plasują się na czwartym miejscu w tabeli, niezłą dyspozycję demonstrowali także we wcześniejszych spotkaniach. W Oświęcimiu pokonali Unię 6:3, a w Bytomiu Polonię 3:2. Co prawda w meczu z PGE Orlikiem nie zdołali odnieść zwycięstwa, ale godne odnotowania jest to, że przy stanie 4:1 dla rywali udało się im odrobić straty. Ostatecznie mecz zakończył się remisem 5:5, ale w rzutach karnych lepsi okazali się opolanie 2:0.

We wtorek gdańszczanie będą mieli okazję odnieść trzecie ligowe zwycięstwo z rzędu – o godz. 18 Automatyka zmierzy się w Sosnowcu z Zagłębiem.

KOSZYKÓWKA

Konfrontacja braci Ponitków

We wtorek o godz. 20 koszykarze Arki rozpoczną rywalizację w Pucharze Europy. W inauguracyjnym meczu gdynianie zmierzą się z finalistą tych rozgrywek minionego sezonu Lokomotiwem Kubań Krasnodar. W tym spotkaniu dojdzie do konfrontacji braci Ponitków – w ekipie gospodarzy występuje 21-letni Marcel, a w rosyjskim zespole starszy o cztery lata Mateusz.

ŻUŻEL

Pieszczek najlepszy w Memoriale Żyty

Krystian Pieszczek okazał się najlepszy w Gdańsku w I Memoriale Henryka Żyty. Wychowanek Wybrzeża, a obecnie żużlowiec MrGarden GKM Grudziądz wywalczył 13 pkt i wyprzedził reprezentanta gospodarzy Mikkela Becha (przedłużył kontrakt ze Zdunkiem Wybrzeżem) oraz klubowego kolegę Krzysztofa Buczkowskiego, którzy zdobyli po 12 oczek.

PIŁKA NOŻNA

Bałtyk Gdynia odrabia straty

Piłkarze Bałtyku pokonali w Gdyni 4:2 Kotwicę Kołobrzeg i odrabiają straty do prowadzącego w trzeciej lidze duetu. Zajmujący pierwsze miejsce zawodnicy KP Starogard Gdański niespodziewanie zremisowali u siebie 2:2 z Wierzą Pelplin, a druga w tabeli Radunia poniosła inauguracyjną porażkę – beniaminek uległ w Stężycy 0:1 nisko notowanej Jarocie Jarocin.

PIŁKA NOŻNA

Kibice Chojny nie mogą się nudzić

Na meczach Chojniczanki kibice nie mają powodu do nudy. Podobnie było w ostatnim spotkaniu, w którym drużyna z Chojnic zremisowała u siebie 2:2 (1:1) ze Stalą Mielec. Sędzia pokazał piłkarzom trzy czerwone kartki, a remis gospodarze uratowali w końcówce.

Przed meczem z Chojniczanką zawodnicy Stali nie wygrali pięciu kolejnych spotkań – jedno przegrali i cztery zremisowali, ale w Chojnicach mielczanie byli bliźni zwycięstwa. I to pomimo tego, że przez całą drugą połowę grali w dziewiątkę. W 42. min drugą kartkę zobaczył Mateusz Spychała, a tuż przed przerwą do szatni odesłany został Rafał Grodzicki. Pierwsza połowa zakończyła się remisem 1:1, ale w 69. min Stal po strzale Bartosza Nowaka nie spodziewanie objęła prowadzenie. Gospodarze uratowali punkt w 86. min po samobójczym trafieniu Chorwata Josipa Soljicia. W 90. min boisko, po drugiej żółtej kartce, opuścił także Hubert Wołakiewicz, który w 45. min zdobył dla Chojny bramkę z rzutu karnego.

Chojny bardzo rozczarowany, bo mieliśmy wszystko, – Jestem bardzo rozczarowany, bo mieliśmy wszystko, aby ten mecz wygrać. Zawiedliśmy jednak siebie oraz kibiców. Mam pretensje do zespołu, bo graliśmy w schematyczny sposób i zawodnicy bali się wziąć odpowiedzialność na siebie. Ten remis traktuję jak porażkę – przyznał trener gospodarzy Przemysław Cecherz.

(grzez)

Wtorek
02/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**W 2019 r.
unormowana
stawka godzinowa
wyniesie 14,7 zł
– powiedziała
minister rodziny,
pracy i polityki
społecznej Elżbieta
Rafalska**

REGION PRACOWNIK POSZUKIWANY

Rząd PiS dba o rynek pracy i wyższe płace

Rządowi PiS zależy nie tylko na tym, by płace rosły. Chce też przeznaczyć rekordową kwotę 6,9 mld zł na waloryzację emerytur

| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Wśród aktywnych zawodowo mieszkańców naszego regionu pracujący stanowią dziś aż 96 proc., a bezrobotni – tylko 4 proc. W niektórych miastach bezrobocie jest jeszcze niższe. Tak dobrej sytuacji na rynku pracy nie notowano od 1991 r. Co ważne – ta poprawa przekłada się na coraz wyższe płace.

Andrzej Hola

Sytuacja w całym kraju wygląda równie dobrze. W sierpniu br. stopa bezrobocia wg szacunków Ministerstwa Rodziny wyniosła 5,8 proc. Liczba bezrobotnych w sierpniu wyniosła 959,5 tys. i w porównaniu z lipcem spadła o 2,2 tys. osób, tj. o 0,2 proc. To o 176,6 tys. mniej niż przed rokiem (spadek o 15,5 proc.) – podkreśla minister Elżbieta Rafalska.

Zbigniew Kuźmiuk, ekonomista i polityk, deputowany do Parlamentu Europejskiego, uważa, że taka sytuacja bardzo pozytywnie oddziałuje na zachowania pracodawców, którzy coraz częściej proponują pracownikom zatrudnienie

na podstawie umowy o pracę. – Do niedawna jeszcze pracodawcy ze względu na niższe koszty najczęściej proponowali nowym pracownikom zatrudnienie na podstawie umowy zlecenia czy umowy o dzieło albo wymagali tzw. samozatrudnienia – twierdzi ekspert. Dzięki tym zmianom na rynku pracy blisko 13 mln osób jest zatrudnionych na podstawie umowy o pracę i jest to najwyższy poziom od 2000 r., od kiedy są dostępne dane GUS dotyczące form zatrudnienia.

Niemal 90 proc. Polaków jest spokojnych o swoje miejsce zatrudnienia, a 6 na 10 oczekuje dalszych podwyżek w nadchodzących miesiącach – wynika z najnowszej, dziesiątej już edycji „Barometru Rynku Pracy” przygotowanego przez Work Service SA. Obecnie ponad 45 proc. firm planuje rekrutację, co jest najwyższym wynikiem od pięciu lat.

Szefowa resortu rodziny zwróciła uwagę na rynek pracy i rekordowo niskie bezrobocie także na konwencji PiS w Żywcu, gdzie do niedawna trudno było o dobre zajęcie, a dziś pracodawcy walczą o najlep-

szych pracowników. Elżbieta Rafalska mówiła o wynagrodzeniach, które rosną w ślad za malejącym bezrobociem. Ale i działania rządu się do tego przyczyniają. – W ostatnich trzech latach minimalna płaca wzrosła o 500 zł. W 2019 r. osiągnie ona 2,25 tys. zł. Wprowadzona została też stawka godzinowa. To nie jest zmiana ewolucyjna, ale rewolucyjna, ponieważ były takie umowy, które opiewały przykładowo na 3,5 zł za 1 godz. W 2019 r. unormowana stawka godzinowa wyniesie 14,7 zł – powiedziała Rafalska.

Minister przypomniała też o projekcie przyznania emerytur kobietom, które poświęciły się wychowaniu kilkorga dzieci. – Rząd mówi, że w takiej sytuacji kobieta może otrzymać minimalną emeryturę, na które osoby pracujące muszą mieć wymagany staż, co najmniej 20-letni. To rozwiązanie, jeśli zdążymy z procedowaniem, będzie obowiązywało od 1 stycznia. Jego koszt jest już uwzględniony w projekcie ustawy budżetowej na 2019 r. Wynosi on 900 mln zł – wyjaśniała.

SAMORZĄD

Dla mieszkańców Dąbrowy Górniczej

Posel Robert Warwas, który ubiega się o urząd prezydenta Dąbrowy Górniczej z PiS, przedstawił swój program wyborczy, który składa się z pięciu pakietów. Pakiet dla Rodziny obejmuje m.in. realizację programu Mieszkanie Plus i dodatkowe miejsca w żłobkach. Pakiet dla Zdrowia i Środowiska to poprawa sytuacji służby zdrowia w mieście, zwiększenie dostępności usług medycznych i uratowanie szpitala miejskiego. Kolejnym ważnym aspektem jest także ograniczenie zagrożeń ekologicznych i m.in. wdrożenie programu Czyste Powietrze.

W ramach Pakietu Ekonomicznego Robert Warwas zapowiada obniżenie opłat za wodę i wywóz śmieci, zmniejszenie stawek podatków i opłat lokalnych, a także wspieranie rodzimej przedsiębiorczości. Pakiet dla Aktywnych to dodatkowe wsparcie dla organizacji społecznych, klubów sportowych. Pakiet Komunikacyjny zakłada m.in. modernizację układu drogowego, nowe wiadukty, realizację obwodnicy Ząbkowic i Tucznawy.

(ak)

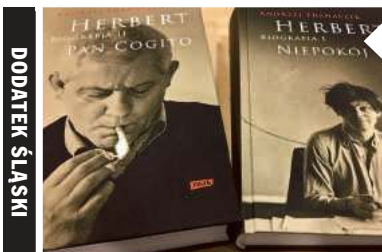
POLICJA

Kolejny nietrzeźwy pirat drogowy

Policjanci ścigali kierowcę, który nie zatrzymał się do rutynowej kontroli przy ul. Hagera w Zabrze. Do zdarzenia doszło przed godz. 16 w niedzielę. Sprawca uciekał w stronę centrum. Na ul. Religi zatrzymał go sznur samochodów czekających na czerwonym świetle. Kierowca uderzył w nie swoim pojazdem, uszkadzając kilka z nich. Został ujęty przez policję. Jak poinformował Rafał Kobyłecki z ząbrzańskiej policji, w zdarzeniu brało udział pięć aut, trzy osoby z obrażeniami ciała trafiły do szpi-

tala. Jak się okazało, sprawca był nietrzeźwy. Kilka dni wcześniej ząbrzańscy policjanci zatrzymali pijanego kierowcę... koparki przy ul. Bytomskiej. Mężczyzna jechał całą szerokością drogi. Miał 1,42 promila alkoholu we krwi. Policjanci zatrzymali mu uprawnienia do kierowania pojazdami kategorii A, B, C. O jego dalszym losie zdecydować ząbrzański sąd. Grozi mu m.in. kara pozbawienia wolności do dwóch lat.

(ak)



2018 ROKIEM ZBIGNIEWA HERBERTA

GLIWICE \ Teatr Miejski w Gliwicach zaprasza 4 października o godz. 17 na Małą Scenę, gdzie odbędzie się spotkanie autorskie z Andrzejem Franaszkiem. Rok 2018 został przez Sejm RP ustanowiony Rokiem Zbigniewa Herberta. W kwietniu w księgarniach ukazała się biografia Herberta autorstwa Andrzeja Franaszka.

fol. mat. pras./d

BLIŻEJ FUNDUSZY EUROPEJSKICH

Rząd wspiera młodzież w poszukiwaniu dobrego zawodu

Ponad 1,5 tys. młodych osób z woj. śląskiego otrzymało wsparcie w zakresie aktywizacji zawodowo-edukacyjnej w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER). Resort rodziny ma do przekazania ok. 2 mld zł.

Wicewojewoda śląski Piotr Kołodziejczyk, otwierając w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach spotkanie z cyklu „Blżej Funduszy Europejskich”, zaznaczył, że w całym kraju w projektach PO WER uczestniczy ok. 17 tys. młodych osób.

O roli, którą odgrywa Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej we wdrażaniu programu, mówił sekretarz stanu w MRPiPS oraz pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztof Michałkiewicz. – Zakres działań wdrażanych przez MRPiPS w PO WER stanowi odpowiedź na wyzwania związane m.in. z rynkiem pracy, dążeniem do zmniejszenia liczby osób zagrożonych ubóstwem, włączeniem społecznym, wsparciem rodziny oraz wsparciem na rzecz osób niepełnosprawnych – zaznaczył.

Przedstawiciele Departamentu Wdrażania EFS przedstawili informację o planowanych konkursach, w których możliwe będzie aplikowanie o środki Europejskiego Funduszu Społecznego. Obecnie możliwe jest aplikowanie o środki na projekty w ramach Gwaran-

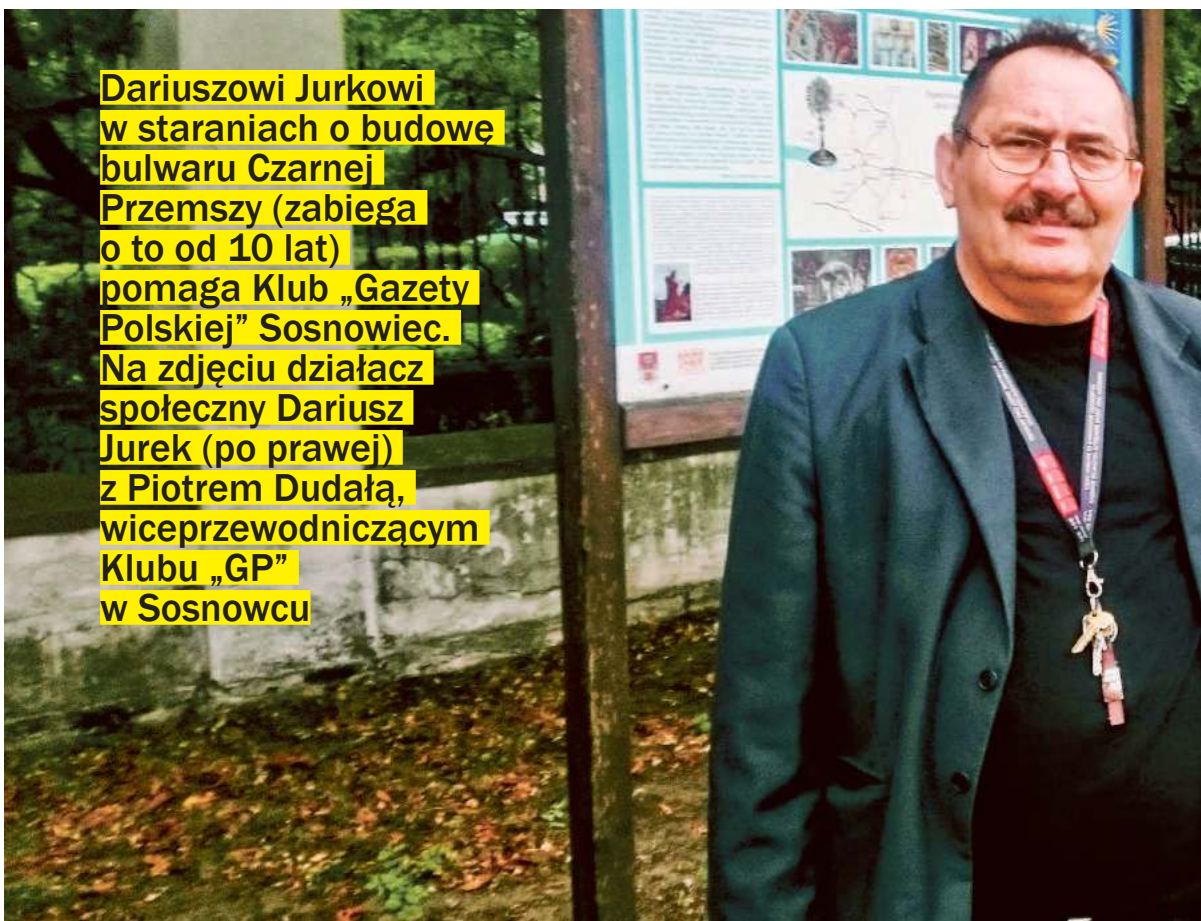
cji dla Młodzieży, dostosowanie idei franczyzy do zasad ekonomii społecznej oraz wdrożenie usprawnień organizacyjnych w ośrodkach pomocy społecznej. Do końca 2018 r. MRPiPS planuje ogłoszenie kolejnych pięciu konkursów na sumę ok. 36 mln zł. Szczegóły dostępne są na stronie www.efs.mrpips.gov.pl.

W projektach realizowanych w woj. śląskim w ramach Programu Wiedza Edukacja Rozwój 1533 osoby młode (w tym 83 osoby niepełnosprawne) otrzymały wsparcie w zakresie aktywizacji zawodowo-edukacyjnej, w tym: 1176 osób uzyskało kwalifikacje zawodowe lub nabyło kompetencje niezbędne na rynku pracy, 324 osoby podjęły pracę lub rozpoczęły prowadzenie działalności gospodarczej, 110 osób podjęło kształcenie lub szkolenie. Warto też dodać, że w ramach Programu Wiedza Edukacja Rozwój w województwie śląskim Towarzystwo Inwestycji Społeczno-Ekonomicznych SA udzieliło podmiotom ekonomii społecznej 56 pożyczek na kwotę ok. 5,3 mln zł.

..... (M)



fol. Katowice.uw.gov.pl/d



Dariuszowi Jurkowi w staraniach o budowę bulwaru Czarnej Przemszy (zabiega o to od 10 lat) pomaga Klub „Gazety Polskiej” Sosnowiec. Na zdjęciu działacz społeczny Dariusz Jurek (po prawej) z Piotrem Dudałą, wiceprzewodniczącym Klubu „GP” w Sosnowcu

SOSNOWIEC

Budżet (nie)co

Obecne władze Sosnowca, nie licząc się ani z założeniami moich projektów obywatelskich, ani z wolą mieszkańców wyrażoną w głosowaniach, uznały, że nie ma potrzeby budowania na brzegu rzeki kolejnych fragmentów drogi rowerowej. Ich zdaniem wystarczy bowiem ten kawałek, który już został zrobiony – mówi **DARIUSZ JUREK**, działacz społeczny z Sosnowca, w rozmowie z **AGNIESZKĄ KOŁODZIEJCZYK**.

Dlaczego budżet obywatelski i inwestycja Bulwaru Czarnej Przemszy w Sosnowcu mają dla Pana takie znaczenie?

Jestem zwykłym mieszkańcem Sosnowca. Nie jestem związany z żadną opcją polityczną i nie mam żadnych ambicji politycznych. Wszystko, czego chciałem, to tylko to, aby moje rodzinne miasto pozytywnie się zmieniło! Dlatego do sosnowieckiego Budżetu Obywatelskiego w latach 2015, 2016 i 2017 zgłaszałem projekt „Bulwar Czarnej Przemszy” (BCP). Polega on na wybudowaniu wzdłuż rzeki przepływającej przez miasto (na terenie w dużej mierze zdewastowanym i zaniedbanym) drogi

rowerowej i alejki spacerowej dla pieszych. Docelowo i po realizacji etapami bulwar Czarnej Przemszy miał się rozciągać od Trójkąta Trzech Cesarzy do granicy z Będzinem. Byłaby to najważniejsza rowerowa droga Sosnowca, taka rowerowa średnicówka!

Na moje pomysły związane z BCP w 2016 i w 2017 mieszkańcy Sosnowca oddali blisko 4400 głosów! Z wielkimi oporami zrealizowano jednak dotąd zaledwie fragment mojego projektu z 2016 r.; odcinek drogi rowerowej i alejki spacerowej od ul. Parkowej do ul. 1 Maja. I tylko tyle! Zwycięski w 2016 r. projekt miał być wykonany w całości w 2017 r. Dotąd jednak zrealizowany nie został!

Dlaczego?

Obecne władze Sosnowca, nie licząc się ani z założeniami moich zwycięskich projektów obywatelskich (z ich standardem i ich funkcjonalnością), ani z wolą mieszkańców wyrażoną w głosowaniach, uznały, że nie ma dalszej potrzeby budowania na brzegu rzeki drogi rowerowej. Wystarczy bowiem tylko ten kawałek, który już został zrobiony! Na pozostałych, dotąd niezrealizowanych od-

ciach bulwaru zamiast drogi rowerowej i alejki spacerowej ma powstać tylko wspólny, wąski (3 m) żwirowy ciąg pieszo-rowerowy. Jest to niebezpieczne, zwłaszcza dla dzieci; wcześniej czy później mogłoby to doprowadzić do jakiegoś nieszczęścia. Wobec ogromnego wzrostu liczby użytkowników na zrealizowanym już fragmencie bulwaru, jeśli do tego dołączy wykładowy wzrost liczby użytkowników rowerów, taki negatywny scenariusz jest łatwy do przewidzenia. Dlatego w tej sytuacji mam pełne prawo zapytać: czy budżet obywatelski w Sosnowcu to tylko parodia budżetu obywatelskiego?! Czy publiczne deklaracje prezydenta Sosnowca Arkadiusza Chęcińskiego, że projekt, choć z opóźnieniami, będzie nadal realizowany, mają jakąkolwiek wartość?

Wzdłuż brzegu rzeki miała też powstać sosnowiecka Via Regia.

To miał być najważniejszy szlak kulturowy i turystyczny Sosnowca, który jest jednocześnie fragmentem najważniejszego szlaku kulturowego Europy – Drogi św. Jakuba Via Regia. Polska jest członkiem Poszerzonego Porozumienia



ŚLĄSKI HIMALAIZM

KATOWICE \ Muzeum Śląskie zaprasza 4 października o godz. 18 na otwarte spotkanie ze śląskimi himalaistami. Dyskusja będzie dotyczyła historii polskiej wspinaczki, a także współczesnych dokonań śląskiego himalaizmu. Poprowadzi ją Bartosz Andrzejewski.

fot. mat. pras./d



PRZYSTANEK HISTORIA

SPOTKANIE \ Oddział IPN w Katowicach zaprasza 4 października o godz. 17 do Centrum Edukacyjnego IPN „Przystanek Historia”, gdzie odbędzie się promocja albumu Łukasza Kobieli „August Hlond 1881–1948”. W spotkaniu weźmie udział autor publikacji.

fot. Wikipedia/d



fot. mat. pras./d

obywatelski

Częściowego w sprawie szlaków kulturowych Rady Europy, dlatego może powinna rozwinąć trasy, które mają szczególne znaczenie dla historii i kultury. To jeden z najstarszych wspólnych europejskich programów w dziedzinie kultury, a pierwszym (uruchomiony został w 1987 r.) spośród 32 obecnie funkcjonujących szlaków była właśnie Droga św. Jakuba.

Jak Pan zareagował na tę sytuację? Prezydent Chęciński tłumaczy się, że miasto do projektu dołożyło już ogromne fundusze, większe, niż zakładano, że powstały dodatkowo m.in. ławki, stojaki na rowery i aktywne oświetlenie. A Pana przykład ma tylko za zadanie zamazać prawdziwy obraz współpracy z mieszkańcami, nieprzypadkowo wyeksponowany w trakcie kampanii wyborczej.

Postanowiłem w ramach protestu wycofać mój obywatelski projekt „Łącznik bulwaru Czarnej Przemysły z bulwarem Brynicy” z puli zwycięskich w 2017 r. projektów sosnowieckiego budżetu obywatelskiego. Tym samym środki przeznaczone na jego realizację powinny być przeznaczono-

ne na projekty, które w głosowaniu zajęły kolejne miejsca (miało to miejsce kilka tygodni temu). Rozesłałem też do mediów list otwarty wyjaśniający przyczyny tej decyzji. Mój zdecydowany protest jest pokłosiem tego, co mnie, jako autora projektów obywatelskich, spotkało w relacjach z sosnowieckimi urzędnikami i obecnymi decydentami. To niezwykle

kła arogancja, lekceważenie, manipulacje i kłamstwa! Liczę na zrozumienie mieszkańców, uważam bowiem, że jeżeli coś ma być źle zrobione, to lepiej, aby nie było robione wcale. Sądzę też, że urzędnicy pokazują przy tym bezsensowność funkcjonowania budżetu obywatelskiego i uczą nas, mieszkańców, że wcale nie warto angażować się społecznie.

Czym jest budżet obywatelski?

Budżet obywatelski, nazywany również budżetem partycypacyjnym, to proces decyzyjny, w ramach którego mieszkańcy miasta tworzą budżet swojego miasta, tym samym współdecydując o wydawaniu publicznych pieniędzy na wybrane przez siebie inwestycje.

W ramach budżetu obywatelskiego miasto asygnuje określoną kwotę (w przypadku Sosnowca jest to 8 mln zł), o których przeznaczeniu decydują mieszkańcy przy użyciu narzędzi demokracji bezpośredniej. Na mocy zarządzenia prezydenta miasta Sosnowca w sprawie zasad i trybu przeprowadzenia budżetu obywatelskiego miasta Sosnowca miasto zostało podzielone na 17 Lokalnych Stref Konsultacyjnych. Każda z nich dysponuje określoną kwotą wyodrębnioną z całościowej wartości budżetu, w ramach której mieszkańcy mogą składać projekty do realizacji.

Każdy mieszkaniec Sosnowca ma możliwość złożenia trzech projektów, przy tym koszt projektu nie może przekraczać kwoty mu przysługującej. Na etapie głosowania, gdy złożone i pozytywnie zweryfikowane projekty będą walczyły o poparcie mieszkańców, należy pamiętać, że w tej edycji budżetu obywatelskiego głosować można na projekty z terenu całego miasta. Aby projekt trafił do realizacji, musi na niego zagłosować co najmniej 50 osób.

(ak)

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Umiejscowienie



fot. Wikipedia/d

Rondo Sztuki w Katowicach zaprasza w dniach 5–12 października br. na zwiastun wystawy Romana Nowotarskiego pt. „Umiejscowienie”. Ekspozycji towarzyszy film dokumentujący spotkania z artystą w jego pracowni, zrealizowany przez Macieja Zborka. „Umiejscowienie” to monograficzna wystawa malarstwa Nowotarskiego – wieloletniego wykładowcy ASP w Katowicach i profesora zwyczajnego w tej uczelni. W swojej twórczości konsekwentnie podejmuje on problematykę pejzażu jako osobistej topografii. Obrazowanie jest zatem dla malarza równoznaczne z umiejscowieniem – rozpoznaniem otaczających widoków świata i przetworzeniem ich na własne miejsca, w których nie można się zgubić. Miejsce bowiem, jako obszar rozciągnięty w przestrzeni, stanowi dla niego punkt na mapie świadomości i pamięci. Przedstawiane przez Nowotarskiego miejsca, choć mogą się wydawać

bardziej lub mniej rozpoznawalne, nie mają swoich odpowiedników w realnym świecie – jego malarstwo nie ma w sobie nic z realizmu, kreowane przez niego światy są niejako osobiste, a istniejące być może pierwowzory przedstawianych widoków zostały przez malarza poddane dekonstrukcji i przetworzeniu na autonomiczne jakości. Industrialne pejzaże, weduty, miejskie zaułki, bramy, okna i podwórka stanowią elementy składni, z których artysta buduje opowieść o własnym doświadczeniu uchodźcy – jako ośmiolatek, na skutek wybuchu II wojny światowej, został wraz z rodziną wysiedlony z rodzinnej Worochoty. Wczesne dzieciństwo i młodość artysty upłynęły pod znakiem wędrowki – zmieniających się widoków widzianych z okien pociągów, coraz to nowych, mijanych miejsc. Kuratorzy wystawy to Jolanta Jastrząb i Jakub Adamek.

(M)

TEATR

Straszny dwór



fot. mat. pras./d

Miejski Ośrodek Kultury „Centrum” im. A. Mickiewicza w Zawierciu zaprasza 4 października o godz. 18 na operę „Straszny dwór” w wykonaniu Opery Śląskiej w Bytomiu. „Straszny dwór” to arcydzieło gatunku jedyne w swoim rodzaju. Opera stanowi niepowtarzalny stop wielu tonacji, a przy tym jest stylistycznie jednorodna. Skonstruowana z dramaturgicznym poletem, z nośną arcyzabawną intrygą opartą na podwójnych „ślubach kawalerskich”. Żywa akcja, wdzięk kameralnych scen i obrazów zbiorowych

o walorach soczystych malowideł. Humor, dowcip, pastelowy liryzm i patos patriotycznych uniesień – to czeka na widzów czwartkowego spektaklu. Libretto Jana Chęcińskiego, osnute na kanwie „Starych gawęd i obrazów”, jest wyjątkowo nośną konstrukcją opery. Pod względem muzycznym dzieło Moniuszki jest popisem inwencji melodycznej, pomysłowości harmonicznej i mistrzowskiej instrumentacji.

(M)



KATOWICE BRONIĄ LIDERA

HOKEJ \ Tauron KH GKS Katowice dobrze zaczął sezon i z dorobkiem 20 pkt po 9 meczach otwiera tabelę Polskiej Hokej Ligi. Dziś (godz. 18.30) podejmie w „Satelicie” Orlika Opole. GKS Tychy zmierzy się z Węglokoksem Polonią Bytom (godz. 18), JKH GKS Jastrzębie zawita na lodowisko Cracovii (godz. 18.30), a Zagłębie Sosnowiec zagra u siebie z Automatyką Gdańsk (godz. 19).

fol. mat. pras./d

ŻUŻEL

Choć sezon zasadniczy Nice 1 Ligi nie całkiem układał się po myśli rybniczian, wywalczyli miejsce w fazie play-off



Mogę obiecać, że będziemy walczyli w rewanżu o wygraną – zapowiada Troy Batchelor, żuźlowiec ROW | fot. Arkadiusz Siwek/400mm.pl

ROW daleko od Ekstraligi

Rybniczanie ponieśli dość znaczną, 12-punktową porażkę z Falubazem Zielona Góra w pierwszej odsłonie baraży o miejsce w PGE Ekstraligę. – Było widać różnicę między zespołem z ekstraklasy a tym z pierwszej ligi – smucił się Australijczyk Troy Batchelor.

Grzegorz Maciejewski

To jeszcze nie koniec, ale będzie bardzo, bardzo trudno. ROW przed rokiem dość niespodziewanie, w kontrowersyjnych okolicznościach, pożegnał się z PGE Ekstraligą, ale prezes Krzysztof Mrozek od razu deklarował, że jedynym celem może być szybki powrót do elity. Zbudował ciekawy skład, na czele z wychowankiem Kacprem Woryną, który mimo wielu ofert został w macierzystym klubie.

Choć sezon zasadniczy Nice 1 Ligi nie całkiem układał się po myśli rybniczian, wywalczyli miejsce w fazie play off. W półfinale uporali się z drużyną z Gniezna, w finale „planowo” pokonali przed własną publicznością Motor Lublin, by w rewanżu roztrwonić kilkunastopunktową zaliczkę – i zmarnować tym samym jedną z dwóch szans na awans. Tę większą. Mniejsza

to baraż z siódmym zespołem tabeli PGE Ekstraligi, czyli Falubazem Zielona Góra.

Mimo że Falubaz pojechał w pierwszym meczu bez swojego lidera, kontuzjowanego Patryka Dudka, wygrał z ROW na własnym torze przekonująco – 51:39. Rekiny co prawda długo się trzymały, prowadzili nawet 20:16, ale w rewanżu będą musiały odrobić aż 12-punktową stratę.

– Zaczęliśmy ten mecz bardzo dobrze.

Jechaliśmy na naprawdę wysokim poziomie, ale zmierzaliśmy się

z bardzo wymagającym przeciwnikiem. Trzymaliśmy się do połowy zawodów. Potem było widać różnicę między zespołem z ekstraklasy a tym z pierwszej ligi. Mogło być lepiej. Potrzebujemy wielu punktów, nie zdobyliśmy ich 44 czy 46. Mogę tylko obiecać, że będziemy

walczyli w rewanżu o wygraną – zadeklarował Troy Batchelor, australijski żuźlowiec ROW.

Brak awansu będzie dla klubu z Rybnika dużym ciosem. Wtedy o zatrzymanie kilku ważnych zawodników, na czele z Woryną, będzie już bardzo, bardzo trudno, bo wątpliwe, by chcieli spędzić kolejny sezon na zapleczu elity. Rewanż z Falubazem – w niedzielę. Zielonogórzanie zachowują chłodną głowę. – Ten baraż jeszcze się nie skończył. ROW zawiesił poprzeczkę wysoko, wyrwali mu tę wygraną z gardła. Do utrzymania jednak droga daleka – mówił Piotr Protasiewicz.

12

tyle punktów
traci ROW
do Falubazu

PIŁKA NOŻNA

Górale najlepsi od 8 lat

Szokująco wysoką wygraną – 5:0 – zakończył się wyjazd Podbeskidzia do dalekich Suwałk. Tak efektownego zwycięstwa, jak z Wigrami, bielszczanie nie zanotowali od lat. Konkretnie – 8 lat: w sierpniu 2010 r. rozgromili na wyjeździe GKS Katowice 6:1, by finalnie po sezonie świętować historyczny awans do ekstraklasy. Teraz będzie o to znacznie trudniej. Sam fakt, że w tabeli Fortuna 1 Ligi plasują się dopiero na 10. miejscu, ustępując m.in... Wigrom.

KOSZYKÓWKA

Mieszana premiera

Ze zmiennym szczęściem zainaugurowały sezon pierwszej ligi drużyny z naszego regionu. Koszykarki Zagłębia Sosnowiec w swoim pierwszym meczu po powrocie na ten szczebel rozgrywek (przed sezonem grały w ekstraklasie, ale się wycofały) po dramatycznym meczu pokonały jednym punktem – 66:65 – AZS Kraków. Mniej udana była premiera w Tychach. Koszykarze GKS ulegli Sokółowi Łańcut 85:90. W najbliższą niedzielę o punkty powinno im być łatwiej, bo zagrają na wyjeździe z Polfarmexem Kutno, notowanym niżej od Sokoła.

PIŁKA NOŻNA

Tarasiewicz wścieka się na sędziów

Trener GKS Tychy irytuje się, że jego zespołowi w walce o pierwszoligowe punkty przeszkadzają słabo dysponowani arbitrzy.

Ryszard Tarasiewicz wygłosił monolog po ostatniej porażce w Niepołomicach (0:1 z Puszcza), wskutek której GKS, uchodzący przed sezonem za jednego z kandydatów do awansu, spadł w tabeli już na 13. miejsce.

Sędziowanie to był folklor. Nie jesteśmy zespołem o dwie-trzy klasy lepszym od innych, żeby pozwalać sobie na tak beznadziejne sędziowanie. Nie szukam usprawiedliwienia, ale po prostu jest mi żal zawodników, bo wykonali dobrą robotę. Ona nie może być niweczona przez takie sędziowanie! Zastanawiam się, jakie są przepisy. Będę musiał to sprawdzić, ale przyjdzie moment, gdy się zagotuje, zawołam kapitana i przy takim sędziowaniu ściągnę zespół z boiska. Akceptuję i przy takim sędziowaniu nasz zawodnik, ale nie wolno reagować na 300-osobową grupę kibiców, która wymusza na arbitrze kolejne decyzje – grzmiał trener Tarasiewicz.

Przed kilkoma tygodniami tyski klub napisał oficjalne pismo do PZPN, skarżąc się na pracę sędziego w przegranym (1:4) meczu w Bytowie i odwołując się od złotych kartek, które ujrzeni tam Dawid Abramowicz i Mateusz Grzybek. Nie znaleźli jednak aprobaty u członków związkowej Komisji Dyscyplinarnej.

(gma)

fol. Anna Juch/Gazeta Polska

Rafał Trzaskowski został namaszczoney na kandydata PO i Nowoczesnej jeszcze w listopadzie ub.r. Warto o tym pamiętać, bo wtedy praktycznie wszyscy obserwatorzy sceny politycznej wieszczyli mu w bastionie PO, którym jest Warszawa, wygraną w II turze. Obecnie nawet twardy elektorat PO nie ma pewności, czy Trzaskowski przejdzie do drugiej tury



WYBORY SAMORZĄDOWE DECYDUJĄCA FAZA KAMPANII

Ostatnia prosta

Patryk Jaki, kandydat Zjednoczonej Prawicy, wkroczył do walki o prezydenturę kilka miesięcy po Rafale Trzaskowskim i udało mu się odwrócić trend poparcia w Warszawie dla kandydata PO i Nowoczesnej | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Do pierwszej tury wyborów zostały niespełna trzy tygodnie. Kampania wkracza w decydującą fazę. Ale już teraz o sukcesie może mówić Patryk Jaki. Odwrócił na swoją korzyść trend poparcia w Warszawie. Zawiązały się pierwsze wyborcze sojusze pokazujące realne cele komitetów wyborczych i ich siłę w terenie, jak choćby PSL w Siedlcach. Nie zabrakło wpadek, np. w Łosicach, gdzie komitet wyborczy źle zgłosił swoich kandydatów w poszczególnych okręgach.

Jarosław Molga

Rafał Trzaskowski został namaszczoney na kandydata PO i Nowoczesnej jeszcze w listopadzie ub.r. Warto o tym pamiętać, bo wtedy praktycznie wszyscy obserwatorzy sceny politycznej wieszczyli mu w bastionie PO, którym jest Warszawa, wygraną w II turze. Patryk Jaki, kandydat Zjednoczonej Prawicy, wkroczył do walki o prezydenturę kilka miesięcy później i ten trend poparcia w Warszawie udało się mu odwrócić. Obecnie nawet twardy elektorat PO nie ma pewności, czy Trzaskowski przejdzie do drugiej tury. Duża w tym zasługa Jakiego, ale także samego Trzaskowskiego, który zaliczał wpadek za wpadką. Przypomnijmy, że na jednym ze spotkań pomylił Stoklo-

sy z Kabatami, potem przyznał, że nie zna dzielnic Warszawy. Mówił, że budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego jest niepotrzebna, bo duże lotnisko jest w Berlinie. Poparł odbudowę tęczy na placu Zbawiciela. Ławeczka, z którą podróżował po stolicy, nie wzbudzała zainteresowania mieszkańców. Internauci natychmiast w memach posadzili na niej obok Forresta Gump'a.

Rezygnacja Piotra Guziana z kandydowania na fotel prezydenta Warszawy i sojusz z Patrikiem Jakim także osłabiły Trzaskowskiego, bo pokazały, że kandydat PiS ma zdolność koalicyjną i poszerzył się obóz jego potencjalnych wyborców. Zupełnie inny charakter ma sojusz, który zawiązano w Siedlcach. Tam PSL już po rozpoczęciu kampanii przystąpił do antypisowskiej ko-

alicji Lepsze Siedlce. Ludowcy nie czuli się na siłach, żeby prowadzić tę kampanię samodzielnie. A same Lepsze Siedlce wciąż budują koalicję zamiast prowadzić kampanię, bo, jak przyznał szef tamtejszego PO, lokalnie partia nie jest silna w terenie. Siedlecki przykład pokazuje, że realnym celem jest walka z PiS, a nie zmiana lokalnej polityki. Próżno szukać konkretów w ofercie Lepszych Siedlec.

Nie zabrakło też wpadek. W Łosicach Komitet Wyborczy Porozumienie Samorządowe Łosice błędnie zarejestrował w PKW swoich kandydatów do rady powiatu. Nazwiska kandydatów z okręgu nr 2 zostały wpisane na listę w okręgu nr 3 i odwrotnie. Za niespełna trzy tygodnie okaże się, czy wyborcy wybaczą Porozumieniu tę pomyłkę.

KALENDARIUM POWSTANIA

2 października 1944 r.

Po upływie 63 dni walki w Warszawie nastaje cisza. O godz. 20 czasu niemieckiego, a 21 czasu polskiego dochodzi do ustania działań wojennych w Warszawie. Swoją działalność wraz z upadkiem powstania kończy również Harcerska Poczta Polowa. Całe jej archiwum zostaje zakopane na podwórzu posesji przy ul. Wilczej 41, które niestety po wojnie

zostaje odnalezione przez służbę bezpieczeństwa PRL i nieujawnione. Śródmieście opuszcza 16 tys. cywilów. Urzędowanie rozpoczyna komisja łącznikowa mająca za zadanie uregulowanie dalszych spraw dotyczących opuszczenia przez wojska AK Warszawy i zabezpieczenie terenu.

.....
(oprac. nkk)

WARSZAWA

Przetarg na rozbudowę spalarni MPO rozstrzygnięty

Po długim okresie oczekiwania rozstrzygnięto przetarg na rozbudowę i modernizację Zakładu Unieszkodliwiania Stałych Odpadów Komunalnych w Warszawie (ZUSOK) na Targówku, zwanego powszechnie spalarnią. O kontrakt rywalizowały trzy podmioty. Najkorzystniejszą ofertę złożył chiński wykonawca – Shanghai Electric Power Construction. Pod uwagę wzięto m.in. efektywność energetyczną urządzeń, okres gwarancji, a także roczną dyspozycyjność instalacji. Rozbudowany i zmodernizowany ZUSOK ma rozpocząć

funkcjonowanie w terminie 36 miesięcy od wejścia wykonawcy na plac budowy. W skali rocznej będzie przekształcał w prąd i ciepło ponad 305 tys. ton przetworzonych termicznie zmieszanych odpadów komunalnych. Na zewnątrz obiektu nie będą wydostawały się zapachy, a najnowsze technologie umożliwią skuteczne oczyszczanie spalin. Jak informuje MPO, umowa z wyłonionym wykonawcą zostanie podpisana w listopadzie br.

.....
(js)



WIOLETTA KULPA Z POPARCIEM PŁOCKIEJ SOLIDARNOŚCI

WYBORY SAMORZĄDOWE \ Kandydatka Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Płocka Wioletta Kulpa uzyskała poparcie Zarządu Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność”. Od lat jest członkiem NSZZ „Solidarność” i jego wieloletnim pracownikiem. Jak podkreślają członkowie Solidarności, „wykazując dużą odpowiedzialność, daje ona dobry przykład rzetelnej pracy”.

fot. mat. pras./d

KOLEJ

Niedociągnięcia na linii 447

24 września został zakończony kolejny etap prac na linii kolejowej Warszawa-Włochy-Grodzisk Mazowiecki. I chociaż pociągi zaczęły już jeździć i zatrzymywać się na wszystkich stacjach, to słychać wiele głosów niezadowolenia. Jakże utrudnienia czekają jeszcze pasażerów?

Anna Gębalska-Berekets

Minał pierwszy tydzień rozkładowej jazdy pociągów na linii kolejowej 447. Otwarte zostały wówczas stacje, które były przez rok wyłączone z użytkowania. Mimo że PKP PLK zapewniają, że intensywne prace na tym odcinku się zakończyły, to pasażerowie nie kryją dezaprobaty. Według nich prace nie zostały należycie zakończone, a ruch pociągów między Grodziskiem Mazowieckim a stacją Warszawa-Włochy pozostawia wiele do życzenia. Obecna sytuacja na tym odcinku kolejowym jest szeroko przez nich komentowana nie tylko na peronach, w oczekiwaniu na pociąg, ale i w mediach społecznościowych. 24 września Kolejowa Linia Łódzka na swoim profilu

umieściła nawet informację o, jej zdaniem, ignorowaniu przez PKP PLK obowiązku informacyjnego wobec pasażerów. Za przykład podano brak publikacji rozkładu dla stacji Pruszków w wymagającym tego terminie.

Jakie jeszcze niedogodności czekają pasażerów podróży codziennie na tym odcinku? Postanowiliśmy zapytać PKP PLK. – Całość inwestycji ma zostać zakończona w I kwartale przyszłego roku. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami i ustaleniami intensywne prace na tym odcinku miały trwać od września ub.r. do września br. Tak też się stało – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP PLK.

Okazuje się, że prace przebiegają sprawnie i zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami. Pasaże-

\\ Już teraz pasażerowie mogą korzystać z nowego przystanku w Parzniewie. Podjęto decyzję, by od poniedziałku do piątku utrzymać dodatkowo komunikację autobusową pomiędzy Pruszkowem a Piastowem \\

rowie są jednak coraz bardziej zniecierpliwieni, zwłaszcza częstymi opóźnieniami pociągów i wydłużeniem czasu podróży.

– Konsultowaliśmy z samorządami czas trwania inwestycji i przedstawiliśmy trzy warianty do wyboru, tak by jak najlepiej skoordynować prace z potrzebami mieszkańców podwarszawskich miejscowości. Wybrano wówczas wariant z wstrzymaniem czasowym ruchu i przeprowadzeniem inwestycji w ciągu 21 miesięcy – tłumaczy Karol Jakubowski.

Do utrzymania oczekiwanego standardu pozostało jeszcze zakończenie prac na stacji w Pruszkowie oraz tych związanych z dojazdami i przejściami podziemnymi na perony.

Wczoraj zgodnie z zapewnieniami miała się odbyć zmia-



Do otrzymania oczekiwanych efektów potrzebne jest

na ustawienia rogatki zabezpieczającej wejście na perony w Pruszkowie.

Kolejarze proszą podróżnych o wyrozumiałość

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



POMÓŻ PRZETRWAĆ ZIMNE DNI

ZBIÓRKA \ Jak co roku warszawskie schronisko dla zwierząt Na Paluchu organizuje jesienną zbiórkę. Placówka potrzebuje koców, bielizny pościelowej, dużych ręczników, kołder. Dary można przynosić codziennie w godz. 8–18, ul. Paluch 2.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



W OBRONIE ZABYTKU

WARSZAWA \ We wczesnych godzinach porannych w sobotę ekipa rozbiórkowa uruchomiła maszyny i zamierzała przystąpić do burzenia Warszawskich Zakładów Mechanicznych przy ul. Czerniakowskiej. Na szczęście ich pracę wstrzymała straż miejska.

fot. mat. pras./d



zakończenie prac na stacji w Pruszkowie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

i cierpliwość. Po wykonaniu wszystkich zaplanowanych prac ma się znacznie poprawić sytuacja komunikacyjna w regionie, ale i wzrosnąć

komfort podróży na tym odcinku. Przypomnijmy, że już teraz pasażerowie mogą korzystać z nowego przystanku w Parzniewie. Podjęto rów-

nież decyzję, by od poniedziałku do piątku utrzymać dodatkowo komunikację autobusową pomiędzy Pruszkowem a Piastowem.



Janusz Sujecki

Muzealna zasłona dymna

KOMENTARZ

„Odzyskana stołeczność. Warszawa 1915–1918” – taki tytuł nosi wystawa czasowa, otwarta 26 września w instytucji zwanej Muzeum Warszawy, która zajęła miejsce zniszczonego przez ekipę Hanny Gronkiewicz-Waltz Muzeum Historycznego m.st. Warszawy. „Lata I wojny światowej (...) to dla Warszawy czas zmian, które zaowocowały po odzyskaniu niepodległości (...)

wo „stołeczne”, zorganizowało wystawę, na której status stołeczności Warszawy nagle ukazywany jest jako wartość. Niewiarygodne! Kierujący muzeum Ewa Nekanda-Trepka i Jarosław Trybuś w 2014 r. uznali, że stołeczność naszego miasta nie mu-

Data podjęcia przez zarząd miasta historycznej uchwały o stołeczności Warszawy (21 września 1915 r.) nie została uwzględniona w muzealnym kalendarium historycznym i nadal jej tam nie znajdziemy. W kalendarzu Muzeum Warszawy na rok

Wśród warszawiaków nadal żywe jest przekonanie, że stołeczność ich miasta nigdy nie była czymś oczywistym, danym raz na zawsze, dlatego stanowi wartość wyjątkową w skali europejskiej

Na początku wojny była miastem gubernialnym wielkiego imperium rosyjskiego, na końcu – stolicą niepodległego, odrodzonego państwa polskiego. Stało się to dzięki ogromnemu społecznemu zaangażowaniu mieszkańców pochodzących z różnych środowisk (...). Czytam przytoczony wyżej tekst zawarty w informacji o wystawie i oczom nie wierzę! Oto muzeum, które przed czterema laty z pełną świadomością i przekonaniem wykreśliło ze swojej nazwy sł-

si być uwzględniona w nowej nazwie przekształconej placówki. Zmiana była wręcz demonstracyjnym zignorowaniem oczekiwań społecznych. Wśród warszawiaków nadal żywe jest przekonanie, że stołeczność ich miasta nigdy nie była czymś oczywistym, danym raz na zawsze, dlatego stanowi wartość wyjątkową w skali europejskiej. Stołeczność stała się jednak czymś zbędnym dla dyirekcji tzw. Muzeum Warszawy. Była to konsekwentna postawa.

2017, prezentującym najważniejsze rocznice, pod datą 21 września jest informacja przypominająca, że tego dnia, w 2002 r., otwarty został most Siekierski. W tej sytuacji trudno się oprzeć wrażeniu, że otwarta w minioną środę wystawa jest rodzajem zasłony dymnej, która u progu politycznych zmian czekających Warszawę ma zamaskować dotychczasowe oblicze muzeum, dopasowane do oczekiwań globalistycznych elit.

KULTURALNY FLESZ

KSIAŻKA



fot. PRV/d

JAZZ



fot. mat. pras./d

„A miało być tak pięknie”

Promocja albumu Wojciecha Kujawy „A miało być tak pięknie... Historia Ewy i Jerzego Stolarskich”. Album przedstawia losy dwojga młodych ludzi, którzy w czasie wojny prowadzili działalność konspiracyjną. Po dwóch latach pobytu w Wielkiej Brytanii zdecydowali się na powrót do ojczyzny. Po kilku miesiącach do drzwi ich domu zapukał Urząd Bezpieczeństwa. Wtorek, 2 października, godz. 13, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

Mistrzowie jazzu

W spotkaniu udział wezmą: Tomasz Tłuczkiewicz – dziennikarz muzyczny, propagator jazzu, publicysta, Krzysztof Herdzin – pianista jazzowy, Jerzy Szczerbakow – dziennikarz muzyczny. W trakcie wydarzenia zostaną zaprezentowane unikatowe zdjęcia autorstwa Andrzeja Tyszk i Mirosława Makowskiego. Wtorek, 2 października, godz. 19, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

NAUKA



fot. mat. pras./d

„Zwyczajna przysługa”

Stephanie jest naiwną młodą mamą. Emily to zaś wyzwolona kobieta sukcesu. Panie poznają się w szkole swoich synów i zaprzyjaźniają się. Stephanie zgadza się odebrać ze szkoły synka Emily. Jednak ta nie przychodzi po dziecko, i to przez kilka kolejnych dni. Stephanie postanawia pomóc mężowi Emily w poszukiwaniach żony. Wkrótce się okaże, jak mało wiedziała o przyjaciółce. Wtorek, 2 października, godz. 18.30, Nowe Kino Wisła, plac Wilsona 2, Warszawa

Cora bliżej Marsa

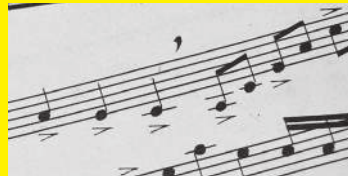
Gościem spotkania będzie Jakub Bochiński, astronom oraz koordynator projektu ESERO Europejskiej Agencji Kosmicznej. W ramach swoich badań naukowych odkrył wiele nowych planet poza układem słonecznym. Specjalizuje się w obserwacjach gorących planet i tworzeniu innowacyjnego oprogramowania do analizy danych astronomicznych. Środa, 3 października, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

PODRÓŻE I ŚWIAT



fot. mat. pras./d

KONCERT



fot. mat. pras./d

Magiczne opowieści o Peru

Maciej Marczak podczas spotkania zabierze wszystkich w podróż do Peru. Zda relację z tajemniczych starożytnych miast, zapomnianych kompleksów świątynnych i spotkań z plemieniem Q'ero oraz ludem Shipibo, miejscowymi szamanami i uzdrowicielami, a także ze zwykłą ludnością. Opowie o kulturowym i historycznym bogactwie Peru, a także o zapierającym dech w piersi majestacie natury. Wtorek, 2 października, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

Chór z Mendozy

Chór powstał w 1983 r. Od założenia kieruje nim maestro Ricardo Portillo. Artyści współtworzący zespół to zawodowi muzycy oraz utalentowani pasjonaci. W ciągu swojej 35-letniej kariery chór występował w Argentynie, a także w Chile, Brazylii i Urugwaju. Artyści z Mendozy po raz drugi goszczą w Europie. Na swoim konczie mają ponad 15 nagród zdobytych zarówno w konkursach argentyńskich, jak i międzynarodowych. Środa, 3 października, godz. 18, Służewski Dom Kultury, ul. Baucha 15, Warszawa



Tyle meczów wyjazdowych wygrał w tym sezonie Radomiak. Drużyna Dariusza Banasika przegrała w miniony weekend 1:2 z Elaną Toruń i zajmuje czwarte miejsce w tabeli II ligi. Ostatni raz Radomiak wygrał na wyjeździe w drugiej kolejce, pokonując pod koniec lipca Ruch Chorzów 2:0. Bilans Zielonych na wyjazdach to jedna wygrana, dwa remisy i trzy porażki.

BIEG



Aż 12 osób pobiegło w stolicy po raz 40.: Jerzy Głowacki, Jacek Gnysiński, Franciszek Kąkol, Zdzisław Karpiński, Krzysztof Kicek, Stanisław Mróz, Stanisław Orlicki, Stanisław Osiński, Wojciech Pasek, Franciszek Sojka, Michał Strzałkowski i Andrzej Szałowski

Kenijczyk, Francuz, Polak – tak wygląda w tym roku podium Maratonu Warszawskiego | fot. Maciej Biały/400mm

Polacy na podium Maratonu Warszawskiego

7,5 tys. osób pokonało trasę o długości 42,195 km w ramach jubileuszowego, 40. PZU Maratonu Warszawskiego. Na podium stanęło w tym roku dwoje Polaków – trzecie miejsce zajął debiutujący na królewskim dystansie Adam Nowicki, a wśród pań na metę jako druga przybiegła Anna Łapińska.

Małgorzata Chłopaś

Czterdziestą rocznicę Maratonu Warszawskiego organizatorzy postanowili uczcić w wyjątkowy sposób, nawiązując do korzeni i tradycji tego pięknego biegu. W związku z tym nie zabiegali o przyjazd do Warszawy światowej biegowej elity, na trasie próżno było też szukać tzw. pacemakerów zwanych zającami, którzy zawodowo narzucają tempo biegu.

Maraton rozpoczął się o godz. 9, chwilę po godz. 12 pierwsi zawodnicy dotarli na metę. Od początku mocne tempo narzucili biegacze z zagranicy – Kenijczyk David Metto i Marokańczyk Khamis Bakari. Ten pierwszy im bliżej mety, tym więcej miał siły. Już na 12 km przed końcem trasy zostawił wszystkich rywali daleko w tyle. Ostatecznie zawodnik, którego rekord życiowy to 2:12.33, wygrał warszawską imprezę z czasem 2:12.44.

Bardzo dobrze w 40. Maratonie Warszawskim poradził sobie Adam Nowicki. Czołowy polski długodystansowiec już dawno podjął decyzję o debiucie we wrześniowej imprezie. Celował w wynik w granicach 2:14, na metę przybiegł trzy minuty później. Ten wy-

7,5
tyle tysięcy osób
dotarło
do mety
maratonu

nik pozwolił mu zająć trzecie miejsce i trzeba powiedzieć, że mądrze rozłożył siły. Początkowo biegł swoim tempem raczej z tyłu, zaatakował dopiero wtedy, gdy rywale nieco zwolnili. Na mecie, prócz Kenijczyka, Polaka wyprzedził Francuz Florian Carvalho (2:15.14).

Na podium wśród pań również nie zabrakło reprezentantki Polski. Co prawda bezkonkurencyjna była Kenijka Beatrice Cherop (2:35.22), ale drugie miejsce zajęła Anna Łapińska, poprawiając przy okazji o cztery minuty rekord życiowy – 2:38.41. Zawodniczka KS Warszawianka zdradziła na mecie, że obawiała się niedzielnego startu i przystąpiła do niego po nieprzespanej nocy. – Poprzednich trzech maratonów nie ukończyłam – tłumaczyła.

Trasę 40. PZU Maratonu Warszawskiego, która tradycyjnie poprowadziła spod stadionu Polonii, do mety usytuowanej przy Parku Fontann na Wesołstradzie, pokonało ponad 7,5 tysiąca osób z 60 krajów. Dla niemal 800 osób bieg okazał się zbyt wymagający, ale jak obiecali, na pewno wrócą do Warszawy, by jeszcze raz zmierzyć się ze swoimi słabościami. Trzymamy kciuki!

PIŁKA NOŻNA

Czarne Koszule przerwały czarną passę

Kibice Polonii mogą odetchnąć z ulgą. Ich piłkarzom udało się wygrać po czterech porażkach z rzędu. Polonia pokonała 2:1 Pelikana Łowicz, udanie akcentując obchody 90-lecia stadionu przy Konwiktorskiej.

Polonia ruszyła do ataku już od pierwszych minut. Nim kibice KSP zdążyli na dobre zasiąść na trybunach – w dotarciu na stadion przeszkadzała nieco wyznaczona tuż obok trasa Maratonu Warszawskiego – było 1:0. W 2. min Rafał Zembrowski świetnie odnalazł się pod bramką w zamieszaniu po rzucie rożnym i otworzył wynik spotkania. Niewykluczone, że bramka zostanie zweryfikowana jako samobójcza, bo piłka, zanim wpadła do siatki, otarła się jeszcze o jednego z rywali.

W ciągu kolejnych minut poloniści stworzyli sobie jeszcze dwie inne świetne sytuacje. Najpierw sam na sam z bramkarzem Pelikana znalazł się Cezary Sauczek, który jednak przegrał pojedynek z gólkiperem. Potem z kilku metrów spudłował Przemysław Szabat. W drugiej części spotkania goście zaatakowali i wydawało się, że Polonia trudno będzie utrzymać jednobramkowe prowadzenie. Wówczas jednak Krystian Pieczara zaliczył dobry odbiór piłki i szybko podał do Mateusza Małka, który podcinął kąt pokonał bramkarza Pelikana. Łowiczanie do końca się nie poddawali, ale udało im się strzelić honorowego gola – w 82. min do siatki trafił Grzegorz Wawrzynski.

(paw)